Nr. 8628 Rok XXIX.

Wiek Nowy

Wtorek 25 marca 1930.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju 20 gr.

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . Zł. 4.50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13.—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 6.—
Adres „WIEK NOWY“ Lwów, Sokoła 4.—Tel. Nacz. Redakt. 35-70. — Redakcji 16.— Dyrekcji 28-90.— Administr. 26-77. Likwidatura 79-80. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Nowe przymierza.

Ucieczka głośnej aferzystki. -- W sidłach pośredników. -- Wykrycie afery celnej. Straszna walka na noże.

LIGA STOWARZYSZEŃ POLSKO - JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Warszawa. (Pat.). W niedzielę odbył się w Warszawie, staraniem Stow. przyjaciół Jugosławji zjazd delegatów Tow. polsko - jugosłowiańskich z całej Polski oraz instytucyj pokrewnych. celem powołania do życia Ligi Stow. polsko-jug. dla ściślejszej współpracy na polu zbliżenia obu narodów. Zjazd ten zaszczycili m. in. swą obecnością członkowie poselstwa jugosłowiańskiego z posłem Lazarewiczem na czele.

Obrady zagaił prezes Stow. przyjaciół Jugosławji prof. Hilarowicz, witając w serdecznych słowach węzły przyjaźni, łączące Polskę z Jugosławją oraz konieczność zbliżenia obu państw na polu gospodarczem. Wzniesiony przez przewodniczącego zjazdu okrzyk: niech żyje Jugosławja i król Aleksander! — podchwycili obecni z aplauzem. Z kolei składali sprawozdania delegaci poszczególnych Stow., m. in. p. Karnez ze Lwowa. Po referatach wzniesiono okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzplitej, podchwycony przez obecnych z entuzjazmem. Po krótkiej przerwie odbyło się posiedzenie delegatów poszczególnych Stow., w czasie którego prof. Hilarowicz przedłożył regulamin komitetu organizacyjnego Ligi Stow. polsko - jugosłowiańskich. Po ożywionej dyskusji wybrano komitet organizacyjny. O godz. 17 poseł jugosłowiański Lazarewicz z małżonką podejmowali w salonach poselstwa delegatów herbatką.

ZJAZD TOWARZYSTW POGOTOWIA RATUNKOWEGO.

Warszawa. (Pat.). Odbył się tu w niedzielę zjazd Tow. Pogotowia Ratunkowego z całej Polski. Obrady, prowadzono w sali Rady miasta, otworzył prezes warszawskiego Pogotowia Ratunkowego, dr. Zawadzki, który, został następnie wybrany przewodniczącym. Następnie wygłoszono szereg referatów, dotyczących organizacji rozwoju ratownictwa w Polsce. O godz. 5 popołudniu odbyło się zebranie organizacyjne Pol. Komitetu do spraw ratownictwa i pierwszej pomocy lekarskiej w wypadkach nagłych. Celem komitetu jest rozwój idei samarytańskiej w Polsce oraz skoordynowania akcji ratownictwa na terenach Rzeczypospolitej.

Osunięcie się lawiny

(xy) W znanej miejscowości kuracyjnej Aroza (nasza rycina) osunęła się niedawno olbrzymia lawina i zabiła dwóch turystów.

ULGI DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTW. W KRYNICY.

Warszawa. (Pat.). Departament służby zdrowia Min. spraw wewn., pragnąc ułatwić urzędnikom państw. możność przeprowadzenia kuracji w Krynicy, wydał zarządzenie, uprawniające wszystkich urzędników i ich rodziny do korzystania z 50-proc. ulg zarówno mieszkaniowych, jak i kąpielowych w domu zdrojowym w Krynicy. Zarząd restauracji w domu zdrojowym zgodził się ze swej strony na udzielenie urzędnikom państw. zniżki w kosztach stołowania w wysokości 50 procent.

KATASTROFALNY START.

Trypolis. (Pat.). Doskonały kierowca automobilowy hr. Brilliperi, startujący wczoraj w Trypolisie w biegu o wielką nagrodę, wpadł na ścianę i rozbił się. Brilliperi zmarł. Samochód jego został całkowicie rozbity.

ŚMIERĆ GROŹNEGO BANDYTY.

Ateny. (Pat.). Koło Larissy po zaciętej walce z żandarmerją, zginął słynny bandyta Czacarz oraz dwaj jego towarzysze. W roku 1929 w pobliżu Tertuli Czacarz uwięził 70 turystów. Ze strony żandarmerji zginęło dwóch ludzi.

STARCIA KOMUNISTYCZNE W BERLINIE.

Berlin. (Pat.). Wczoraj wieczorem doszło w dzielnicach robotniczych do starć pomiędzy komunistami, należącymi do opozycji. a członkami partji komunistycznej. Jeden z komunistów został raniony sztyletem.

Stosunki polsko-rumuńskie
w nowej fazie.
Przed nowym traktatem handlowym. --- Co już zrobiono i co ma być zrobione. --- Sojusz trwalszy, niż kiedykolwiek.

(c) Dokonana ostatnio wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko - rumuńskiego traktatu arbitrażowo - koncyliacyjnego dała sposobność posłowi rumuńskiemu w Warszawie, p. Jerzemu Cretzeanu, do wypowiedzenia się **na temat całokształtu stosunków między Rumunją a Polską.** Uczynił on to w formie wywiadu prasowego, ogłoszonego w jednym z dzienników warszawskich.

Stosunki gospodarcze między oboma tymi krajami — zaznaczył poseł Cretzeanu — zyskają **wkrótce nową podstawą** wskutek tego, że traktat handlowy, zawarty między Polską i Rumunją w roku 1921, został świeżo wypowiedziany, aby być zastąpionym przez nowy traktat, o który rozpoczęte będą wkrótce rokowania między delegatami obu państw. Faktem jest, że oba kraje pragną ożywić swe stosunki gospodarcze i **ułatwić tranzyt przez swe terytorja towarów polskich,** zmierzających ku południowi i bliskiemu wschodowi, oraz towarów rumuńskich, kierowanych do państw bałtyckich i skandynawskich.

Przyczynią się do tego i inne umowy, ułatwiające handel i tranzyt, a to zarówno umowy kolejowe, jak inne, już zawarte, lub będące w stadjum zawierania. Wymienić należy tutaj świeżo otwarty polsko - rumuński most przez Dniestr w Zaleszczykach, badania, toczące się **nad podwojeniem linji Lwów-Czerniowce—Gałac,** aby wznowić dawną drogę z czasów starożytnych i średniowiecznych, wiodącą od Bałtyku do Morza Czarnego i zapewnić jej wydajność jak najbardziej intensywną. Wreszcie wolne strefy w portach rumuńskich dla kupców polskich i w Gdyni dla handlu rumuńskiego przyczynią się potężnie do rozwoju i handlu i tranzytu tej ważnej arterji.

Rozpatrywane są również najlepsze sposoby zapewnienia komunikacji **między Polską z jednej, a Bułgarją i Grecją z drugiej strony — przez terytorjum rumuńskie.** Przewidywany jest także **most przez Dunaj,** równie doniosły dla Polski, jak i dla Rumunji, Bułgarji, Grecji i Jugosławji.

Do czasu zawarcia nowego traktatu obowiązuje, podpisane w Warszawie 4 września ub. r., tymczasowe porozumienie handlowe między Polską a Rumunją, mające na celu ułatwienie wymiany handlowej między obu krajami.

Co się tyczy nowego traktatu, to będzie on ujęty w duchu szerszym, niż wygasający w nadchodzącym czerwcu, ponieważ oba rządy pragną ożywić handel między obu krajami. Oczywiście będzie musiała być w nim uwzględniona nowa rumuńska taryfa celna **i przemysł polski znajdzie wiele korzyści** w tej nowej orjentacji stosunków gospodarczych Rumunji.

O sojuszu polsko - rumuńskim wyraził się poseł Cretzeanu, że jest **trwalszy, niż kiedykolwiek,** odpowiada bowiem jednemu z najważniejszych wspólnych interesów, polegającym na przyczynianiu się do utrzymania pokoju w Europie wschodniej, oraz do zapewnienia obu krajom bezpieczeństwa, którego im potrzeba, aby mogły rozwijać się gospodarczo i kulturalnie.

Pod koniec swego wywiadu poseł Cretzeanu wspomniał też o **rozwoju stosunków kulturalnych między** oboma krajami, przyczem podkreślił, że w ostatnich czasach wydarzyło się bardzo wiele w dziedzinie wymiany intelektualnej i artystycznej i że bardzo pożądanem jest, aby ta wymiana coraz bardziej się potęgowała. Zwrócił przytem uwagę, że byłoby wielce pożyteczną wymiana wizyt akademików obu krajów w rodzaju zorganizowanych już wycieczek do innych zaprzyjaźnionych krajów, bo pierwszym warunkiem dobrego porozumienia jest dobra wzajemna znajomość. W tej też myśli poseł Cretzeanu doradzał swojemu rządowi możliwie najwydatniejsze popieranie współpracy analogicznych organizacyj rumuńskich z organizacjami polskiemi.

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorżkiej **Franciszka-Józefa** wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Główni przedstawiciele współczesnej ginekologji wskazują na wodę **Franciszka-Józefa** jako na środek, działający w większości wypadków wyjątkowo szybko, pewnie i bezboleśnie. Żądać w apt. i drog. 1463.

W. RAORT.

LIST z KRYNICY
Nr. II.

Daję Wam słowo, że słowiki śpiewają. Pisząc ten list przy otwartem oknie, słyszę wyraźnie głos słowika w pobliskim lesie. Znak nieomylny że wiosna za pasem. Od dziś przestaję więc studjować skomplikowany barometr, umieszczony w krytym deptaku Zarządu Zdrojowego w Krynicy. Gwiżdżę na wszystkie niże i wyże barometryczne, na wszelkie ciśnienia, zmiany, zachmurzenia i zmienne wiatry, bo ani chybi — wiosna za pasem! Jeden ogłupiony miłością i od urodzenia głupi słowik ma w pięcie wszystkie mądre wymysły barometrowe i na własną rękę (uważacie, słowik ma piętę i rękę!) zapowiada nam przyjście długo oczekiwanej wiosenki. A no może więc zwarjowana pogoda krynicka się ustatkuje i katar się wreszcie odemnie odczepi. Bo w Krynicy jest pogoda zupełnie podobna do kuracjuszki krynickiej. Nie wie, czego chce. A raczej wie, tylko boi się zdecydować na ostateczny krok. Mamy więc rano cudowne słońce wiosenne i dlatego ubieram się w letnią zarzutkę. Już po godzinie wracam, walcząc z pierwszorzędną zadymką śnieżną, by wciągnąć na siebie futro. Nie mogłem przecież przewidzieć, że za pół godziny będzie lało, jak z cebra. Przebieram się więc w gumowe palto, naciągam kalosze i rozpinam nad sobą nieco dziurawy parasol. Pewnie, że nielicznie przechodnie wyją sobie ze śmiechu, widząc mnie tak wyekwipowanego, w czasie, kiedy wiatr wywrócił mi parasol i kawalerski mrozik zapowiada ślizgawkę. Wracam więc po zimowe palto i pędzę wkrótce do domu, zmoczony jak pudel, aby wciągnąć na siebie znowu gumowe palto.

W tem miejscu, muszę zaznaczyć, że wymienione powyżej części garderoby (letnia zarzutka, futro, gumowe palto i zimowe palto) są zwyczajnym wymysłem feljetonowym i nie mają nic wspólnego z rzeczywistą rzeczywistością. Wszystko to zastępuje mi moja elegancka świtka, podbita karasiami, albo raczej — jak słusznie zauważył pewien mój znajomy z pensjonatu — strzyżonemi jesiotrami. Faktem tylko jest to, że pogoda w Krynicy jest zwarjowana i że mam katar.

W gruncie rzeczy, nie dziwię się nawet tej psiej pogodzie. Kiedyż ma ona wreszcie użyć sobie dowoli, jeśli nie teraz, w martwym sezonie?.. Z kim tu się liczyć?..

Tych kilkudziesięciu sercowych, żołądkowych, czy zreumatyzowanych urzędników państwowych, korzystających z ulgowych, zniżkowych czy darmowych kąpieli — nie liczy się przecież. Tym, żadna już pogoda nie zaszkodzi, ani pomoże. Czy może te, zmaltretowane kuchnią, dziećmi i kaprysami zgorzkniałych mężusiów, radczynie, asesorowe, referendarzowe i asystentowe, którym każda wydana złotówka, zadaje cios w samo serce i stawia przed widmem zaprotestowanego weksla?... Nawet przyroda nie liczy się z takimi ludźmi.

Co innego w sezonie! A, wtedy — proszę siadać! Widać to na fotografjach, wystawionych za witrynami tutejszych zakładów fotograficznych. Na deptaku, w parku, w salonach Domu Zdrojowego, na tle lasu, łazienek, kolumnad wytwornych pensjonatów, własnych limuzyn, czy kortu tennisowego — w powodzi słońca — gdzie z dobrobytowego opasu: ciężkie, solidne, grube brzuchy opięte w jedwab i angielskie sukus; zalane sadłem oczy, zakryte szkłami dużych amerykańskich okularów; butony i brylanty, komfort, luxus, cukrzyca, konkury taneczne, korso kwiatowe, drogie kokoty — dolar jest, dolara niema, proszę szanownego pana!

Tym słońce świeci i dla nich Krynica przybiera najmilszy, kokieteryjny uśmiech wytwornej kobiety.

Teraz nikomu się nic nie chce. Dryndziarz w numerowanej czapce, drzemiący na koźle, patrzy na ciebie, jak na podgatunek człowieka, któremu zamiast przejażdżki karawanem, zachciało się lokomocji dorożkarskiej. Oczy jego zdają się wyraźnie mówić: „Po co to „bidoku?" Nie lepiej pójść piechotą i kupić sobie coś do zjedzenia?"...

W sklepach tytoniowych wysprzedają resztki mielonej cykorji, sieczki i tłuczonej cegły, pod nazwą „najprzedniejszy turecki". W niektórych, wcale tego specjału nie dostanie i trzeba pędzić kilometr dalej, aby wydostać paczuszkę śmierdzącego proszku tabacznego. To samo jest ze znaczkami pocztowemi. Występuje tu naocznie t. zw. prawo serji. Są sklepy, gdzie sprzedają tylko znaczki po 15 groszy. W innych dostaniesz tylko po 50 groszy a w jeszcze innych niema wcale znaczków. Chcesz mieć taki znaczek, jakiego ci potrzeba, to gnaj na pocztę. Zadychasz się, ale też może prędzej odechce ci się Krynicy.

Coś ci tam odpowiadają jeszcze w sklepie, traktują cię niby jako stworzenie dwunożne — ba, czasem nawet odpowiadają na twoje powitanie, czy słowa pożegnania, ale czynią to bez wiary, bez przekonania i chęci do otwierania ust.

Jest przecież, jak byk, wypisane i rozlepione na parkanach, obwieszczenie urzędowe, że sezon kończy się 31 marca i że od tej chwili nie będzie się wydawało ani kąpieli, ani wody, więc po co jeszcze tu sterczyć?

Czy to nie wszystko jedno, prędzej kilka dni wyjechać i przestać Krynicę kompromitować swoją obecnością?...

Dlatego też na przyszłość wybiorę się do Krynicy, tylko w pełnym sezonie. Jeszcze, chwała Bogu, sroce z pod ogona nie wypadłem i chcę być traktowany, jak gość z Warszawy, albo jak inny hochstapler sezonowy.

Pytacie, jak dokonam tej sztuki, nie mając potrzebnej gotówki?... To moja rzecz! Nie zdradzę Wam, że w pociągu poznałem pewnego bardzo sympatycznego złodzieja kasowego, który obiecał mnie w najbliższym czasie zaangażować do swego zespołu i czeka tylko mojej decyzji. Dziś jeszcze piszę do niego list ekspress, a zaręczam, że w sezonie ujrzycie mnie w Krynicy.

— Cel uświęca bowiem środki! — powiedział pewien wybitny narciarz krynicki, który sprzedał swoje narty i w braku innego zajęcia, pije teraz po 3 do 4 litry przeczyszczającej wody „Zubera".

I ma rację!

Fantazje „oficjalnej“ statystyki.

Mieszkanie dla czterech osób za 89 groszy dziennie!

(c) Osławiona komisja do badania zmian kosztów utrzymania nauczyła nas już, co mamy sądzić o wszelkiego rodzaju obliczeniach stołecznych **„powag“ od statystyki.** Pokazuje się jednak, że absurdalnością obliczeń tej komisji zarazili się także inni nasi domorośli „znawcy - statystycy“. Jako dowód, posłużyć mogą dane, zaczerpnięte z oficjalnej (!) statystyki „Kroniki Warszawy“ **odnośnie do kosztów utrzymania rodzin pracowniczych.** Wprawdzie dane te dotyczą specjalnie Warszawy, lecz są pouczające również dla tzw. „prowincji“, która, jak wiadomo, w swoich aspiracjach i potrzebach życiowych jest **zawsze taksowana znacznie niżej,** wobec czego należy te cyfry „oficjalne“ dla rodzin pracowniczych poza Warszawą jeszcze obniżyć.

Czegóż się więc dowiadujemy z tej stołecznej skarbnicy mądrości o kosztach utrzymania rodzin pracowniczych? Oto, że koszt utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, wynosi (pamiętajmy — w Warszawie!) średnio 9 452 zł. (co za dokładność!) dziennie, czyli **miesięcznie około 285 zł.!** Z tego kosztuje **żywność 4,68 zł. dziennie** (na cztery osoby), czyli około 140 zł. miesięcznie, opał i światło 0.79 zł. dziennie (około 24 zł. miesięcznie), **mieszkanie 0.87 zł. dziennie** (27 zł. mies.), odzież i obuwie 1 911 zł. (57 zł. miesięcznie), wszystkie inne wydatki 1,17 zł. dziennie (35 zł mies.).

Zaiste należy z podziwem spojrzeć na szanownych statystyków warszawskich, którzy z całą beztroską „oficjalnie“ notują, że w Warszawie średnio żywność dla rodziny urzędniczej, złożonej z 4-ch osób, kosztuje zł. 4.68 dziennie, czyli niecałe 13 centów amerykańskich na osobę.

Po co takiemu krajowi potrzebne są kapitały zagraniczne? Zwłaszcza jeśli przeczytamy w tej statystyce nieco dalej, że: pensja miesięczna urzędnika państwowego w Warszawie kawalera, w IX grupie uposażenia wynosi 316 zł. 11 groszy, a urzędnika miejskiego w analogicznej grupie 343 zł. 10 gr.

Skoro więc całkowite utrzymanie 4 osób kosztuje 285 zł., a kawaler na bardzo średniem stanowisku zarabia aż 343 zł. (pardon! i 10 gr.), **co za szalone możliwości do oszczędzania, jakie majątki zbierać muszą urzędnicy!**

Oczywiście, że wobec tak zjadliwej liczby, jak 1,911 zł. dziennie na obuwie i odzież, zwłaszcza na 4 osoby, przeciętny pracownik staje bezradny. Bo jak wybrnąć z ułamków, jeśli kupuje się buty raz na rok, a jedno ubranie raz na 5 lat.

Może ostatecznie panowie statystycy mają rację. Ale już co do **mieszkania na cztery osoby za 27 zł. miesięcznie,** to nawet najgenialniejszy inteligent musi przyznać, zwłaszcza jeśli jest „przeciętnym, czy średnim“ w obliczu wszechpotężnej statystyki, że takich sztuk matematycznych wyczynić nie potrafi. Bo wiadomo np. nam we Lwowie, że **w domach magistrackich za pokój z kuchnią płaci się miesięcznie (bez podatku lokatorskiego) 90 zł., a będzie się niebawem płaciło 110 zł.!**

Ale statystyka powojenna w dziedzinie kosztów utrzymania trzyma się tej zasady, że z czem jak z czem, ale z rzeczywistością liczyć się nie warto. **Grunt — fantazja i obeznanie ludzi.**

Paryski Babel.

ARTYŚCI, MODELKI i GWIAZDY FILMOWE. — JAPOŃSKI MURZYN ZŁODZIEJEM DANCINGOWYM. — TAJEMNICA HINDUSA Z AMSTERDAMU, CZYLI JAK MOŻNA MIEĆ DOCHODY Z WŁASNEGO POGRZEBU.

(Korespondencja własna „Wieku Nowego“)

Paryż, w marcu.

W kawiarniach, upstrzonych obrazami różnych znanych i nieznanych „mistrzów“ pędzla, koncentruje się w paryskiej dzielnicy Montparnassu różnojęzyczny międzynarodowy tłum, złożony z różnego rodzaju awanturników, turystów, poetów, kolporterów dzienników amerykańskich, pseudo- i prawdziwych przedstawicieli banalnej i skomplikowanej sztuki, trudniących się nieraz w godzinach wolnych od zajęć „artystycznych“, handlem żywym towarem, kokainą lub pornografją. Potężny bokser o załamanym nosie, chwilowo bez posady, korzysta z ścisku i wychodzi, nie płacąc cechy. Powszechną uwagę zwraca przystojny Włoch, zapoznany tenor liryczny, który aż do uzyskania engażamentu, pełni funkcje buchaltera w fabryce marmolady. — Bardzo popularną postacią jest tutaj garbus Bibi, zwany też „garbatym sadystą“, który ma w jednej z kawiarń pokątną ajencję matrymonialną.

Najoryginalniej przedstawia się mały, ciasny dancing, przypominający z zewnątrz oberżę cow - boyską w prerjach amerykańskich, wewnątrz obwieszony zwykłymi plakatami, którego właścicielem jest były żokej. W lokalu tym zbierają się modelki i kandydatki na gwiazdy filmowe. Oszuści i sutenerzy, którzy przedstawiają się jako reżyserzy lub dyrektorzy wielkich firm filmowych, względnie jako słynni artyści - malarze, mają tutaj doskonałe pole działania. Młode dziewczęta o wybujałej wyobraźni, przeważnie z prowincji i sentymentalno - ekscentryczne cudzoziemki padają ofiarą własnych iluzyj: zamiast natchnąć genjusz malarski lub upajać tłumy z ekranu, staczają się prędzej, czy później w bagno upadku.

Montparnasse jest w Paryżu istotnie dzielnicą — Babel. Napływ obcokrajowców jest tak wielki, że języka francuskiego prawie się nie słyszy, a kelnerami w kawiarniach mogą być z konieczności, tylko poliglоci. Jest to zresztą zupełnie osobny i zamknięty w sobie świat, który prawdziwi Paryżanie zwiedzają w niedziele i święta z podobnem uczuciem, z jakiem zwiedza się np. ogród zoologiczny. Trzeba w tem środowisku przebywać dłuższy czas i z niem się zżyć, by odczuć jego właściwe tętno, a przedewszystkiem by uchwycić jego sensacje. Bo Montparnasse ma własne sensacje. Niektóre jednak są tak nadzwyczajne, że dochodzą nawet do uszu nowicjusza.

Powszechnie znaną była niezwykle piękna kobieta, za którą szaleli bywalcy dancingów Montparnassu. Wspaniale zbudowana, o cerze matowo-żółtej, purpurowych ustach, wielkich czarnych oczach i kruczych włosach, opadających w lokach, jako charakterystyczna piękność, miała fantastyczne powodzenie. Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności co raz częściej zdarzały się wypadki, że partnerom, którzy z nią tańczyli, ginęły portfele i zegarki. Gdy ogólnie zaczęto mówić głośno, że na dancingach kradną, tajemnica kradzieży wyszła na jaw. Czarującą tancerkę Montparnassu zdemaskowano. Pewien bardziej trzeźwy tancerz, w chwili, gdy wciągał się w ekstazie przy upajających dźwiękach tanga w fioletowem świetle, w jej oszałamiających ramionach, odczuł, że bajecznie gibkie palce sięgnęły po jego zegarek. To, co potem nastąpiło, było już pospolitym i wulgarnym skandalem. Niemniej jednak, gdy sprawa oparła się o sąd, ujawniły się zdumiewające szczegóły: fascynująca tancerka była mężczyzną, który przebierał się i charakteryzował za kobietę z niezwykłym sprytem. Nosił oczywiście z szykiem najnowsze toalety, suknie długie po kostki i głęboko wydekoltowane. Pochodzący z oryginalnego skrzyżowania (ojciec murzyn, matka Japonka), odziedziczył zwinność żonglera i dzięki tej przyrodzonej zdolności, jako specjalista-złodziej dancingowy, ograbiał swoich czułych partnerów. Jako poddany angielski, został wydany władzom angielskim, które go również poszukiwały za szereg kradzieży, popełnionych na reprezentacyjnych dancingach Londynu.

Sława japońskiego murzyna nie trwała jednak długo na Montparnassie. Przyćmiła ją inna osobistość: — Hindus z Amsterdamu.

W słynnej ze swej śmietanki międzynarodowych snobów i hochstaplerów, kawiarni „Rotonda“, zjawił się pewnego dnia wysoki, chudy jegomość, o ascetycznym wyglądzie, ubrany w turban maharadży. Szczerozłote koła w uszach, przenikający, ostry wzrok i posągowość postaci, wszystko to niewątpliwie przypominało fakira. Hindus, a raczej fakir Brahma (jak go później nazwano) zajął miejsce przy stoliku i kazał sobie podać szklankę czarnej kawy. Odtąd zjawiał się codziennie punktualnie o 3 popołudniu i siedział przy swoim stoliku przy jednej szklance czarnej kawy do 10 wieczór, nieruchomo, wpatrzony w próżnię. Możliwość przebywania w obecności fakira mile łechtała próżność snobistycznej publiczności kawiarni. Już po 10 dniach nie można sobie było wyobrazić kawiarni „Rotondy“ bez Brahmy, a Brahmy bez kawiarni „Rotondy“ i jej gości. Jednak równo po upływie miesiąca nastąpiło coś nieoczekiwanego: Brahma nie przyszedł a na jego miejscu siedziała młoda kobieta, która zaniepokojonym w najwyższym stopniu bywalcom kawiarni oświadczyła, że Brahma zmarł a brak pieniędzy nie pozwala na urządzenie mu godnego pogrzebu. Zainicjonowała przeto wśród gości zbiórkę, która dała po dwóch dniach 6.000 fr dochodu. Tymczasem ku największemu zdumieniu wszystkich, w trzecim dniu, a więc w dniu pogrzebu, Brahma siedział przy obfitej kolacji w kawiarni, przy swoim stoliku. Tego było jednak za wiele rozwydrzonej publiczności. Brahma cudem uniknął poturbowania. — Gdy podczas ucieczki spadł mu turban z głowy, zauważono, że ma kędzierzawy włos; szczegół ten uzupełniono nieco później wiadomością, że Brahma jest żydem i pochodzi z Amsterdamu.

Brahma natomiast przeniósł się do innej dzielnicy i znowu regularnie przychodzi do jednej kawiarni. — Najwybitniejsi jednak przedstawiciele Montparnassu, paryskiej dzielnicy — Babel, przyrzekli postarać się, by Brahma tym razem nie zarobił 6.000 franków.

Stefan Herwil.

Wieś zniszczona doszczętnie pożarem.

(xy) Alpejska wieś Montvernier, koło Aix - les - -Bains we Francji, padła ofiarą pożaru i spłonęła doszczętnie.

Rycina nasza przedstawia ruiny zniszczonej wsi.

Jak Rothschild zmusił bank angielski do kapitulacji.

SIEDM GODZIN DZIENNIE WYMIENIALI BANKNOTY 5-CIOFUNTOWE NA ZŁOTE PRZY DZIESIĘCIU OKNACH KASY BANKU ANGIELSKIEGO. — ROTHSCHILD ZAGROZIŁ, ŻE TAK PRZEZ SZEREG TYGODNI ON Z DZIEWIĘCIU SWYMI LUDŹMI W TEN SPOSÓB ZAJMOWAĆ BĘDZIE BANK ANGIELSKI.

(!) Pewne czasopismo francuskie przytacza ciekawy epizod jak to było, gdy Rothschild zmusił bank angielski do kapitulacji.

Kiedy Natan, jeden z pięciu synów Anzelma Rothschilda, stał na czele londyńskiej firmy Rothschildów, bank angielski nie chciał przyjąć czeku, podpisanego przez firmę Rothschildów londyńską oraz frankfurcką, usprawiedliwiając się tem, że wypłaca tylko własne papiery, lecz nie efekty banków prywatnych.

Gdy to Natan Rothschild usłyszał, zawołał: — Otóż pokażę tym panom, jakim to prywatnym bankiem jesteśmy!

W kilka tygodni później zjawił się Natan Rothschild osobiście w banku angielskim i przedłożył urzędnikowi przy okienku z napisem „Kasa“ banknot pięciofuntowy. Oświadczył, że chce banknot ten wymienić na złoto

Zjawienie się Rothschilda, którego wszyscy tu znali, zdziwiło kasjera niemało, tembardziej, że miljoner przybył dla takiej bagatelki. Ale zdziwienie jego jeszcze wzrosło, gdy po zaprezentowaniu pierwszego banknotu, Rotschild przedłożył drugi, potem trzeci, czwarty, piąty itd. Próbował każdą otrzymaną złotą monetę dokładnie i kazał je następnie zważyć. A kiedy już wypróżnił swój portfel — (zbierał pięciofuntowe banknoty przez kilka tygodni) i kiedy pierwszy worek ze złotem już był pełny, kazał swemu lokajowi, który stał za nim, podać sobie drugi plik bankontów. Kasjerowi kazał i te banknoty państwowe wymienić na złoto. Tak pracował Rothschild cały dzień. Zaczął od chwili otwarcia biur banku angielskiego i skończył, słysząc, że już biura zamykają. —

2

ANTONI MARCZYŃSKI.

„BIAŁA TRUCIZNA“.

Powieść sensacyjno-filmowa.

(Ciąg dalszy)

I teraz, mimo „żywej metryki“, jaką był szesnastoletni syn, jedynak, mimo 37-miu wiosenek na barkach, mimo, iż nie starała się odmładzać swej osoby, wzorem wszystkich bez wyjątku rówieśniczek, nosiła wybitne ślady dawnej urody i, jak trafnie Frank zauważył, była jeszcze bardzo ponętną kobietą...

— Więc znowu pan nie przyniósł — westchnęła po dłuższem milczeniu i zapatrzyła się tępo w jakiś obraz na przeciwległej ścianie. A Frank ślizgał się wzrokiem po alabastrowych ramionach, zdzierał w myśli tę suknię lśniącą, odgadując piękno kształtów obciśniętego w nią ciała i nagle zbudzone podniecenie wzrastało w nim z podobną szybkością, z jaką gniew rośnie w sercu impetyka. Ośmielała go jej postawa, jej wygląd apatyczny, zrezygnowany, jej głęboka zaduma, której nie przerwało nawet to, że przesiadł się na otomanę i zwisającą bezwładnie dłoń ku ustom podniósł. Dopiero gdy wargami przesunął się na przedramię, drgnęła, odwróciła głowę i spojrzała nań pytająco.

— Mogę się wystarać, — rzekł szybko, pragnąc odwrócić jej uwagę od swej osoby. Czuł, że ona odgadnie co się z nim dzieje, więc rzucił do gry najsilniejszy atut. — Jeszcze dziś w nocy mogę dostarczyć tego, ile tylko pani zechce... ale...

— ale? — podjęła. — Nie rozumiem. Jeśli chodzi o ocenę, to przecież mówiłam panu tyle razy, że zapłacę każdą!

— Każdą? — powtórzył z naciskiem. Teraz zrozumiała i szalony przestrach odmalował się w jej wyrazistych oczach. W pierwszym odruchu chciała się zerwać, by uciec czemprędzej, lecz dziwna tęsknota za tem, po co tu przyszła, zwyciężyła lęk. Postanowiła udawać, że nie pojmuje, do czego on zmierza i nie dostrzega jego pożądliwych spojrzeń.

— No tak, każdą, — mówiła z nerwowym pośpiechem. — Ostatnim razem płaciłam 50 złotych. Ileż dziś ma kosztować? 60? Więcej?

Frank przejrzał bez trudu jej naiwną grę i zaczął otwarcie:

— Droga pani Zazu. Jakiej ceny zażąda dzisiaj mój dostawca, nie wiem. To już rzecz pani stosunków finansowych, czy pani może taką, lub inną kwotę zapłacić. Chyba nie posądza mnie pani, że zarabiam na tem pośrednictwie...

— Ależ, panie Franku. — przerwała mu miękko. Pierwszy raz wymówiła jego imię i spojrzała nań tak ciepło, że z zupełną pewnością siebie dotknął sedna sprawy.

— Cieszy mnie, że pani wierzyła w moją dotychczasową bezinteresowność. Dotychczasową, podkreślam! Bo proszę mi powiedzieć, co ja mam z tego? Tylko ryzyko, gdyż jako przypadkowy pośrednik, mogę być ukarany równie surowo jak dostawca, w razie wsypy. Poza tem obciążam sobie sumienie, dostarczając pani tych „zakazanych owoców“. A zatem, albo niech się to raz skończy, albo... poproszę o moją cześć... Czy pani naprawdę nie rozumie, do czego zmierzam? — wybuchnął, wytracony z równowagi jej uporczywem milczeniem... — Pani Zazu... Zazulko moja najdroższa, czyś ty naprawdę nie domyśliła się nigdy, jak bardzo cię pożądam, kocham! — poprawił się szybko i zsunąwszy się na kolana, położył głowę na jej splecionych rękach.

Odepchnęła go gwałtownie.

— Proszę mnie puścić! — rzekła sucho.

— Jeszcze dwa słowa pozwól. Słuchaj, Zazu. Ja skłamałem. Mam tutaj całe pudełeczko. Dam ci je. Wystarczy ci na tydzień, na dłużej... Grosza nie wezmę... Zazu, całe pudełko! Czy słyszysz?

Pochyliła się wstecz i z przymkniętemi oczyma słuchała tych słów w upojeniu: „Całe pudełko! Na tydzień by jej starczyło! Boże! Dlaczego on ją tak dręczy?...

Frank był już pewien zwycięstwa. Jego ręce, pełznące po jedwabnych pończochach prześlizgnęły się poprzez kolana i w tym momencie nastąpił odruch, jakiego nie przeczuwał.

— Jak pan śmie! — krzyknęła Zaza i dwa siarczyste policzki zakołysały bardzo zabawnie głową pewnego siebie zdobywcy.

Chłodząc sobie dłońmi twarz, wymasowaną tak nieoczekiwanie, spoglądał napół ze zdumieniem na wzburzoną kobietę, która ubierała pospiesznie swój płaszcz i rzucała mu w twarz całą litanję obelg:

— Łotrze!... Myślałeś, że skoro odważyłam się wejść do twego mieszkania, to już zrobisz ze mną, co zechcesz? Nie, mój panie! Nie zapominaj, że jestem właścicielką tej kamienicy i mam prawo obejrzeć mieszkanie każdego mojego lokatora... Podły kłamco! Myślisz, że wierze w tego twojego dostawcę? Ty sam jesteś dostawcą... Tobie zawdzięczam mój obecny nałóg, który przeklinam wraz z tobą, łotrze!... Ale skoro nie mam już sił, aby walczyć z tem, skoro płacę ci cierpliwie każdą cenę, jakiej żądasz, to bierz pieniądze i milcz!...

— Od dzisiaj znamy się tylko „urzędowo“ mój panie, — rzuciła przez plecy. — Znam pana tylko jako jednego z moich lokatorów. A teraz dowidzenia!

Uśmiechnął się na myśl, że drzwi od kurytarza są zamknięte i ona musi tu wrócić raz jeszcze. Szybko podbiegł do biurka, wysunął dolną szufladę, wyjął z niej małe, tekturowe pudełeczko, podobne do tych, jakich na setki spotkasz w każdej aptece i ustawił się pod lampą w ten sposób, aby wchodząca mogła dostrzec zdaleka, jaki przedmiot on trzyma w ręku.

(C. d. n.).

Przez siedm godzin wymieniał pięciofuntowe banknoty państwowe i otrzymał za nie 21.000 funtów szterlingów w złocie. Ponieważ w tym samym czasie dziewięciu jego ludzi to samo robiło przy innych okienkach kasy banku angielskiego, bank ten w przeciągu jednego dnia stał się lżejszy o 210.000 funtów szterlingów w złocie. Przytem bank zajęty był tak bardzo tą wymianą banknotów na złoto, że już nie dało się załatwić żadnych interesów.

To też panowie z banku angielskiego zrobili niewesołą minę, gdy nazajutrz zjawił się znowu Natan Rotschild ze swoimi ludźmi przed okienkiem kasy. Podczas wymiany Rothschild zauważył ironicznie: „Panowie nie chcieliście wypłacić mojego czeku. Ja znowu nie chcę brać waszych papierów. — I mam zamiar przez kilka tygodni dać wam zajęcie przy wymianie banknotów waszych na złoto.

Panowie z banku angielskiego zaczęli się zastanawiać.

11,000.000 funtów szterlingów wypłacić w złocie, to ciężkie nawet dla Banku angielskiego.

Nazajutrz doniosły gazety, że odtąd bank angielski przyjmować i wypłacać będzie czeki domu bankowego Rothchildów.

ETTINGERA „RHINOSAN"
(M. S. W. Nr rej. 924)
(dopuszczalne w ordynacji Kasy Chorych)
usuwa pewnie i szybko KATAR NOSA
oraz nadmierną wydzielinę śluzu, 1055
sprawiając ulgę w oddechaniu.
Wytwórnia: Apteka Mr. M. ETTINGERA we Lwowie. — Do nabycia we wszystkich aptekach

Nowy morderczy wynalazek.

NIEMIEC WYNALAZCA NOWEGO TYPU ŁODZI PODWODNEJ I STRASZNEJ W DZIAŁANIU TORPEDY.

Znany z wojny światowej niemiecki konstruktor łodzi podwodnych prof. Oswald Flamm opracował plan konstrukcji łodzi podwodnych nowego typu, które przewyższają wszelkie dotychczasowe zdobycze techniczne w tej dziedzinie.

Łodzie podwodne, według planu Flamma, przy pojemności angielskich łodzi podwodnych najwyższej klasy, mogą osiągnąć większą chyżość i być lepiej uzbrojone.

Podczas gdy łodzie angielskie posiadają po jednem dziale 6-ciocalowem, łódź konstrukcji Flamma może być uzbrojona w 4 takie działa. Nadto będą mogły rozwijać szybkość o 7 węzłów wyższą, oraz posiadać pancerz niklowo - stalowy grubości 25 do 30 mm.

Poza tem prof. Flamm pracuje nad skonstruowaniem nowego typu torpedy, mogącej rozwijać chyżość 50 węzłów, zamiast dotychczasowych 42 do 43. Najważniejszą zaletą nowej torpedy jest niewidoczny bieg pod wodą, tak, iż zaatakowany okręt nie będzie mógł się jej łatwo wymknąć.

Nowy ten wynalazek niemiecki stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju.

Skon lorda Balfoura.

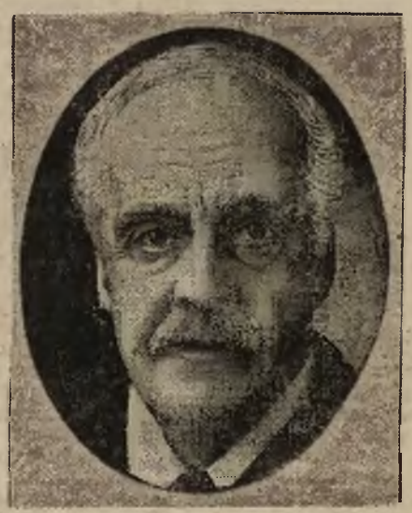

(xy) Jak już donosiliśmy w „Wieku Nowym", zmarł w Londynie lord Balfour, (nasza rycina) były premier konserwatywny przeżywszy lat 81.

Słynny Rintintin-ofiarą filmu dźwiękowego

NIE CHCIAŁ SŁUCHAĆ NIEMYCH ZNAKÓW SWEGO PANA.

(xy) Słynny pies Rintintin, czworonożny artysta filmowy, wycofuje się ze świata filmu do życia prywatnego. Wiadomość ta zasmuci wszystkich wielbicieli niezwykłego psa, który zadziwiał swoją inteligencją. Historja Rintintina, niemieckiego psa owczarskiego, jest bardzo znana. **Pewien amerykański lotnik, kapitan Duncan, odkrył psa w czasie wojny światowej w niemieckim rowie,** gdzie był jeszcze bardzo młody. Wziął go do siebie i pielęgnował. Zdolności psa okazały się wkrótce i Duncan wykształcił go na artystę filmowego. **Rintintin liczy obecnie 12 lat i w tym sędziwym dla psa wieku odbył niezwykłą karjerę.** Roczne dochody Rintintina obliczają na miljon złotych. Rintintin wycofuje się obecnie z filmu nie z powodu starości lub choroby, ale z powodu — filmu dźwiękowego. **Pies przyzwyczajony był bowiem do głośnych rozkazów swego pana i nie chciał słuchać niemych znaków, dawanych mu w czasie prób do filmu dźwiękowego.** W ten sposób wszelka praca z Rintintinem musiała ustać. Właściciel jego udaje się z nim obecnie w podróż po świecie i pojawi się również W Europie, aby go przedstawić osobiście jego wielbicielom.

Tajemniczy dramat.

RUSZNIKARZ ŚMIERTELNIE RANIONY PRZEZ SWOJEGO KLIENTA.

(xy) W sklepie rusznikarskim pana Sabatier w Paryżu rozegrał się onegdaj tajemniczy dramat, którego ofiarą padł właściciel sklepu. **W sklepie tym usłyszano wieczorem odgłosy jakiejś walki i wołania o pomoc.** Zawiadomiono policję, która wpadła natychmiast do sklepu i zastała właściciela, pana Sebatier, wijącego się na ziemi, **śmiertelnie ranionego kulą rewolwerową w brzuch i stojącego nad nim nieznanego człowieka z rewolwerem w ręce.** Pana Sabatier przewieziono do szpitala, napastnika rozbrojono i aresztowano.

Co się właściwie stało w sklepie, dotychczas dokładnie niewiadomo. Pan Sabatier zeznał, że nieznajomy napastnik przyszedł do jego sklepu, aby kupić rewolwer. Wybrał jeden i chciał, aby go w sklepie wypróbować. Pan Sabatier udał się z nim do piwnicy, gdzie wypróbowano rewolwer. **Nagle nieznajomy wydarł panu Sabatier rewolwer z ręki i zmierzywszy do niego, zażądał pieniędzy.** Padł strzał i pan Sabatier padł na ziemię. Mimo to zdołał wydostać się z piwnicy do sklepu, gdzie wkońcu znalazła ich obydwóch policja.

Przesłuchany napastnik przedstawił historję zupełnie inaczej. Nazywa się Fryderyk Sauder, pochodzi ze Strasburga i jest farmaceutą. **Nie mógł znaleźć w Paryżu pracy i postanowił popełnić samobójstwo.** W tym celu chciał dostać rewolwer. Ale nie miał pieniędzy. Postanowił więc, skoro rewolwer będzie nabity, chwycić go i uciec na ulicę, aby popełnić samobójstwo. Nieszczęście chciało, że **w chwili gdy uciekał, zaczepił o krzesło. — Padł strzał i kula trafiła pana Sabatier.**

Policja bada tę tajemniczą sprawę. Tymczasem pan Sabatier zmarł w szpitalu wskutek odniesionej rany.

Tajemnicze morderstwo w Borysławiu.

Drohobycz, w marcu.

(kl) „Światek podziemny" Borysławia poruszony został tajemniczą zbrodnią, której ofiarą padł jeden z wielu gagatków Andrzej Zakrzewski, liczący lat 21. Zwłoki jego znaleziono w ogrodzie pewnego domu opodal Potoku dolnego. Były one w straszliwy sposób zmasakrowane. W okolicy prawej klatki piersiowej widniała głęboka rana, zadana nożem, co było bezpośrednią przyczyną śmierci Zakrzewskiego.

Policja w Borysławiu natychmiast rozpoczęła śledztwo, które po części rozwikłało tę zagadkę. Mianowicie jako silnie podejrzanych o dokonanie tego morderstwa przytrzymano trzech osobników: Franciszka Potulę, Michała Kozubkę i Jana Kalińskiego, wszyscy z Borysławia. Co do przyczyny zbrodni nie ustalono dotychczas nic konkretnego. W każdym razie zbrodnia rozegrała się na podłożu sensacyjnem.

We czwartek odbyła się sekcja zwłok. — Śledztwo w tej tajemniczej sprawie prowadzone jest w dalszym ciągu.

Od śmierci w pustyni lodowej

uratowały psy ekspedycję podbiegunową.

W opowiadaniach członków wyprawy adm. Byrda po ich cudownem ocaleniu od „białej śmierci" wśród lodów polarnych zasługuje na uwagę pewien szczegół, niespotykany dotychczas w historji wypraw podbiegunowych.

Pewna grupa członków wyprawy opuściła jej bazę w Little America, by dokonać głębokiego rekonesansu. Do ekspedycji tej należały oczywiście i psy, jako siła pociągowa.

Posuwając się naprzód po pustkowiu lodowem, gdzie nic nie ułatwia orjentowania się w drodze, uczestnicy rekonesansu znaczyli szlak przebyty szeregiem wbijanych w lód chorągiewek, by móc odnaleźć drogę powrotną. Niestety, przyszła zawierucha śnieżna. Część chorągiewek uniósł wiatr, część zaś znikła pod grubą warstwą śniegu, o odnalezieniu więc drogi nie mogło być mowy.

Dzielnym badaczom krain podbiegunowych groziła śmierć głodowa wśród lodowych bezkresów, od której uratowały ich psy eskimoskie. Wiedzione nieomylnym instynktem, objęły one niejako kierownictwo i doprowadziły swych panów do bezpiecznego schronienia w Little America.

WSZYSCY PIJĄ DZIŚ ZNAKOMITĄ
Herbatę z „Motylem"
WSZĘDZIE DO NABYCIA. 7210

Akademicka Filharmonja
z Pragi w Polsce.

Już przed wojną istniały w Pradze akademickie orkiestry symfoniczne, których celem było wzbudzić zamiłowanie akademików do poważnej muzyki orkiestralnej. Wojna światowa przerwała czynność tą, — a dopiero w roku 1923 skupili się ponownie muzycy wszystkich szkół akademickich w Pradze i utworzyli „Akademicką Filharmonję“. Żmudna ich praca uwieńczona została pełnem powodzeniem. W roku 1925 stanął na czele „Akademickiej Orkiestry“ genjalny dyrygent L. V. Celański, pamiętny naszej publiczności lwowskiej z czasów istnienia Filharmonji we Lwowie, który wystąpił z orkiestrą z wielkiem powodzeniem w sali Smetany w Pradze. Od roku 1926 dyryguje Akademicką Filharmonją reprezentant młodej generacji dyrygenckiej: Otokar Kozel, uczeń Ostrcila i absolwent dyrygenckiego i kompozytorskiego kursu Konserwatorjum praskiego. Od roku 1928 jest ten zespół stałą orkiestrą „Mozartowskiego Towarzystwa w Pradze“, którego prezesem jest dyrektor Konserwatorjum dr. Bramberger.

Akademicka orkiestra filharmoniczna złożona z 70 słuchaczy Uniwersytetu i Politechniki w Pradze uchodzi obecnie za jeden z najwybitniejszych zespołów muzycznych i bierze bardzo czynny udział w życiu muzycznem swojej ojczyzny. W zeszłym roku przystąpiła „Akademicka Filharmonja“ do dalszej wytkniętej pracy, wycieczkami zagranicę głównie do państw słowiańskich pragnie propagować muzykę oraz ideje wzajemności słowiańskiej i pogłębić kulturalną łączność narodów. Orkiestra urządziła w zeszłym roku wielkie artystyczne tournee po Jugosławji, które spotkało się z olbrzymiem powodzeniem. Pod wrażeniem tego powodzenia urządza „Akademicka Filharmonja“ tournee po Polsce, gdzie wystąpi w większych miastach z koncertami symfonicznemi na których wykonane zostanie szereg arcydzieł klasycznych polskich i czeskich. Tournee odbędzie się pod kierownictwem dyrygenta Otokora Kozla.

Turniej poetycki.

Turnieje poetyckie, urządzane przez Kasyno i Koło lit. art. we Lwowie, cieszyły się zawsze dużem powodzeniem i zachęcały licznych poetów i pretendentów do tej wzniosłej nazwy z całej Polski do ubiegania się o palmę pierwszeństwa. W atmosferę coraz bardziej zacieśniającego się życia kulturalnego i literackiego Lwowa wnoszą one bowiem pewien prąd ożywczy i pobudzają nieustannie zanikające w ostatnich latach zainteresowanie dla młodej poezji.

W ubiegły czwartek rozegrał się trzeci z kolei turniej poetycki, urządzony przez kasyno w jego własnej sali. Publiczności sądzącej zebrało się dosyć wiele, jakkolwiek nie tak wiele, jak w roku ubiegłym. Prezes Kasyna p. dr. Hoynacki przedstawił na wstępie sąd konkursowy czyli tak zwaną „Św. Jurę“, jak ją określił mimowoli w liście jeden z ubiegających się o nagrodę poetów, i odczytał warunki konkursu.

W krótkiem, ale dowcipnem przemówieniu zobrazował następnie p. Stanisław Maykowski dzieje konkursu, prace komisji, która wybrała 20 wierszy najudatniejszych z pośród 300 wierszy, nadesłanych z różnych stron Polski. Dowiedzieliśmy się przytem o wesołych epizodach prac tej komisji, o tych różnych „henistach“ i „hetystach“, (poetach, używających nieustannie w wierszach wyrazów „hen“ i „het“), których liczba była dość duża. Pięknie i z należytą ekspresją odczytał następnie p. Maykowski wszystkie utwory, wybrane przez komisję na konkurs.

Przystąpiono następnie do głosowania. — Pierwszą nagrodę zdobył piękny, liryczny wiersz „Ballada lenczynowa“ (godło „Lenczyna“). Po otwarciu koperty okazało się, że autorką wiersza i zdobywczynią nagrody w kwocie 300 złotych jest p. Kazimiera Alberti z Krakowa. Drugą nagrodę zdobyła również p. Alberti za wierz „Noże“, ale ponieważ otrzymała już pierwszą, przystąpiono do nowych wyborów i przyznano drugą nagrodę w kwocie 200 złotych wierszowi „Bunt zegara“. Autorem jego jest znany poeta Witold Hulewicz z Wilna. Trzecią nagrodę otrzymała p. Grzędzielska ze Lwowa za wiersz p. t. „Modlitwa“.

Święto miast polskich.
Obywatelskie zebranie w ratuszu.

(d) Wczoraj w sali ratuszowej w sprawie obchodu „Święta miast“ odbyło się zebranie obywatelskie, w którem udział wzięli reprezentanci sfer rządowych, komunalnych, wojskowości, mieszczaństwa, świata naukowego i artystycznego, oraz różnych instytucyj i związków.

Słowo wstępne wypowiedział komisarz rządowy prof. dr. Nadolski, poczem referat obszerny wygłosił redaktor Michał Rolle, przedstawiając cele, jakie przyświecają inicjatorom myśli urządzenia „Święta miast“, zaznaczywszy, że projekt wyszedł od Dyrekcji Targów Wschodnich, mówca podkreślił, że nie chodzi tu tylko o parudniową uroczystość, połączoną z barwnem widowiskiem, ale o nawiązanie ścisłego kontaktu między wszystkiemi miastami Małopolski Wschodnie i Wołynia, celem należytej organizacji działalności na polu interesów gospodarczych i kulturalnych tej dzielnicy, która zawsze wykazywała największą żywotność i inicjatywę na polu pracy twórczej, społecznej i narodowej.

Dalej red. Rolle podkreślił, że nie jest to święto jedynie Lwowa, ale że wszystkie miasta tej połaci kraju winny wystąpić jako czynniki współrzędne, tak co do projektów w zakresie programu, jak i samego udziału. — Dlatego jako pierwszy i najważniejszy punkt „Święta miast“, którego termin oznaczono na czas Targów Wschodnich, a mianowicie na 6. i 7. września, zakreślono Zjazd burmistrzów i delegatów miast Wschodniej Małopolski i Wołynia, których zadaniem będzie wytworzenie stałej koordynacji działalności. W zakresie obchodu święta miast znajdzie się miejsce na imprezy artystyczne, sportowe itp., a także jest zapowiedziany na 7. września olbrzymi międzynarodowy raid automobilowy.

Na wniosek dyr. Grosmana uchwalono rezolucję, w której obecni witając inicjatywę Święta miast polskich, uznają potrzeby kulturalnego i gospodarczego współdziałania miast małopolskich i uchwalają powołać komitety lokalne dla opracowania zasad organizacyjnych tej współpracy oraz dla przygotowania Zjazdu, rezerwując każdemu z miast delegowanie na równych prawach swoich reprezentantów.

Uroczyste poświęcenia
nowej remizy tramwajowej na Gródeckiem i urządzeń maszynowych na Persenkówce.

(d) W południe ubiegłej soboty odbyło się uroczyste poświęcenie dużej nowej remizy tramwajowej obok rogatki Gródeckiej, oraz nowych urządzeń maszynowych w miejskiej elektrowni na Persenkówce. W uroczystości tej udział wzięli: wojewoda hr. Gołuchowski z sekretarzem Kirchnerem, komisarz rządowy prof. dr. Nadolski i jego zastępca prof. dr. Obmiński z sekretarzem Adamowiczem, z pośród członków Rady przybocznej: prof. ks. dr. Szydelski, T. Höflinger, prez. Pammer, M. Glaserman, pułk. K. Baczyński, dr. Rothfeld, dr. Łysiak, dr. Wasser, komisarz rządowy Domu Narodnego r. M. Baczyński i w. in., dyrektor wodociągów inż. Aleksandrowicz, dyrektor gazowni inż. Żardecki, dyrektor Miejskich Zakładów Elektrycznych inż. Dziewoński, prof. inż. Rubczyński, inż. Dyduszyński, pracownicy tramwajowi. oraz przedstawiciele prasy.

Aktu poświęcenia remizy dokonał ks. dr. Szydelski, poczem dyrektor inż. Dziewoński w krótkich słowach przedstawił rozwój tramwaju elektrycznego i tok budowy nowej remizy, która może pomieścić 70 wozów. Następnie przemówił komisarz rządowy prof. dr. Nadolski i przeciął wstęgę, a orkiestra pracowników zakładów elektrycznych pod batutą p. Suchomela odegrała hymn państwowy. Obecni zwiedzili całą remizę i budynek administracyjny, poczem odjechali do elektrowni na Persenkówce, gdzie ks. dr. Szydelski również poświęcił nową kotłownię wraz z turbinami, a komisarz rządowy dr. Nadolski wyraził podziękowanie dyr. inż. Dziewońskiemu, inżynierom i wszystkim pracownikom, za ich żmudną pracę przy wykonaniu tego dzieła.

Po oglądnięciu całej elektrowni Dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych obecnych podejmowała śniadaniem, w czasie którego przemówienia wygłosili i wznieśli toasty: wojewoda hr. Gołuchowski, prof. dr. Nadolski, ks. dr. Szydelski, prez. Pammer, red. Szenderowicz, dr. Łysiak, inż. Ebenberger, dr. Wasser, i inni. W czasie tym koncertowała orkiestra pracowników zakładów elektrycznych.

Wichrzenia ukraińskie
w Zniesieniu pod Lwowem.

(d.) Onegdaj w Zniesieniu za rogatką Żółkiewską w tamtejszej czytelni „Proświty“ odbył się ponowny wiec undowców, któremu przewodniczył Petro Łuń, przedsiębiorca robót przy Polskiej Kolei Państwowej, a zarazem znany agitator ukraiński, oraz niejaki Wasyl Dobrjański, bez zajęcia i żyjący niewiadomo z jakich dochodów, ścigany i więziony już kilkakrotnie sądownie za wystąpienia antipaństwowe. Obaj oni wykorzystują nieświadomość podmiejskiego elementu ruskiego, przeważnie bezrobotnych i młodzież, sieją nienawiść przeciw urzędom i podburzają podatny do takich celów materjał do wystąpienia przeciw zarządzeniom władz naszych.

Na zwoływanych wiecach występują oni szczególnie przeciw naczelnikowi gminy, Jakóbowi Różyckiemu, za to, że ten nie idzie im na rękę i nie popiera ich wybitnie ukraińskich dążeń, jak naprzykład nie umieszczanie nazw ulic w języku ukraińskim i nie przyjmowanie do Urzędu gminnego personalu ukraińskiego. Przytem zaznaczyć należy, że obecnie i tak jest siedmiu ukraińców na dwunastu funkcjonarjuszy gminnych. Podnoszą oni także, że p. Różycki wynajął lokal na sześcio-klasową szkołę w budynku T. S. L. a nie w ukraińskiej „Proświcie“, że na posiedzeniach Rady gminnej nie chce rozmawiać i odpowiadać po ukraińsku, że nie udziela nadzwyczajnych subwencyj z funduszów gminnych na cele ukraińskie i t. p. Zatem postępowaniem swojem dążą oni do postawienia obecnego naczelnika gminy w opinji ukraińskiej jako szkodnika, aby w ten sposób obrzydzić mu jego stanowisko i zniewolić go do rezygnacji z godności naczelnika, by potem na jego miejsce przeforsować ukraińca i zawładnąć całą gminą.

Jak się dowiadujemy, Łuń i Dobrjański wprowadzają też w błąd Starostwo lwowskie, przedkładając prośby o zezwolenie na wiece, podpisane także rzekomo przez Polaków. To też nic dziwnego, że do podpisu o zezwolenie

ostatniego wiecu dał się nakłonić p. Wilhelm Jarolim, członek polskiego „Sokoła“, nie zdający sobie sprawy z tego, co czyni, który na wiecu przemawiał nawet w nastroju ukraińskim. Nic zatem dziwnego, że poważni mieszkańcy Zniesienia, bez różnicy wyznania i narodowości, zaapelowali do władz kompetentnych, by w interesie powagi państwa, spokoju publicznego i celem zapobieżenia ewentualnym ekscesom, położyły kres dalszym szkodliwym wystąpieniom ze strony powyż wymienionych agitatorów politycznych

Zamachy samobójcze
we Lwowie.

(d) Julja Czepilowa, licząca 43 lat, żona rzeźbiarza, zam. przy ul. Tkackiej 11, targnęła się na własne życie. W zamiarze samobójczym pchnęła ona siebie dłutkiem w okolicę serca. Na miejsce przybyło pogotowie ratunkowe, które prowizorycznie opatrzyło jej ranę, poczem desperatkę przewiozło do szpitala powszechnego. Stan życia Czepilowej jest groźny. Powód zamachu samobójczego narazie nie został ustalony.

Wczoraj wieczorem usiłowała popełnić samobójstwo niejaka Zofja Głębocka, zam. przy ul. Zielonej 72. Rzuciła się ona z okna pierwszego piętra na chodnik. Doznała tylko dotkliwego potłuczenia i krwotoku wewnętrznego. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala. Powodem tego rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

Zamach samobójczy
kupca w gmachu sądowym.

(d). Sędzia śledczy, radca Słowikowski, prowadzi dochodzenia przeciw Eljaszowi Fleischerowi, kupcowi, zamieszkałemu przy ul Zamarstynowskiej l. 11 a, który stoi pod zarzutem oszukańczej krydy. Ubiegłej soboty radca Słowikowski wezwał do siebie Fleischera i przesłuchiwał go przez pewien czas. — W toku zeznań Fl. zdradzał wielkie zdenerwowanie. Gdy następnie wyszedł z pokoju sędziego, natychmiast wyjął z kieszeni flaszeczkę z lysolem i wypił wszystką zawartość Momentalnie dostał Fleischer silnych kurczów, które powaliły go na podłogę. Na miejsce przybyło zawezwane telefonicznie Pogotowie ratunkowe i Fleischera w groźnym stanie życia przewiozło do szpitala powszechnego.

Pośrednik sług
powiesił się w parku.

(d). Ubiegłej soboty odebrał sobie życie znany na bruku lwowskim pośrednik sług, Władysław Wilczek, liczący 50 lat, stanu wolnego, zamieszkały przy ulicy Żulińskiego 10. Udał się on do parku imieniem Kilińskiego i na ustroniu zdala od głównej aleji, wiodącej do ulicy Stryjskiej, powiesił się na drzewie. Gdy go znaleziono z pętlicą na szyji, był już zupełnia zimny.

Dochodzenia policyjne wykazały, że tragicznie zmarły Wilczek popadł w długi na kwotę około 4.000 złotych, których dla braku dochodów nie mógł spłacać. Z tego powodu wszedł w różne zawikłania pieniężne, kolidujące z ustawą karną, a gdy dowiedział się, że osobą jego zajęła się policja, odebrał sobie życie. Wychodząc z domu do parku, na zapytanie swej gospodyni, kiedy się zobaczą, Wilczek odpowiedział: „Chyba na drugim świecie“. —

Na miejscu obok trupa zebrała się komisja policyjno - lekarska, poczem zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Wypadek śmiertelny
na dworcu kolejowym we Lwowie.

(d.) Na głównym dworcu kolejowym o godzinie 19-tej wieczorem jeden z parowozów, manewrując po szynach, zestawiał wagony dla pociągu warszawskiego. Na peronie przebywała wówczas między innymi także Marja Dobosz, służąca, pochodząca z Porszny pod Lwowem. Wskutek jej własnej nieostrożności porwały ją między siebie tryby maszyny. Doboszówna w następstwie tego wpadła pod koła, które odcięły jej obie nogi. Z powodu upływu krwi Doboszówna na miejscu zakończyła życie. Na polecenie lekarza miejskiego dra Ćwiklińskiego, zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Aresztowanie oszustów
w roli oficerów armji gen. Wrangla.

(d) Policja lwowska przytrzymała dwóch oszustów którzy przed kilku dniami zjechali do Lwowa na gościnne występy. Mianowicie w Krakowie przez szereg miesięcy grasowali dwaj osobnicy, którzy podając się za oficerów armji gen. Wrangla obchodzili biura i prywatne osoby, prosili o datki na podróż oficerów tej armji do Chin, gdzie staną w szeregi przeciw bolszewikom a przytem sprzedawali ołówki i pióra, za które żądali wysokie ceny. przerastające wielokrotnie wartość podanego lichego towaru. Litowali się ludzie nad... o-

Dr LUSTRA
KOSMETYCZNY
BORAKS
AROMATYCZNY
NIEZRÓWNANY
DZIĘKI WŁASNOŚCI
ZMIĘKCZANIA NAJ-
TWARDSZEJ WODY

fiarami armji gen. Wrangla i płacili po kilkadziesiąt złotych za kilka tuzinów ołówków.

Przytem dopuszczali się oni różnych oszustw, powołując się na różne osoby, których nazwiska nadużywali.

Gdy w Krakowie teren okazał się już dla nich niewygodny, bowiem policja poczęła się nimi interesować, przyjechali do Lwowa i tu naciągnęli cały szereg poważnych instytucyj. I tak w Banku Polskim dyr. Blacha kupił u nich przybory do pisania za 42 zł. Następnie sprzedali, naturalnie po wygórowanych cenach, przybory do pisania w MKO., w Banku Naftowym, oraz naciągnęli szereg osób prywatnych.

Wreszcie ubiegłej soboty obaj oszuści dostali się w ręce policji. Są to Leib Słomka z Łodzi i Jakób Mordko Szlamowicz, zam. w Warszawie przy ul. Dzielnej 56.

SENSACYJNA ZBRODNIA
PRZED SĄDEM PRZEMYSKIM.
Szesnasty dzień rozprawy o morderstwo przeciw emer. major. Tadeuszowi Rylskiemu.
„Angielska sobota“. --- Poczytalność czy niepoczytalność Zarańskiej. Sprawa prosa japońskiego. --- Jeszcze jeden świadek obciążający. Serja nowych świadków.

(Od własnego korespondenta)

(m.) Sobotnia rozprawa, wbrew przewidywaniom, trwała stosunkowo

bardzo krótko,

zwłaszcza, jeśli dla porównania uprzytomnimy sobie, że bywały już dni, w których rozprawa ciągnęła się przez dziesięć godzin. To też nietylo publiczność, ile stół dziennikarzy odetchnął, przyjmując skrót rozprawy z żywem zadowoleniem. Natomiast audytorjum, które stawiło się, ze względu na sobotę, w bardzo silnym komplecie, czuło się rozczarowanem i pokrzywdzonem.

Rozprawa ta bowiem, mimo, że przeciąga się i czasem nieco nuży,

obfituje w szczegóły mocne,

chciwie wchłaniane przez słuchaczy, a zwłaszcza przez słuchaczki, śledzące tok procesu z zapartym oddechem. Niektóre nasze panie, „cięte“ na Rylskiego, jawią się od samego początku na rozprawach bardzo regularnie, z wzorową punktualnością, zajmując swoje „zasiedziane“ już miejsce w ławce na sali sądowej. Siedzą gęsto, jak sardynki w puszce i

zajadają pomadki i słuchają.

Jeden z małżonków takiej słuchaczki procesowej, mającej stały abonament, żali się nawet, że całe gospodarstwo domowe znajduje się już od przeszło dwóch tygodni w stanie wręcz opłakanym, zdane w zupełności na służącą. Żona bowiem rano odchodzi, jak sędzia, do sądu, w czasie przerwy idzie na obiad do przyjaciółki, która mieszka w pobliżu sądu, a po powrocie z rozprawy popołudniowej ma pełną głowę wrażeń sądowych, które obszernie opowiada i komentuje na

zgromadzeniach sąsiadek,

odbywających się bez zaproszeń co wieczora. Cała nadzieja tego i podobnych mu małżonków w tem, że ostatecznie proces przeciw Rylskiemu musi się skończyć, chociaż niewiadomo, kiedy. Może już za kilka dni, za kilkanaście...

* * *

Na sobotniej rozprawie była wszechstronnie omawiana

poczytalność Katarzyny Zarańskiej,

co do której jest wniosek, by ją przesłuchać w charakterze świadka.

Przewodniczący do znawcy lekarza sądowego dra Markusa Schattnera: Czy po wyleczeniu manji prześladowczej — istnieje zupełne wyleczenie?

Dr. Schattner: Są dwa rodzaje manji prześladowczej. Jeden z nich jest uleczalny, podczas gdy tz. w. paranoja“ jest prawie niemożliwa do wyleczenia.

Obr. Dr. Landau: Czy zdarza się, by po ostrem stadjum paranoji można było chorego klinicznie wyleczyć?

Dr. Schattner: Chory na paranoję może czasem wobec swego otoczenia, a nawet wobec lekarzy uchodzić za zupełnie uleczonego, zwłaszcza, jeśli w Zakładzie dla obłąkanych wyuczył się sztuki ukrywania swoich objawów chorobowych, tj. dyssymulacji.

Przewodniczący stwierdza, że choroba umysłowa Zarańskiej raz była ustalona jako „przedwczesne ogłupienie“, to znów jako paranoja.

Z kolei przewodniczący ogłosił uchwałę, że Trybunał postanowił wydelegować do Pietrycz na niedzielę 23. bm. sędziego śledczego p. Metzgera celem stwierdzenia,

czy i gdzie tam rosło proso.

DŹWIĘKOWY! KINOTEATR „PASAŻ“ DŹWIĘKOWY!
Od poniedziałku 24. marca po raz pierwszy we Lwowie! Fenomenalny aktor! Nadzwyczajna tresura! „RIN—TIN—TIN“ wystąpi w 10 akt. filmie p. t.
18571
Naszyjnik za 1,000.000 dolarów
Nadprogr. Najnowszy tyg. Metro-Goldwyn-Mayer i 2-akt. komedja ameryk.

Przy tej sposobności zostanie tam na miejscu skonstruowany plan sytuacyjny.

Prokurator Dr. Prochaska zawiadomił, że z prokuratorji państwa w Złoczowie nadeszło do sądu przemyskiego doniesienie niejakiej Anny Kruczyńskiej na okoliczność, że osk. Rylski miał się raz wyrazić:

„Dajcie mi jeszcze jedną taką, a zrobię z nią tosamo, co z tamtą, bo potrzebuję majątku“.

Obr. Dr. Landau, wracając jeszcze raz do sprawy poczytalności Zarańskiej, jeśliby wniosek na przesłuchanie jej w charakterze świadka został uwzględniony, zastrzegł sobie możność postawienia wniosku na powołanie szeregu świadków, którzy stwierdzą, że Zarańska była w ostatnich czasach upośledzoną na umyśle. Ponadto zaś zaznaczył, że postawi wniosek na powołanie zaprzysiężonych znawców sądowych.

Prokurator w odpowiedzi na wywody Dr. Landaua, przypomniał, że on wcale Zarańskiej na świadka nie powoływał, bo świadek ten sceny mordu nie widział. Z tego też powodu nie poparł odnośnego wniosku zastępców strony poszkodowanej.

Trybunał, po naradzie, ogłosił uchwałę dopuszczającą wspomnianą powyżej Annę Kruczyńską w charakterze świadka, poczem rozprawę o godz. 1.20 pop.

odroczył,

naznaczając jej ciąg dalszy na poniedziałek o godz. 9 rano. — Oskarżony Rylski przyjął tą decyzję z uśmiechem zadowolenia, bo widocznie i on chce raz mieć „angielską“ sobotę.

Na rozprawie poniedziałkowej rozpocznie się badanie dowodów i indagowanie świadków, których dopuszczono już podczas przewodu sądowego. W szczególności budzą zrozumiałe zainteresowanie oczekiwane depozycje świadków Stanisława Udały i Brzezickiego, z których jeden miał z jabłoni widzieć,

jak Rylski strzelał do żony,

drugi zaś miał widzieć, jak Rylski po strzałach szybkim krokiem opuścił park.

W dalszym ciągu na czoło przewodu sądowego wysunie się

sprawa z prosem.

W pierwszym rzędzie zostanie przesłuchany w charakterze świadka profesor agronomji na okoliczność, do jakiej wysokości może dojść proso mandżurskie typu „gaolan“, które to proso uprawiał jakoby oskarżony w Pietryczach, a które miało Rostockiemu uniemożliwić widok na całość parku. Jest to rzecz szczególnej wagi. Gdyby bowiem okazało się, że naprawdę proso było w wysokości 2 i pół do 3 metrów, wiarygodność koronnego świadka oskarżonego stanęłaby pod wielkim znakiem zapytania.

W tej głównie sprawie wyjechał z ramienia sądu przemyskiego do Pietrycz sędzia śledczy Metzger. Gdyby wynik jego misji nie dał pełnego obrazu, nie jest wykluczone, że cały trybunał wraz z przysięgłymi, prokuratorem i obroną wyjadą na miejsce wypadku w celu uczestniczenia w naoczni sądowej.

Krwawy dzień we Lwowie.

(d.) Ubiegłej soboty wieczorem Stanisław Kantorowicz, robotnik, zamieszkały w Lewandówce, wychodził z pracy w parowozowni głównej na dworcu kolejowym. Gdy uszedł kilkadziesiąt kroków napadli na niego dwaj nieznani osobnicy, którzy poranili go nożami. Kantorowicz otrzymał trzy cięcia na głowie, jedno cięcie na prawej ręce i jedno pchnięcie w lewą łopatkę. Po tym czynie napastnicy zbiegli. Pogotowie ratunkowe udzieliło Kantorowiczowi pierwszej pomocy, poczem przewiozło go do szpitala powszechnego.

Józef Szczerbiak, liczący 26 lat, zamieszkały przy ulicy Rycerskiej l. 26, napadł na Bolesława Dygdałowicza, mieszkającego przy tej samej ulicy pod l. 27 i pchnął go nożem w prawą rękę. Za to policja Szczerbiaka oddała do aresztów. Tak samo aresztowany został wczoraj Wilhelm Szydłowski, bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Kampiana l. 6, który dotkliwie pobił Jadwigę Lesiuk, mieszkającą przy ul. Grottgera l. 8. Zarazem jest on podejrzany, że w czasie tego czynu skradł jej 20 złotych.

Również wczoraj ciężkiego uszkodzenia ciała doznał Józef Capek, zamieszkały przy ulicy Kaleczej l. 16 b. Tak ciężko pobili go dwaj robotnicy, zajęci w fabryce Obróbki drzewa przy ul. Mickiewicza l. 22, a to: Piotr Kohut z Białogóry i Jan Sawka, mieszkający przy ul. Mickiewicza 22.

Wreszcie wczoraj do aresztów policyjnych dostał się Jan Żmura, zamieszkały przy ulicy Bogdanówka l. 9, za usiłowane przebicie nożem Jana Hnatiuka z Zimnej Wody.

† Za spokój duszy
ś. p. Julji Czesławy Jaroszewskiej
odbędą się 18355
NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE
25. marca, o godz. 8-mej, w kościele Katedralnym, przed dużym ołtarzem
26. marca, o godz. 7-mej, w kościele św. Mikołaja
26. marca, o g. 8-ej, w kościele OO. Bernardynów
na które zaprasza krewnych i znajomych **Mąż.**

Inauguracja Tygodnia akademika żydowskiego.

Demonstracja akademików-korporantów.

(d) Obecnie od wczoraj we Lwowie odbywa się Tydzień akademika żydowskiego, w czasie którego ma odbyć się zbiórka na rzecz budowy Domu zdrowia dla akademików żydowskich w Worochcie. Tydzień ten odbywa się pod protektoratem: dyrektora departamentu zdrowia w ministerstwie spraw wewnętrznych dra E. Piestrzyńskiego, wojewody hr. Gołuchowskiego, oraz rektorów wyższych uczelni dra Schrama, dra inż. Weigla i dra Markowskiego.

Imprezę tę zainaugurowała uroczysta Akademja, która odbyła się w sali giełdowej Izby handlowej, zagajona przez dra E. Sommersteina. Następnie przemawiali: wojewoda hr. Gołuchowski, rektor dr. Schram imieniem wyższych uczelni, prez. W. Chajes imieniem Zarządu gminy wyznaniowej, dr. M. Bikeles i akademik Langnas. Z kolei nastąpiła część koncertowa z udziałem śpiewaczki operowej p. Franciszki Platówny i pianisty dra Henryka Guensberga.

Z okazji tej grupa akademików-korporantów, licząca około 100 osób, wczoraj wieczór urządziła demonstrację uliczną. Demonstranci przeciągnęli ulicą Akademicką, placem Marjackim i ulicą Jagiellońską do Ogrodu im. Kościuszki, zdzierając po drodze z murów afisze „Tygodnia“ i atakując przechodzących żydów. Wreszcie dostali się przed Dom akademicki żydowski na ulicy św. Teresy, w którym wybili kilka szyb. Na miejscu zjawiła się zaalarmowana policja, która demonstrujących rozpędziła, w czasie czego jednemu z posterunkowych upadł karabin i wypalił. — Strzał spowodował paniczną ucieczkę demonstrantów.

W godzinę później na ulicę św. Teresy przybyła większa grupa demonstrantów, która jednak na widok policji cofnęła się.

Dokoła zbrodni lekarza
przy ul. Łyczakowskiej we Lwowie.
Dr. Knopf do tej pory nie złożył żadnych zeznań.

(d.) Uzupełniając nasze sobotnie rewelacje o zastrzeleniu Janiny Steiningerowej przez lekarza dra Kazimierza Knopfa, zaznaczyć należy, że z dochodzeń wstępnych okazuje się, iż w krytycznym dniu około godziny 2.30 popołudniu dr. Knopf przyszedł do mieszkania, znajdującego się na 3-iem piętrze przy ul. Łyczakowskiej l. 50. Na schodach spotkał Steiningerową w towarzystwie 17-letniej uczennicy szkoły zawodowej Emilji Czubkiewicz, zamieszkałej w tejże samej realności.

Steiningerowa bardzo często, nie chcąc pozostawać sam na sam z drem Knopfem, który jej się narzucał i zapewniał, że ją kocha, zapraszała sąsiadki do swego mieszkania, albowiem Steiningerowa wciąż obawiała się swego sublokatora.

W krytycznym czasie dr. Knopf własnym kluczem otworzył drzwi, wpuścił obie kobiety do wnętrza, poczem drzwi zamknął na klucz. Steiningerowa i jej towarzyszka Czubkiewiczówna pozostały w kuchni, zaś dr. Knopf udał się do swego pokoju, gdzie zdjął palto i marynarkę poczem powrócił do kuchni.

W pewnym momencie dobył rewolweru i w obecności Czubkiewiczówny strzelił do Steiningerowej, która momentalnie upadła na podłogę, brocząc obficie krwią. Po strzale dr. Knopf odrzucił natychmiast broń, poczem ukląkł przy swojej ofierze i zaczął ją całować. Potem płakał. Twarz i ręce miał zakrwawione. Po chwili wypuścił Czubkiewiczównę z mieszkania, prosząc ją, by wezwała pogotowie ratunkowe i zawiadomiła policję. Co się działo od chwili opuszczenia mieszkania przez Czubkiewiczównę do chwili przybycia władz, nie wiadomo. — Są pewne domysły, które pozostają w łączności z podłożem erotycznem, jednak jeszcze nadal niestwierdzonem.

Aresztowany dr. Knopf przed komisarzem Balickim złożył krótkie zeznanie, że sympatyzował z Steiningerową, kochał się w niej i był o nią zazdrosny, gdyż do niej przychodzili także inni mężczyźni. Również przyznał się do strzału.

Wczoraj rano dra Knopfa odstawiono do sądu. Gdy sędzia śledczy radca Witoszyński przystąpił do jego przesłuchania, prosił on o pozostawienie go w spokoju z tem, że zeznania złoży wtedy, gdy tylko nieco uspokoją się jego nerwy.

Wystawa „Radjo i światło“ we Lwowie.

Wczoraj wieczorem, wobec zaproszonej publiczności, odbyło się otwarcie stałej wystawy „Radjo i Światło“, urządzonej w gustownie i pomysłowo zaadaptowanej sali przy pl. Marjackim 8. Jest to siódma z rzędu wystawa tego rodzaju w Polsce, urządzona przez warszawską reprezentację światowej firmy Philipsa. Celem jej jest popularyzacja i propaganda radjofonji i idei racjonalnego oświetlenia. Wystawa obejmuje najnowsze, udoskonalone pokazy wyrobów Philipsa w zakresie oświetlenia, radja i nowoskonstruowanych aparatów Roentgenowskich.

Wystawa bardzo ciekawa i pouczająca, jest otwartą dla odwiedzających codziennie od godz. 17-ej do 22-ej. Wstęp bezpłatny.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 24. marca.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 8·90 zł. przy spokojnej tendencji.

Z powodu tragicznej śmierci

ś. p. Kazimierza Kiełbusiewicza

współwłaściciela fabryki „Merkury", niżej podpisany, jako były kierownik tej fabryki, imieniem własnem i byłych pracowników, tą drogą pozostałej Wdowie i Rodzinie śp Zmarłego wyrażają swoje głębokie współczucie.

We Lwowie dnia 22. marca 1930.

18504 **Jan Niederhofer.**

Sieroszewski ranny w wypadku samochodowym.

Warszawa. (j. — telef.) Z Paryża nadeszła wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu uległ Wacław Sieroszewski. Znakomity pisarz przebywa obecnie we Francji, wykorzystując swój pobyt dla odwiedzania kolonij polskich.

Ostatnio z okazji imienin marsz. J. Piłsudskiego Wacław Sieroszewski zrobił wycieczkę samochodową w towarzystwie panów Kozłowskiego i Tomaszewskiego. Przy mijaniu nastąpiło zderzenie z drugim samochodem, przyczem Sieroszewski został lekko ranny w rękę. Obaj jego towarzysze odnieśli również lekkie obrażenia. Stan wszystkich jest zadowalający.

Z OKAZJI IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. (Pat.). W niedzielę o godz. 12 w południe w sali Tow. Higjenicznego odbyła się akademja ku uczczeniu imienin I. marsz. Polski, J. Piłsudskiego, urządzona staraniem Ligi mocarstwowej i Związku pracy mocarstwowej. Akademję zagaił p. Jerzy Gedroyć, wznosząc w zakończeniu okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego. Z kolei por. Karczewski wygłosił odczyt pt.: Marszałek jako wódz".

* * *

Również uroczyste akademje odbyły się w Poznaniu, Katowicach i Bydgoszczy.

SKŁAD POLSKIEJ DRUŻYNY HIPPICZNEJ.

Warszawa. (j. — telef.) Na podstawie ostatnich zawodów eliminacyjnych szef departamentu kawalerji płk. Brochwicz ustalił następujący skład polskiej drużyny hippicznej na międzynarodowe konkursy w Nicei: rotmistrz Królikiewicz, rotmistrz Skupiński, rotmistrz Kapuściński, por. Szosland, por. Strzałkowski i por. Korytkowski.

SKAZANIE OSZUSTA.

Warszawa (j. — telef.). Przed Izbą karną Sądu Okręgowego w Starogardzie na Pomorzu toczył się proces przeciwko Władysławowi Grzybowskiemu, który dopuścił się szeregu nadużyć na gruncie tczewskim.

Grzybowskiemu zarzucono fałszerstwo dokumentów osobistych, podawanie się za porucznika rezerwy i sprzeniewierzenie szeregu kwot pieniężnych. Grzybowski ma za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Dwa razy skazany był na więzienie, a to raz na rok i 8 miesięcy, a drugi raz na dwa lata i sześć miesięcy. Ponadto występuje przeciwko Grzybowskiemu prokuratura katowicka, ścigając go za nieprawne zbieranie składek na Związek Obrony Kresów Zachodnich i podszywanie się pod godność oficera. Sąd ogłosił wyrok skazujący Grzybowskiego na dwa lata i 2 mies. ciężkiego więzienia oraz na 6 tygodni aresztu.

SYNOD BISKUPÓW PRAWOSŁAWNYCH.

Warszawa. (AW.) W siedzibie metropolity prawosławnego, Djonizego w Warszawie, rozpoczął się wczoraj synod biskupów prawosławnych pod przewodnictwem metropolity Djonizego z udziałem biskupów Aleksego, Aleksandra i Teodozjusza. Synod zająć się ma obsadzeniem djecezji wołyńskiej, oraz sprawa zwołania pierwszego soboru kościoła prawosławnego w Polsce.

Nowe przymierza?

Zbliżenie Italji do Niemiec i Francji. — Pakt Anglji, Ameryki i Japonji.

Wiedeń (Pat). Londyński korespondent „N. Fr. Presse" donosi, że między delegacją francuską i italską odbyła się wczoraj dwugodzinna konferencja, na której stwierdzono, że dalsze pośrednictwo Mac Donalda może skomplikować zagadnienia polityczne, które muszą być załatwione między Italją i Francją. Po obu stronach panuje przekonanie, że **konieczne są rychłe bezpośrednie rokowania francusko-italskie równocześnie w Paryżu i w Rzymie. Grandi miał w wyraźny sposób wskazać na to, że polityka Italji rozczarowana jest wystąpieniem Anglji jako inicjatorki konferencji i pośrednika, wobec czego rozważają w italskich kołach alternatywę równoczesnego i całkowitego zbliżenia Italji do Niemiec i do Francji, pod warunkiem, że Italja uznana zostanie za mocarstwo pod każdym względem równouprawnione.**

Dalej korespondent donosi, że delegacja francuska miała dać do zrozumienia dziennikarzom, iż

należy przygotować się na zupełnie nowe ugrupowanie w Radzie Ligi Narodów. Jedynym poważnym rezultatem konferencji będzie zdaniem korespondenta pakt trzech mocarstw, a mianowicie Anglji, Japonji i Ameryki.

* * *

Paryż (Pat). „Temps" omawia w ostrej formie dziwną kampanję, prowadzoną od dwóch dni przez prasę angielską, która stara się zrzucić na Francję odpowiedzialność za ewentualne niepowodzenie konferencji morskiej. Dziennik dodaje, że Briand, Doumesnil i Pietri odjechali do Paryża, gdyż wzywały ich tam obowiązki wynikające z ich stanowisk. Nie myśleli jednak nigdy o zrywaniu rokowań. Wkońcu „Temps" zaznacza, że nagła ta ofenzywa jest tylko pretekstem do dywersji i nikogo nie zmyli.

Sytuacja przesileniowa bez zmiany.

Konferencje marszałka Szymańskiego.

Warszawa. (j. — telef.). Zainteresowanie misją marsz. Szymańskiego jest bardzo słabe. Wczoraj marsz. Szymański odbył konferencję z przedstawicielami Koła Żydowskiego którzy wręczyli mu memorjał, zawierający postulaty ludności żydowskiej. Następnie w toku półgodzinnej konferencji omówiono szereg zagadnień politycznych i gospodarczych, obchodzących specjalnie ludność żydowską.

Przedstawiciele Koła Żydowskiego oświadczyli, że

będą mogli poprzeć tylko taki rząd, który zapewni ludności żydowskiej całkowite równouprawnienie polityczne i gospodarcze. — Marsz. Szymański ma nadzieję utworzenia rządu w środę lub w czwartek.

Według pogłosek, obiegających kuluary sejmowe, marsz. Daszyński ma zamiar udać się na Zamek celem przedstawienia p. Prezydentowi Rzpltej sytuacji w związku z zapowiedzią B. B. o przeciwstawieniu się obradom Sejmu przed ukończeniem przesilenia rządowego.

Afery celne.

Olbrzymie straty skarbu państwa.

Warszawa. (j. — telef.) W Wilnie wykryto wielką aferę celną, która spowodowała pół miljona zł. straty dla Skarbu Państwa. Aresztowany został Mendel Złakin oraz jego pomocnik Józef Małaszkiewicz. Złakin był przedstawicielem ryskiej fabryki kaloszy „Kwadrat" i przemycał z Rygi kalosze w skrzyniach z napisem „Szmaty bez wartości". W składzie Złakina władze celne zarekwirowały cały zapas kaloszy.

PRZEMYCANIE KAPELUSZY.

Warszawa. (j. — telef.) W sierpniu ub. r. inspektorat Straży granicznej w Warszawie wykrył olbrzymią aferę celną na rynku kapeluszy damskich. Jak wykazało śledztwo, szajka przemytników przemyciła wielką ilość kapeluszy z Niemiec. Na czele tej szajki stał król damskich kapeluszy w Warszawie Chaim Turkieltaub i brat jego Mordko Turkieltaub. Głównym pomocnikiem obu tych kupców był Paweł Jesionowski, urzędnik straży granicznej.

Oszukańcze machinacje stosowane były przy cleniu towaru od lat pięciu i naraziły skarb państwa na kilka miljonów złotych straty. Chaima Turkieltauba aresztowano i nałożono areszt na jego ruchomości tytułem zabezpieczenia pretensji skarbu państwa w wysokości półtora miljona zł. Główny sprawca

Jesionowski zmylił czujność władz policyjnych i zbiegł z Warszawy.

Przed kilku dniami straż graniczna otrzymała wiadomość, że Jesionowski ukrywa się w Brześciu Litewskim. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń

aresztowano Jesionowskiego, przy którym znaleziono fałszywe dokumenty i szereg innych dowodów, świadczących o jego udziale w aferze.

Sprawa ta znajduje się obecnie na wokandzie sądowej. Ogółem postawiono w stan oskarżenia 16 osób, w tem 11 urzędników, których 5 znajduje się na wolności, a 6 we więzieniu. Z całokształtu dochodzeń wynika, że oszukańcze manipulacje miały również miejsce na terenie Krakowa i Lwowa.

Ucieczka głośnej Aferzystki.

Panią Hanau wykradziono z lecznicy.

Warszawa (j. — telef.). „Ekspress Poranny" donosi z Paryża o sensacyjnej ucieczce z lecznicy głośnej aferzystki pani Hanau. Pani Hanau rozpoczęła przed niedawnym czasem głodówkę w celi więziennej jako protest przeciwko trzymaniu jej w więzieniu i odmowie podjęcia na nowo śledztwa w sprawie „Gazette du Franc".

Przed kilku dniami, po dwutygodniowej głodówce, władze więzienne odstawiły panią Hanau do lecznicy. Przy łożu jej czuwało stale 2 inspektorów policji. Równocześnie cały sztab lekarzy

starał się sztucznemi środkami wprowadzić pani Hanau pokarm do żołądka.

Starania te nie udawały się. Wprowadzony zapomocą sondy nosem pokarm pani Hanau zwracała. Gdy sondę gumową usiłowano przeprowadzić przez usta, przegryzła ją.

Jeszcze przedwczoraj rano, podczas pró-

KINO „UCIECHA“ ul. Sienkiewicza 6 (Pasaż Mikolascha).

Dziś poraz ostatni. Wielki podw. program. **Buster Keaton** w arcywes. filmie **„Marynarz słodkich wód“**. II. **„Złota Ferma“** sens. w 10 akt. z G. Baneroftem i Holtem w roli głównej. — Do godziny 5-tej ceny zniżone.

Od wtorku przebój sezonu. — — **DAMA w SZKARŁACIE** dramat w 12 aktach na tle rewolucji i tragedji w bolsz. Rosji. W roli głów. **LYA de PUTTI.** 18575

by przymusowego odżywiania,
broniąc się z maniackim uporem, stłukła dwa naczynia lekarskie i przegryzła dwie sondy.
Czwarta próba wprowadzenia siłą pożywienia udała się tylko częściowo, albowiem pani Hanau w czasie tego zabiegu zemdlała.
Lekarze stwierdzili u niej
tak znaczny upadek sił, że uważali stan jej za beznadziejny.
Wczoraj pani Hanau wpadła w głęboki sen. Na skutek polecenia lekarzy wszyscy obecni, nie wyłączając inspektorów policji, opuścili pokój. Około godz. 11.30 wieczorem prefektura policji zapytała telefonicznie zarząd lecznicy o stan zdrowia pani Hanau. Gdy lekarze weszli do pokoju chorej,
stwierdzili z przerażeniem, że łóżko, na którem leżała pani Hanau, jest puste.
Okno pokoju było otwarte. Nie ulegało wątpliwości, że pani Hanau opuściła gmach lecznicy przez okno. Lekarze oświadczają, że pacjentka
nie mogła tego uczynić o własnych siłach i została prawdopodobnie wykradziona przez przyjaciół.
Zawiadomiona o tej sensacyjnej ucieczce policja paryska, wszczęła natychmiast poszukiwania, które jednak nie dały rezultatu. — Głośna aferzystka znikła bez śladu. Zarówno obaj inspektorzy, jak i personel pielęgniarski lecznicy, znajdujący się obok, nie słyszeli żadnych podejrzanych szmerów w pokoju pani Hanau.

Wypadki samochodowe
spowodowane pijaństwem szoferów.

Warszawa (j. — telef.). Wczoraj, w niedzielę, wydarzyły się w Warszawie trzy ciekawe wypadki samochodowe, spowodowane zbyt szybką jazdą, wzgl. nietrzeźwym stanem szoferów. W jednym wypadku szofer Michał Banasiewicz, będąc pijanym, wjechał na ulicy Chmielnej na chodnik i uderzył o mur, rozbijając wystawę apteki.
Również pijany kierowca samochodu Wiktor Marchlik jechał w tak szybkiem tempie ulicą Tamką w stronę Wisły, że mało nie wpadł do rzeki. Na przeszkodzie stanęła mu kupa żwiru i piasku, w którą wjechał i przewrócił się.
W trzecim wypadku przy ul. Trebackiej kierowca taksówki wjechał na chodnik, przewrócił budkę z papierosami, uderzył o mur i mało co nie wjechał do restauracji „Bar Wiedeński“. We wszystkich tych wypadkach ani szoferzy, ani pasażerowie nie odnieśli poważniejszych uszkodzeń cielesnych.

W sidłach pośredników.
Niefortunne spekulacje ks. Lubomirskiego i rejenta Mayera.

Warszawa. (j. — telef.). Zaaresztowany w Warszawie pod zarzutem nadużyć Tomasz ks. Lubomirski nie został — jak się okazuje — przewieziony do Lwowa, ale osadzony w Warszawie w więzieniu śledczem przy ul. Daniłowiczowskiej. W więzieniu tem przebywał ks. Lubomirski od czwartku do soboty.
W sobotę zwolniony został za kaucją w kwocie 150.000 zł.
Kaucję tę złożył pewien kapitalista warszawski nazwiskiem Mendel Kimsrak, biorąc na zabezpieczenie pięciomorgowy plac w Warszawie wartości pół miljona złotych.
Rodzina ks. Tomasza powierzyła sprawę adwokatowi Stanisławowi Szurlejowi. W oświetleniu obrony
w sprawie ks. Lubomirskiego zaszedł sensacyjny zwrot, a mianowicie władze zastanawiają się podobno nad tem, czy nie umorzyć postępowania karnego, prowadzonego przez władze prokuratorskie przeciwko księciu i nie skierować całej sprawy na drogę cywilną.
W toku dochodzeń ustalono, że pretensje podniesione przeciwko ks. Lubomirskiemu sięgają nie 40.000, lecz 20.000 dolarów, przyczem jedynym pozywającym jest notarjusz lwowski Adam Mayer.
Wynikłe straty mają być — jak przedstawia obrona — rezultatem
niefortunnych spekulacyj obu wspólników, t. zn. ks. Lubomirskiego i rejenta Mayera, którzy padli ofiarą własnej lekkomyślności.
Obaj spólnicy, dostawszy się w ręce pośredników, wystawili szereg weksli, które dyskontowano na czarnej giełdzie za bezcen. Weksle te, zresztą krótkoterminowe, honorowane były niejednokrotnie zaledwie za jedną dziesiątą normalnej wartości, a nieraz nawet i niżej.

Walka na noże.
Fałszywy przyjaciel i wiarołomna żona.

Warszawa. (j. — telef.). W Zgierzu pod Łodzią miało negdaj miejsce krwawe zajście między dwoma komunistami. Znany komunista łódzki Stanisław Szydłowski porzucił swą żonę rzekomo z powodu złamania wiary małżeńskiej, a uczynił to za namową swego przyjaciela Ignacego Fronczaka, również komunisty. W kilka tygodni później dowiedział się Szydłowski, że Fronczak nawiązał z jego żoną bliższe stosunki. Oburzony,
postanowił zamordować fałszywego przyjaciela i wiarołomną żonę. Onegdaj spotkał Fronczaka z żoną na ulicy i rzucił się na nich uzbrojony w nóż kuchenny, usiłując wbić żonie w plecy. Fronczak przez podstawienie nogi powalił Szydłowskiego na ziemię, poczem sam również dobył noża.
Między obu komunistami rozpoczęła się walka, podczas której Szydłowski poranił Fronczaka i zadał żonie szereg ran w głowę i piersi. Fronczak mimo ciężkich ran
zdołał wbić Szydłowskiemu nóż w plecy, łamiąc mu kręgosłup. Szydłowski zmarł przed przybyciem Pogotowia ratunkowego. Fronczaka i Szydłowską przewieziono do szpitala.
Fronczak karany był kilkakrotnie, między innemi skazany był na 8 lat więzienia za napad rabunkowy. Szydłowski miał również przeszłość kryminalną.

STALIN PRZELĄKŁ SIĘ!

Rzym. (Pat.). Kor. turyngskiej „Stampy“ donosi z Moskwy w artykule zatytułowanym: „Walka przeciwko chłopom w Rosji“, że Stalin pohamował zapędy kursu forsownej kolektywizacji, obawiając się nieprzewidzianych konsekwencyj zbyt gwałtownego realizowania planu socjalizacji gospodarstwa rolnego. Stalin przeląkł się, jak twierdzi korespondent, wyniku akcji, wywołujących z jednej strony bunty chłopskie, z drugiej zaś niepokój żołnierzy armji czerwonej o los ich rodzin. —

Lwów powinien pójść za przykładem Krakowa.

Kraków. (AW.) Szereg organizacyj akademickich urządził w sali Kopernika Uniw. Jagiellońskiego zebranie w sprawie pojedynków. Główny referat wygłosił dr. Frąckowiak. Następnie 230 głosami przeciwko 105 uchwalono rezolucję, zgłoszoną przez inicjatorów wiecu, potępiające tak pojedynki, jak i protokoły jednostronne oraz wzywające władze uniwersyteckie do relegowania studentów, biorących udział w pojedynkach względnie spisujących protokóły jednostronne. Rezolucja domaga się ustawowego potępienia instytucyj pojedynków.

NARADY NAD DECENTRALIZACJĄ ADMINISTRACJI.

Warszawa. (Pat.). W dniu 25 i 26 bm. obradować będzie w Warszawie pod przew. woj. Raczkiewicza sekcja dekoncentracji, urzędująca przy Komisji dla usprawnienia administracji publicznej. Posiedzenie w dniu 25 bm. poświęcone będzie sprawie dekoncentracji w zakresie resortu wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Podstawę obrad stanowić będzie referat st. radcy prokuratorji generalnej p. Dobiji.
W dniu 26 bm. sekcja zajmie się sprawą czynnika kolegjalnego i jego kompetencji w administracji reform rolnych (referować będzie sędzia Najw. Trybunału admin., p. Dzięciołowski) następnie zaś zakończy obrady w kwestji dekoncenracji w zakresie pracy i opieki społecznej i emigracji z resortu Min. pracy i opieki społecznej wygłosi poseł Zieliński, referat zaś o kompetencji władz według projektu ustawy sealeniowej o ubezpieczeniach społecznych — radca Pierzchalski.

Z dozorcy domu kamienicznikiem

Nawet z dozorcy domu można stać się zamożnym człowiekiem. Dowodem tego jest Stanisław Sliwa, dozorca domu przy ulicy Smolnej w Warszawie
Sliwa, który jest w tym domu dozorcą od 30 lat, t. j. od chwili, kiedy dom wystawiono, kupił sobie ostatnio własną kamienicę. Jest to kamienica trzypiątrowa, znajdująca się przy ul. Boryszewskiej w Mokotowie. Dom ten ma 25 lokali mieszkalnych. Posesja posiada również spory plac, jeszcze niezabudowany.
Sliwa, mimo, że jest w tej chwili kamienicznikiem, swego dotychczasowego zajęcia nie porzucił.

Tragedja histeryczki.

Drohobycz, w marcu.
(hl) Rozalja Gorczyńska, żona Jana, licząca lat 38, zamieszkała w Borysławiu, cierpiała od dłuższego czasu na silny rozstrój nerwowy. Z tego powodu pożycie jej z mężem oraz domownikami stało się niemożliwem, gdyż często dochodziło do nieuzasadnionych sprzeczek i awantur. Nie widząc żadnego celu w dalszem życiu, Gorczyńska postanowiła zejść z drogi. W tym celu korzystając z nieobecności domowników, zażyła w mieszkaniu swojem nikrocytu. Zastano ją następnie bez oznak życia, tak, że wszelka pomoc okazała się bezcelową.

KINO „LEW" | Ceny zniżone dla wszystkich! 60 gr., 1 zł., 1·50, i 2 zł. | „KULT CIAŁA". 18551 Jeszcze dziś i jutro.

Z SALI SĄDOWEJ.

Komuniści o tajemniczych nazwiskach

stanęli dziś przed przysięgłymi.

(KD). Po zlikwidowaniu działalności tut. Centr. Komit. Kom. partji zach. Ukr." wskutek aresztowań, dokonanych w listopadzie 1928 r. na wiosnę ub. r., centralne władze partyjne w Warszawie wydelegowały do Lwowa kilku wypróbowanych działaczy wywrotowych, których zadaniem była zeorganizacja KPZU.

W rzędzie tych właśnie reorganizatorów przybyli na tutejszy teren Stefan Cywiński, Bela Fraenkel, Jenta Malcman i Gitla Rosenberg.

Obserwacja, jaką roztoczyli nad nimi funkcjonarjusze lwowskiej policji politycznej, dała wynik pozytywny.

W dniu 7 kwietnia ub. r. aresztowano Cywińskiego a w czasie rewizji zarządzonej u niego znaleziono obfity materjał częściowo szyfrowany w postaci 24 luźnych kartek, 6 notatników, 13 kartek z referatami, 28 odezw i okólników w językach polskim i ruskim, wreszcie 85 kartek z innym materjałem wywrotowym, którego treść zawierała znamiona zdrady stanu.

Cywiński w toku śledztwa odmówił wszelkich zeznań, podając jedynie generalja.

Tego samego dnia rano o g. 6tej w mieszkaniu przy pl. Halickim 14, aresztowano Bele Fraenkel, słuch. uniw. w Warszawie i znaleziono u niej mnóstwo odezw, rękopisów, kartek szyfrowanych i 1000 dolarów w gotówce. W momencie wtargnięcia funkcjonarjuszy policyjnych leżała Fraenklówna w łóżku i pod kołdrą darła kompromitujące ją papiery.

Podobny wynik dały rewizje zarządzone przy ul. Bernsteina 17 u krawczyni Jenty Malcman i u Gitli Rosenberg, nauczycielki prywatnej. Tam również znaleziono mnóstwo antypaństwowego materjału.

Dalej ustalono, że Cywiński piastował wysokie stanowisko w partji, był członkiem Centr. Kom. w Warszawie, redagował i pisał odezwy oraz referaty, w czem pomocną mu była Fraenklówna. Orzeczenia znawców pisma mocno obciążyły Cywińskiego i Fraenklównę. Jenta Malcman pełniła funkcję płatnej kurjerki i łącznika pomiędzy centralą w Warszawie, a komitetem lwowskim. Gitla Rosenberg była również płatną funkcjonarjuszką KPZU., przepisywała dostarczone jej referaty i powielała je.

Dochodzenia w kierunku ustalenia tożsamości Cywińskiego i Rosenberżanki dały sensacyjny rezultat, okazało się bowiem, że sfałszowali oni owe dowody osobiste i wobec tego niewiadomo, jak się właściwie nazywają i skąd pochodzą.

Dziś rozpoczęła się przeciw Cywińskiemu, Fraenklówny, Malcmanówny i Rosenberżance rozprawa przed przysięgłymi.

Wszyscy stoją pod zarzutem zbrodni zdrady głównej, a Cywiński i Rosenberżanka również pod zarzutem zbrodni oszustwa przez sfałszowanie dokumentów osobistych.

Proces potrwa kilka dni.

Przewodniczy nadr. Angielski. Oskarża prok. Dr. Lipsz, bronią adwokaci Dr. Akser Gelb i Dr. R. Aleksandrowicz.

Zamach morderczy

na tle ujawnienia kradzieży?

Stryj, w marcu.

(r) Dnia 19. bm. Piotr Chodowicki, gospodarz z Czołhan, pow. dolińskiego, wracał z Dieduszyc (pow. stryjskiego) do domu. Gdy znalazł się blisko lasu, zauważył, że dwaj osobnicy ukryli się za wałem przydrożnym. W kilka chwil później huknęły dwa strzały a kule przebiegły tuż koło jego głowy, na szczęście nie wyrządzając mu żadnej szkody. W największem przerażeniu i dygocąc ze strachu, jak we febrze, pobiegł do domu. — Zauważył, że ci dwaj osobnicy biegli za nim, lecz go nie mogli dogonić.

O wypadku zawiadomiono policję. Wywiadowca Lipka, z wydziału śledczego w Stryju, przeprowadził dochodzenia. Na podstawie ich wyniku przyaresztował Oleksę Petryszyna i Dmytra Iłyka z Dzieduszyc wielkich, pow. stryjskiego, jako silnie podejrzanych o usiłowane morderstwo na osobie Chodowickiego.

U Chodowickiego bowiem przed kilku dniami skradziono rozmaite ruchomości a on wskazał na posądzonych, jako na podejrzanych o popełnienie tej kradzieży. Pozatem opis osoby odpowiada ich wyglądowi. Wraz z doniesieniem odstawiono ich do aresztów w Stryju.

Złodziej, o którego upomina się kilka krajów.

W tych dniach przyłapano w Brukseli złodzieja, do którego kilka państw ma poważne pretensje. Był to specjalista od okradania galeryj obrazów i muzeów i to z najcenniejszych dzieł mistrzów pendzla. Pozostawiając w spokoju miernoty, kradł Velasqueczów, Van Dyców, Rubensów i uchodził z łupem, by potem spieniężyć go w dalekiej swej ojczyźnie.

Sprytny ów rzezimieszek, nazwiskiem Andreas Daglio, pochodzi z Urugwaju w Ameryce południowej, grasował zaś po całej niemal Europie centralnej. Kolejno okradł muzea w Aix en Provence, Lozannie, Genewie, Bernie, Kolonji, Aix la Chapelle, Utrechcie, Hadze i szeregu innych miast. Po dokonaniu kradzieży znikał, pozostawiając policji bezowocny trud poszukiwań sprawcy.

Posiadał jednak spólników i to go zgubiło. Jednego z nich aresztowała policja holenderska za jakieś inne przestępstwo i ten podczas badania przyznał się do współnictwa z Daglio oraz wskazał jego chwilowe miejsce zamieszkania w Brukseli.

Tam też Daglię aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem, obecnie zaś kilka państw domaga się jego wydania za przestępstwa dokonane na ich terytorjum, czeka więc Daglię nowa podróż okólna po Europie centralnej z dłuższymi jednak przystankami na odsiedzenie kary więzienia.

Pożar w cieplarni

w Borysławiu.

Drohobycz, w marcu.

(bl) W dniu 20 bm. o godzinie 19.30 zaalarmowano straż pożarną w Borysławiu, że w cieplarni, należącej do Gminy chrześcijańskiej w Borysławiu, wybuchł groźny pożar. Przybyli na miejsce wypadku strażacy zastali cały budynek objęty już płomieniami, tak, że ograniczyli się do zabezpieczenia sąsiednich zabudowań, co im się po żmudnej pracy udało. Cieplarnia prawie w zupełności uległa płomieniom. Pożar powstał od pieczyka gazowego, którym opalana była cieplarnia. Szkody, spowodowane pożarem, są b. znaczne.

Złodzieje skradli dom.

Nienotowany dotychczas w kronikach policyjnych wypadek kradzieży zdarzył się we wsi Turki, powiatu wieluńskiego. Mieszkający tam gospodarz Witold Szkudlarek wyjechał w tych dniach na uroczystości rodzinne do syna, zamieszkałego w Kaliszu wraz z żoną, a dom pozostawił pod opieką jednego z sąsiadów.

Jakież było jego zdziwienie, gdy po powrocie z Kalisza zastał tylko komin, podczas gdy drewniane ściany domu wraz z dachem zniknęły. Udał się więc do policji. Początkowo przyjęto meldunek z nieufnością i przyglądano się bacznie Szkudlarkowi, czy nie jest przypadkiem chory. Gdy jednak patrol policyjny przybył na miejsce i stwierdził istotnie brak domu, który, według określenia sąsiadów, jeszcze przed kilku godzinami stał na swojem miejscu, przeprowadzono dochodzenie i ustalono, że jacyś nieznani, a obeznani ze stosunkami panującemi we wsi sprawcy, korzystając z tego, że w domu nikogo nie było, rozebrali go na kawałki i wywieźli w nieznanym kierunku.

Wypoliczkowany pan młody.

Jak energiczna niewiasta postąpiła sobie z niewiernym wielbicielem.

(?) W hotelu Palace, w Ołomuńcu, odbywała się po ceremonji ślubnej w kościele, uczta weselna. Bogata ołomuniecka wdowa poślubiła rzekomego fabrykanta czeskiego, Polednika. Goście i nowozaślubiona para siedzieli właśnie przy suto zastawionych stołach, gdy gwałtownie otworzyły się drzwi i do sali wbiegła leciwa niewiasta w podróżnem ubraniu. Zanim się goście mogli zorjentować, owa „dama" zbliżyła się do pana młodego i wymierzyła mu siarczysty policzek.

Powstało zamieszanie przy stołach, ktoś pobiegł po stróża bezpieczeństwa publicznego i za chwilę wkroczył na salę policjant.

Tymczasem „dama" usiłowała wytłumaczyć gościom sytuację. Oświadczyła, że jest akuszerką z Pragi, że obecny tu pan młody utrzymywał z nią intymny stosunek przez dwa lata z rzędu i podczas tego wyłudził od niej 322.000 kor. czeskich pod pozorem, że się z nią ożeni. Przed kilku dniami pisał do niej z Ołomuńca, by mu telegraficznie przysłała 8000 kor. Wydawało się jej to podejrzanem. Przyjechała więc do Ołomuńca, gdzie jej powiedziano, iż Polednik obchodzi dziś swoje wesele.

Ponieważ Polednik podawał się fałszywie za fabrykanta Franciszka Polednika, a jest, jak się okazało, wielokrotnie karanym hochstaplerem, policja aresztowała go z miejsca.

Bogata ołomuniecka wdowa i jej goście weselni mieli niewesołe miny.

Dziś w całym Ołomuńcu mówią o tej aferze.

O spadek po Gaby Deslys.

(xy) Do ogromnego spadku po słynnej tancerce francuskiej Gaby Deslys zgłosiła swoje pretensje jeszcze jedna osoba: jest nią Amerykanka, pani Edna Stiles.

Pani Stiles twierdzi, że jest córką Gaby Deslys.

W roku 1888 oddano do Opieki Publicznej w Peoria (stan Illinois) w Stanach Zjednoczonych pięciodniowego noworodka płci żeńskiej. **Dziecko to, które miało na małym palcu bliznę w kształcie krzyża, zostało później panią Edną Stiles.**

Stwierdzono, że Gaby Deslys miała istotnie na małym palcu taką samą bliznę w kształcie krzyża. Dała to sobie zrobić po urodzeniu dziewczynki, aby można ją było w przyszłości poznać. Pani Stiles podaje ten szczegół jako dowód.

PALACE 18551 OD DZIŚ CENY NORMALNE NA NAJPIĘKNIEJSZY FILM DŹWIĘKOWY BROADWAY

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Afera księcia Lubomirskiego.

Niedoszłe aresztowanie pośrednika Willy Guttmana.

(d) Bliższe szczegóły, odnoszące się do afery księcia Tomasza Lubomirskiego, otrzymane z Warszawy, podajemy na innem miejscu. Obecnie dowiadujemy się, że sędzia śledczy dr. Furgalski przebywa jeszcze w Warszawie. Stamtąd drogą telefoniczną zarządził aresztowanie pośrednika Willy Guttmana, zamieszkałego przy ul. Jagiellońskiej 17. Gdy wczoraj rano udała się tam policja celem sprowadzenia Guttmana do sądu, zastała go chorego i leżącego w łóżku. Wobec tego wczoraj jeszcze po południu w mieszkaniu Guttmana zjawiła się komisja, składająca się z sędziego śledczego, radcy Witoszyńskiego, lekarza sądowego dra Hojnackiego, komisarza policji Balickiego, oraz protokolanta. — Lekarz dr. Hojnacki zbadał Guttmana i stwierdził, że jest on chory na lekkie zapalenie opłucnej. Z tego powodu nie zabrano go do więzienia, lecz pozostawiono w domu pod inwigilacją wywiadowcy policyjnego. Gdy stan zdrowia Guttmana polepszy się, będzie on przetransportowany do szpitala więziennego.

Kto wygrał?

Warszawa. (AW.) W sobotnim dniu ciągnienia Loterji Państw. padły następujące numery:

50.000 zł. — nr. 31.082.
25.000 zł. — nr. 3501.
15.000 zł. — nr. 74.554.
5.000 zł. — nr. 111.739, 145.315, 23.127, 28.227, 159.551, 205.808.
3.000 zł. nr. 177.565, 128.667.
2.000 zł. — nr. 34.542, 197.774, 14.365, 112.931, 146.129.
1.000 zł. Nr. 2635, 12.072, 12.360, 18.039, 57.196 58.691, 63.034, 63.392, 76.987, 78 049, 84.905, 88.113, 111.762, 121.909, 121.664, 127.901, 129.340, 133.549, 137.842, 139.420, 141.486, 142 611, 143.998, 154.640, 181.177, 184.545, 188.603, 190.376. 193.882, 199.284, 207.823, 299.538.

SPORTOWIEC - WŁAMYWACZEM.

Tallin. (AW.) Wielką sensację w Estonji wywołało aresztowanie znanego sportowca estońskiego, olimpijczyka Wilberga, którego ujęto w trakcie dokonywania włamania do jednego ze sklepów.

Nie było mężobójstwa.

(r) Wielkie wrażenie wywarła w Kołomyi wiadomość o nagłej śmierci Eljasza Krauthamera, handlarza mąki. Opinja publiczna utrzymywała, że zachodzi prawodopodobieństwo mężobójstwa, ileże małżonkowie nie żyli w zgodzie, śmierć nastąpiła nagle, a nadto w dniu jego śmierci żona wyjechała do Lwowa. Sprawą zajęła się policja, która wdrożyła dochodzenia. Prokuratura zarządziła sekcję zwłok zmarłego. Lekarze orzekli, że była to śmierć naturalna. Temsamem koncepcja mężobójstwa odpadła, a sensacja spaliła na panewce.

Kronika bieżąca.

25 MARCA | **WTOREK** rz. kat. Zwiast. NPM. gr. kat.: 12 Fteofana.

Temperatura w dniu 24. marca o godz. 8-mej rano: + 7° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Poniedziałek: Postój Kawalerji“ i „Szeherezada“.
Wtorek: Na przełomie.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek: Kobieta, wino, dancing.
Wtorek: Wesele Sandomierskie.

TEATR „GONG“.

Dziś i codziennie o g. 7'30 i 9'30 „Wybiła dwunasta“.

HERBATA marki „BOCIAN“ zadowala każdego smakosza. 829

KINOTEATRY.

APOLLO: Małżeństwo na złość (dźwiękowy.
CHIMERA Grzeszna miłość.
CASINO: Karuzela grzechu.
COLOSSEUM: Ostatnia karawana.
GRAŻYNA: Człowiek śmiechu.
KOPERNIK: Uroda życia (St. Żeromskiego).
LEW: Kult ciała.
LUNA: Czarny jeździec.
MARYSIEŃKA: Urodą życia (St. Żeromskiego).
OAZA: Książęta na wygnaniu.
PALACE: Brodway (dźwiękowy).
PAN: Dom pod czerwoną latarnią.
PASAŻ: Rin-Tin-Tin.
POLONJA: Ostatni monarcha.
PROMIEŃ: Deszcz róż (św. Teresa).
STYLOWY: Niewolnica Allaha.
UCIECHA: Marynarz słodkich wód oraz Złota ferma.

ZA DARMO DO TEATRU MAŁEGO może pójść każdy, kto kupuje najlepsze mieszanki herbaty i kawy „Mewa“ u firmy J. Wiedhoff, Lwów, Gródecka 5. 1428

NAJCUDOWNIEJSZE zapachy, perfumy, wody kolońskie i kwiatowe na wagę tylko **W PERFUMERJI S. FEDERA Lwów, SYKSTUSKA 7.** 1278

„LEKTOR“ Wypożyczalnia książek Mikołaja 23 18521. otwarta i zaopatrzona we wszystkie nowości

W TEATRZE WIELKIM dziś tani dzień. Po cenach najniższych dany będzie wieczór baletowy składający się z „Szeherezady“ i „Postoju Kawalerji“ w wykonaniu najlepszych sił naszego baletu.

„NA PRZEŁOMIE“ piękna sztuka M. Szukiewicza, apoteozująca miasto Lwów i jego bohaterstwo, dana będzie we wtorek 25 bm. po cenach najniższych.

„SANDOMIERSKIE WESELE“, zachwyca i porywa całą Polskę urokiem zamierającej pieśni i obrzędów ludu. Premjera tego bajecznie kolorowego widowiska, w wykonaniu Teatru Regjonalnego odbędzie się w Teatrze Małym, we wtorek 25 bm.

ZMIANA REPERTUARU teatrów miejskich. Z powodu tragicznego wypadku w najbliższej rodzinie pp. Rasińskich, nastąpiła zmiana repertuaru w teatrze Małym. Dziś o g. 7'30 wiecz.: „Kobieta, wino, dancing“.

62-gie POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZ komisarza rządu odbędzie się w poniedziałek 24 bm. o g. 19-ej w sali posiedzeń Rady miejskiej, ratusz I. p.

KAT. ZWIĄZEK POLEK zaprasza wszystkich członków na doroczne nabożeństwo dn. 25 bm. o g. 10 w kościele OO. Jezuitów.

REKOLEKCJE DLA PAŃ Z INTELIGENCJI urządzone staraniem Tow. św. Salomei odbędą się w kościele św. Mikołaja od 24 marca w poniedziałek do 29 codziennie o godz. 6-tej wieczór. Udzielać będzie nauk rekolekcyjnych ks. dr. Jan Ciemniewski.

IV. WIECZÓR DYSKUSYJNY Zawodowego związku Literatów Pol. we Lwowie odbędzie się w poniedziałek 24 bm. o g. 19-ej w małej sali parterowej Kasyna i Koła lit.-art. przy ul. Akademickiej 13. Dyskusję na temat powieści Ferdynanda Goetla pt. Serce lodów, odznaczonej nagrodą państwową na rok 1929 zagai dr. Henryk Balk. Dla członków związku, gości zaproszonych i wprowadzonych przez nich osób wstęp wolny. Pożądany udział wszystkich obecnych w dyskusji w interesie wszechstronnego wyświetlenia poruszanych zagadnień.

Z KASYNA I KOŁA LITERACKO-ARTYSTYCZNEGO. Dwa odczyty Cezarego Jellenty. Znakomity prelegent, powieściopisarz i krytyk, dobrze znany szerokiej publiczności naszego miasta z swych odczytów, wygłosi w Kasynie i Kole Lit. dwie prelekcje. Pierwsza odbędzie się w czwartek dnia 27 b. m. na temat: „Cudowny świat Józefa Conrada“, i druga dnia 28 bm. p. t.: „Paryż i świat“.

Treść pierwszego odczytu: Wielki wędrowiec z gniazda polskiego. — Sprzymierzeniec mórz i gwiazd. — Donkiszoci pionierstwa. — Książęta Niezłomni. — Nadludzie bez koturnów. — Męczennicy miłości.

Treść drugiego odczytu: Paryż okrutny i Paryż mądry. — Marnotrawca a konstrukcjonista. — Zmierzch apaszów. — Mistrz asymilacji artystycznego importu. — Sekretarz Europy. — Czerwony młyn świata.

TOW. NAUKOWE WE LWOWIE. Posiedzenie Wydziału matematyczno - przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek dnia 24 marca b. r. o godz. 6 wieczorem, w Instytucie Zoologicznym ul. św. Mikołaja 4, z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. B. Fuliński i prof. S. Kulczyński przedstawiają pracę śp. dr. B. Dybowskiego p. t. Pamiętnik Kamczacki. 2) Prof. dr. S. Kulczyński przedstawia pracę własną p. t. Typy zatorfjeń poleskich i ich związek z rzeźbą terenu. 3) Prof. dr. J. Hirschler przedstawia pracę własną p. t. Wypadek zachowania się błony jądrowej w metafazie u metazoów. 4) Prof. dr. J. Mirschler przedstawia pracę dr. K. Semharta pt. Stosunek żółtka do wakjomu w owogenezie wypławków. 5) Prof. dr. J. Hirschler przedstawia pracę pny Z. Grabowskiej p. t. Osobliwe zjawisko sekrecj w nerce raka. Po posiedzeniu naukowem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

PREZYDJUM KOŁA LWOWSKIEGO T. N. S. W. donosi, że doroczne Walne Zgromadzenie Koła Lwowskiego T. N. S. W. zostaje odroczone ze względów formalnych do dnia 29 marca b. r.

ODCZYT PT. MIESIĄC SAMOCHODEM część II-gą wygłosi staraniem Małopolskiego Klubu Motocyklowego we Lwowie, znany polski motocyklista p. T. Rudawski. Pierwszą część odczytu wygłosił p. T. R. w roku ub. wobec b. licznie zebranych słuchaczów zaskarbiając sobie równocześnie ich serdeczne wyrazy uznania za miłą i starannie przygotowana prelekcję. Odczyt ten illustrowany bogato pięknemi przeźroczami odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 7.30 wiecz. przy ul. Boularda 5 (obok Poradni Zawodowej) parter. Wstęp wolny dla członków i sympatyków.

LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE oznajmia, iż w poniedziałek 24 bm. odbędzie się wykład popularny p. J. Neumana pod ty-

KOPERNIK MARYSIENKA | Od dziś zniżki waż. Ceny normalne. — 18560 **Uroda życia** podł. pow. Stefana Żeromskiego. - Początek o g. 3·30.

tułem „Droga do dobrego negatywu“ w lokalu własnym przy ul. Sokoła 4. — Początek o godzinie 18-tej.

ODCZYTY TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI. Pan Andre Frenaud lektor Uniwersytetu J. K. wygłosi z cyklu pt. Les Grands Prix Litteraires en 1929, a mianowicie: 24/3: Arland, L.Ordre (Prix Goncourt), 31/3: Bernanos, La Joie (Prix Femina vie Heureuse), 7/4: H. Massis, (Grand Prix de Litterature), 14/4: Demaison, le Livre des qu'on Appelle Sauvaces (Grand Prix du Roman). W poniedziałki o 7 wieczór, Gimnazjum III., ulica Batorego 5.

DYREKCJA PAŃSTWOWEJ KOMISJI EGZAMINACYJNEJ przy Konserwatorjum Pol. Twa Muzycznego we Lwowie dla egzaminów z muzyki i śpiewu jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich zawiadamia, iż podania o dopuszczenie do egzaminu w serji wiosennej należy wnieść najdalej do 31 marca br. Podania po tym terminie — bezwarunkowo nie będą uwzględniane.

WALNE ZGROMADZENIE członków Tow. kolonji leczniczych dla dzieci we Lwowie odbędzie się we wtorek 25 marca o godz. 16.30 przy ul. Batorego 1 I. p. W razie braku przewidzianej statutem ilości obecnych członków, o godz. 17 drugie, bez względu na ilość obecnych członków.

(d.) **ODJAZD MISS POLONJI.** Dziś w poniedziałek o godzinie 10.55 w nocy pociągiem pospiesznym do Warszawy wyjeżdża Miss Polonja, panna Zofja Batycka. Celem pożegnania tak zaszczytnie odznaczonej lwowianki, na prędce zawiązał się specjalny komitet, złożony z osób, należących do sfer artystycznych i kinowych. Panna Batycka zabawi w Warszawie przez czas dłuższy.

KURS SPAWANIA. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie i Stowarzyszenie dla rozwoju spawania i cięcia metali w Polsce, oddział w Katowicach, rozpoczynają dnia 2 kwietnia br. IV popołudniowy czterotygodniowy kurs spawania i cięcia metali gazami i łukiem elektrycznym we Lwowie. Zgłoszenia i informacje w Sekretarjacie kursu, Bourlarda 5 od godz. 5—6 popołudniu.

(d) **WYPADEK AUTOMOBILOWY.** — Wczoraj popołudniu ulicą Sapiehy przejeżdżało auto osobowe Lw. 7244, którem kierował szofer, Juljan Spritzer, zam. przy ul. Źródlanej 34. Obok kina „Grażyna“ najechał on na przechodzącą przez jezdnię Rozalję Karstman zam. przy ul. Kętrzyńskiego 49. Auto potrąciło ją lewem skrzydłem, a Karstmanowa, upadając na bruk, na szczęście doznała tylko lekkiego potłuczenia ciała.

(d) **WYBIJANIE SZYB.** Przy ul. Źródlanej znajduje się miejski barak nr. 50, zam. przez biedniejsze warstwy ludności. Mieszkańcy tego baraku skarżą się, że niema tam żadnego dozoru, skutkiem czego różne wyrostki dokoła baraku urządzają sobie harce i w oknach biedakom tłuką szyby. Ostatnio czynu tego dopuścił się niejaki Wł. Batog. Pożądanem jest, aby policja zajęła się tym stanem i biednych mieszkańców baraku uwolniła od tej plagi, w dodatku kosztownej.

NIESZCZĘŚLIWY KALEKA, staruszek samotny, pozostający w skrajnej nędzy, zwraca się tą drogą do litościwych ludzi o pomoc. Łaskawe datki dla „nieszczęśliwego kaleki“ przyjmuje z grzeczności Adm. „Wieku Nowego“.

(d.) **NIEPRAWDZIWA DENUNCJACJA.** Przed kilku dniami nieprawdziwej denuncjacji ze strony jednego z konkurentów-sąsiadów uległ sklep towarów spożywczych Gitli Sprung przy ul. Żółkiewskiej l. 73. Doniósł on do policji, że u Sprungowej rzekomo fabrykuje się masło, mieszając prawdziwe z margaryną, oliwą a nawet wazeliną! Tak rzekomo spreparowane było masło sprzedawane w 5- i 10-kilogramowych paczkach. Zbyt pochopne organa policyjne urządziły rewizje i opieczętowały magazyn sklepowy, poczem pojawiła się wiadomość, jakoby aż dwie nagie kobiety rękami i nogami w kadzi mieszały taką substancję maślaną. Tymczasem wszystko to okazało się nieprawdziwe. Urząd dla badania środków żywności po rozbiorze chemicznym orzekł, że zakwestjonowane masło w ilości 200 kg. jest czyste i prawdziwe bez żadnych domieszek. Stwierdził nadto, że kilka kilogramów odpadków starszego masła było zmięszanych jedynie z margaryną czystą, przeznaczonych dla fabryki mydła. Nie stwierdzono ani oliwy, ani wazeliny. Na miejscu odbyła się wizja lokalna, w której udział wzięli: prokurator dr. Laniewski, sędzia śledczy Tunikowski, z Urzędu badania środków żywności p. Jaworski i adwokat dr. Roller, zastępca prawny Sprungowej. W opieczętowanym magazynie nie znaleziono żadnej kadzi, jedynie 60-centymetrową miedniczkę emaljowaną, przeznaczoną do płukania masła, przyczem stwierdzono, że w sklepie nie sprzedawano mięszaniny masła z margaryną. Wobec tego komisja zarządziła otwarcie zamkniętego lokalu Sprungowej.

(d.) **ECHO WŁAMANIA DO URZĘDU POCZTOWEGO.** Jak wiadomo, policja lwowska wykryła sprawców włamania do urzędu pocztowego na głównym dworcu kolejowym, oraz blatników, którzy od złodziei zakupili skradzione znaczki pocztowe. Wśród aresztowanych zanjduje się także niejaki Dawid Holzman. Odnośnie do jego osoby rodzina prosi nas o zanotowanie, że Holzman nie był karany kilkuletniem więzieniem i nie jest spólnikiem kawiarni „Mont Blanc“ przy ul. Rejtana, tylko jego żona. Zarazem Juljan Bobela, majster malarski zamieszkały przy ul. Bonifratrów l. 6 i Edward Bobela (bracia) malarz pokojowy, zamieszkały przy ul. Droga Wulecka l. 120, podają, że z aresztowanymi włamywaczami, a to Józefem, Włodzimierzem i Marjanem Bobelami, zamieszkałymi przy ul. Inwalidów l. 15 i Na Błonie l. 10, nie mają nic wspólnego, nie są nawet krewnymi i za sprawą włamania nie pozostają w żadnej łączności.

(d) **NOCNA AWANTURA.** Policja pociągnęła wczoraj do odpowiedzialności Marjana Ponihimowskiego (ul. Kętrzyńskiego 11a) i Henryka Antoniewicza (ul. Lwowskich Dzieci 25). Obaj oni na ulicy wywołali wielką awanturę i zakłócili spokój nocny.

(d) **ARESZTOWANIA.** Wczoraj do aresztów policyjnych dostali się: Jan Budzyła za wałęsanie się po poczekalniach na głównym dworcu kolej.; Teodor Hawryluk, Helena Popiel, Genowefa Szybiak, Wanda Wańczyk, Anna Twardowska, Margola Finsterbusch, Emilja Kłos, Janina Szewińska, Paulina Król, Janina Grabowiec i Helena Kurzydło, prostytutki, za wałęsanie się po ulicach zakazanych; Irena Mitrzejko, lat 18, (ul. Zielona 43), Olga Oryszczyn (ul. Żółkiewska 7) i Zofja Hołowczakówna, lat 17, za uprawianie krytego nierządu; Józef Schmalenberg, lat 27, z Dawidowa z,a oszukańczą grę w trzy karty; Marja Narolska, (ul. Bilińskich 58(i Anna Fleczarska, prostytutki, ze względów sanitarnych; Anna Gruber, lat 29, z Zamarstynowa, Rudolf Majblum, lat 32, Eljasz Śpiwak, lat 20, Simon Friem (ul. Arciszewskiego 4), Leon Witoszyński, lat 19, Tadeusz Kamiński, lat 23, Bazyli Papka, rolnik, Marjan Gąglewicz, lat 19, Józef Grelak, lat 20 i Józef Karp, za włóczęgostwo; Zofja Karapata (ul. Na Błonie 10), Bronisława Król, Marja Szwinc i Rozalja Gardecka, prostytutki, za nagabywanie mężczyzn na ulicach: Wł. Burak (ul. Lwowskich Dzieci 24) i Karolina Breitwieser, prostytutka, za opilstwo; Herman Freier ze Śniatyna za oszustwo na szkodę Markusa Bretholza w Stanisławowie; Alojzy Bernacki za żebranie; oraz Jakób Müller (ul. Królowej Jadwigi 24) za nieprawne wdanie się do czynności policjanta, przez co legitymowana osoba zbiegła.

(d) **DOMOWA RZEŹNIA.** W realności przy ul. Wandy 6 mieszka Jan Krzysztof, rzeźnik, który w swojem mieszkaniu od pewnego czasu prowadził ubój świń, unikając w ten sposób kontroli weterynarza i opłat rzeźnianych. Gdy w sprawie tej zjawili się u Krzysztofa funkcjonarjusze policyjni, ten targnął się na nich czynnie. Ostatecznie Krzysztofa osadzono w aresztach policyjnych.

(d) **POTRĄCONA ROWEREM.** Ulicą Piekarską przechodziła wczoraj Janina Korowska, licząca 14 lat, zam. w gmachu szpitala powszechnego. Na nią to najechał rowerem Wacław Degowski, zam., w Jałowcu 22. Korowska, upadając na bruk, doznała potłuczenia głowy.

(d) **PORZUCONE DZIECI.** W realności przy ul. Herburtów 1 kobieta nieznanego nazwiska porzuciła w bramie dziecko płci żeńskiej, liczące ponad pół roku. Podrzutkiem zaopiekował się komisarjat miejski I. dzielnicy, policja zaś za matką zarządziła poszukiwania. Drugie porzucenie dziecka wydarzyło się w bramie realności przy ul. Halickiej 1. W tym wypadku policja aresztowała matkę tego dziecka. Jest nią Karolina Letniewska, licząca 27 lat, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania.

(d) **AMATORZY KUR.** Są nimi: Rudolf Branicki, liczący 16 lat (ul. Skarbkowska 41) i Franc. Buch, lat 18, bez stałego miejsca zam. Obaj oni zostali aresztowani za kradzież kur na szkodę Jana Panasa przy ul. Macznej 12 i na szkodę Adama Rosa przy ul. Cetnarowskiej 3.

(d) **ZBIEGI.** Wczoraj na ulicach policja przytrzymała St. Prusa, liczącego 15 lat, oraz 16-letniego Ant. Piotrowskiego. Obaj oni zbiegli z domów rodzicielskich w Krasnymstawie.

(d) **ZJEDLI, WYPILI I NIE ZAPŁACILI.** Mieczysław Steblecki i Franciszek Frankowski, obaj zam. przy ul. Issakowicza 20, przyszli wczoraj do restauracji Maurycego Lemla przy ul. Gródeckiej 70. Po zjedzeniu i wypiciu trunków nie zapłacili należytości, wobec czego sprawa oparła się o policję. Obaj oni odpowiadać będą przed sądem za oszustwo.

(d) **ŻONA OSKARŻYŁA MĘŻA.** W realności przy ul. Kordeckiego 47 mieszka z rodziną niejaki Kaz. Rudnicki. Wczoraj przeciw niemu wpłynęło do policji doniesienie, uczynione ze strony jego żony, Marji. Oskarżyła ona męża, że stale nad nią znęca się, a ostatnio pobił ją dotkliwie po całem ciele.

(d) **CO ZNALEZIONO WE LWOWIE?** W szóstym komisarjacie polic. przy ul. Łąckiego jes do odebrania znaleziony portfel, który zawiera różne dokumenty, wystawione na nazwisko Stanisława Sobka, zam. w kolonji „Własna Strzecha“. — Rozalja Makowiecka (ul. Podzamcze 6) na ul. Żółkiewskiej znalazła portfel, zawierający dokumenty Schulima Feniga z Buska, zaś Józef Tader (ul. Żółkiewska 74) na pl. Solskich znalazł plik dokumentów, wystawionych na nazwisko Józefa Zająca (ul. Pohulanka 24). Portfel i ten plik dokumentów można odebrać w trzecim komisarjacie policyjnym przy ul. Balonowej.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 140.954 prenumeraty za miesiąc Kwiecień 1930 r.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynie do nas do 10. Kwietnia 1930 r. — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero mniej więcej po tygodniu od dnia nadania.

Niedzielne wyniki sportowe.

Rozpoczęcie mistrzostw ligowych i pierwsze niespodzianki. --- Pogoń wygrywa z Ukrainą. --- Czarni pobici przez Hasmoneę. --- Biegi naprzełaj Pogoni i Czarnych. --- Ciężko atletyczne mistrzostwa okręgu lwowskiego. --- Bokserscy mistrzowie Poznania. --- Bokserzy Gedanji pokonani przez Makkabi.

Wreszcie rozpoczął się prawdziwy sezon sportowy we Lwowie.

Niestety Czarni i Pogoń urządzili swe zawody o tych samych prawie godzinach, tak, że trudno było się publiczności rozdwoić.

Pogoń, Czarni, Lechja, Hasmonea i Ukraina przedefilowały wczoraj przed lwowską widownią w składach prawie zeszłorocznych.

Nie zauważyliśmy żadnych nowych gwiazd — ba nawet niektóre ubyły, dąsając się z rozmaitych powodów.

Forma naszych drużyn jest nieszczególna, a paradoksalnie brzmią wczorajsze wyniki.

Stosunkowo najlepiej prezentujący się Czarni, tak pod względem technicznym, jak i fizycznym, przegrali z Hasmoneą, natomiast Pogoń, osłabiona brakiem aż pięciu graczy (Hankego, Słoneckiego, Szabakiewicza, Maurera i Albańskiego) mimo równorzędnej gry z Ukrainą, potrafiła ją gładko pokonać 5:1.

Pięknie zadebiutowała Lechja, bijąc rezerwę Czarnych 5:0!

Lekkoatleci lwowscy przygotowują się nadal bardzo pilnie do biegu „Wieku Nowego“, biegając crossy w ramach zawodów klubowych.

W lidze padły pierwsze strzały i pierwsze zanotować należy niespodzianki.

Bokserzy lwowscy nie odegrali poważniejszej roli w mistrzostwach armji, tak, że i w mistrzostwach Polski trudno będzie pokusić się im o pierwsze miejsca w starciu z faworytami Poznania i Śląska.

Okręgowe zawody o mistrzostwo okręgu w zapaśnictwie wykazały silną przewagę zawodników K. S. Cyganiewicza — oni też zebrali liczną ilość nagród.

TABELA MISTRZOSTW LIGOWYCH.

Nazwa klubu	gier	punkt. zdobyte	punkt. strac.	bram. stos.
1) Warta (Poznań)	1	2	—	3 : 0
2) Warszawianka	1	2	—	3 : 1
3) Polonja (Warszawa)	1	1	1	2 : 2
4) Ł. T. S. G. (Łódź)	1	1	1	2 : 2
5) Wisła (Kraków)	—	—	—	— : —
6) Legja (Warszawa)	—	—	—	— : —
7) Ł. K. S. (Łódź)	—	—	—	— : —
8) Cracovia (Kraków)	—	—	—	— : —
9) Pogoń (Lwów)	—	—	—	— : —
10) Czarni (Lwów)	—	—	—	— : —
11) Garbarnia (Kraków)	1	—	2	1 : 3
12) Ruch (W. Hajduki)	1	—	2	0 : 3

MISTRZOSTWA LIGOWE.

Rozegrane wczoraj trzy zawody ligowe przyniosły pierwszą niespodziankę w postaci klęski wicemistrza ligi Garbarni w spotkaniu z Warszawianką. Warta potrafiła sobie zapewnić pierwsze punkty z Ruchem, a Polonja zadowoliła się remisem z Ł. T. S. G.

Wyniki są następujące:

WARSZAWIANKA — GARBARNIA 3:1 (3:1).

Bardzo dobra gra niezwykle ambitnej Warszawianki, która miała znaczną przewagę szczególnie w pierwszej części gry. W Garbarni najsłabiej grał atak. Bramki dla Warszawianki zdobyli Jung i Zwierz II. po jednej i jedna samobójcza, a dla Garbarni Joksch. Sędzia dr. Niedźwirski ze Lwowa. — Widzów około 4.000.

Ł. T. S. G. — POLONJA 2:2 (2:0).

Do przerwy silna przewaga Ł. T. S. G., który zdobywa dwie bramki przez Franzmana i Herbstreicha. Po przerwie natomiast stroną więcej atakującą jest Polonja, która ze strzałów Tymowskiego i Kaczanowskiego wyrównuje, Sędzia p. Arczyński z Krakowa. Widzów 1.000.

WARTA — RUCH 3:0 (2:0).

Przez cały czas zawodów przygniatająca przewaga Warty. Bramki dla Warty zdobyli: Knioła dwie i Radojewski jedną. Sędzia p. Hanke z Łodzi.

LWOWSKIE ZAWODY TOWARZYSKIE.

POGOŃ — UKRAINA 5:1 (4:0).

Obydwie drużyny wystąpiły w składach silnie osłabionych.

Pogoń, mając jednak większą rutynę zawodniczą, potrafiła zapewnić sobie dość wielkie zwycięstwo, mimo, że w polu zgoła nie było widać jej przewagi.

Mecz był od początku do końca nadzwyczajnie ruchliwy, przyczem młody narybek Pogoni prześcigał się w ofiarności, a wspomagany przez starych rutyniarzy strzelał gładko zwycięskie bramki.

Należy się spodziewać, że po powrocie kursistów z Warszawy Pogoń wydatnie wzmocni swe szeregi i odegra większą rolę w mistrzostwach ligi, aniżeli w roku ubiegłym. Ukraina jest ciągle jeszcze piłkarskim materjałem. Chłopcy silni i zdrowi — słabo dają sobie radę z piłką — a całkiem chroma już ich taktyka gry.

Przypuszczalnie trener p. Strnad potrafi przyswoić Ukrainie pewien system gry, który mieć będzie decydujące znaczenie w rozpoczynających się mistrzostwach okręgu.

Trzy bramki strzelił dla Pogoni zwinny i bystry Motylewski, jedną Deutschman, a ostatnią Brzozowski. Kobziar uzyskał honorową bramkę dla Ukrainy, Sędziował dobrze p. Gulicz.

HASMONEA — CZARNI 2:1 (0:0).

Jak na początek połknęli Czarni dość gorzką pigułkę, przegrywając z Hasmoneą. Klęska ta jest tem przykrzejsza, że spowodowali ją sami Czarni, mając 90 procent gry i oblęgając poprostu bramkę Hasmonei — podczas gdy ta ostatnia z kilku wypadów zapewniła sobie zwycięstwo, wykorzystawszy sprytnie lekkomyślność obrony Czarnych.

Zawody miały niejako „chodzący“ charakter — Czarni, przewyższając przeciwnika technicznie i taktycznie, spacerowali wygodnie po boisku, a doszedłszy do pola karnego Hasmonei nie mogli zdobyć się na decydujący strzał — lecz podawali sobie tak długo piłkę, aż ta stała się łupem Redlera lub Birnbacha.

Niemniejszą zasługę w obronie świątyni biało-niebieskich ma też bramkarz Grossman, który obronił szereg trudnych strzałów — zdobywając zasłużony poklask.

W napadzie Hasmonei wystąpił z powrotem marnotrawny syn Steuerman, który mimo zdobycia dwu bramek, niczego dosłownie nie zademonstrował, poza krzykami i kłótniami z graczami i sędzią.

Przez rok ubiegły odzwyczailiśmy się od tego rodzaju zachowania i cierpieć tego nie będziemy. Steuerman musi być grzeczny na boisku lub będzie zawsze poza boiskiem.

Stosunkowo najlepiej grała jeszcze pomoc Czarnych, zdobywając się na odpowiednia dozę szybkości i ambicji.

W napadzie skrzydła powolne, a łącznicy ciągle nie rozumieją się z Reymanem. Strzały do bramki anemiczne lub niecelne.

Przyziemna kombinacja, jaką demonstrowali Czarni musi kończyć się skutecznym strzałem, na który odważyć się musi jeden z napastników. Inaczej wszystko na darmo. Zawodami kierował p. Kreicarek, który mimo prowadzenia kilkuminutowych pogawędek, zawodów nie tylko nie przedłużył, lecz nawet skończył drugą połowę w 42 minucie, a zatem skrócił zawody co najmniej o 8 minut!

LECHJA — CZARNI I B 5:0 (1:0).

Bramki dla Lechji uzyskali Krok (2), Czudżak, Kada i Zalewski.

Pogoń I B — Ukraina 0:0.
Sokół II — Świteź 3:0.
Zenit — Kadur 10:1.

KRAKÓW. Wisła — 06 Mysłowice 6:0 (3:0) Bardzo dobra gra Wisły, która znajduje się w doskonałej formie. Bramki dla Wisły zdobyli Reyman dwie, Czulak, Adamek, Nowosielski, Lesiak po jednej.

Cracovia — Zjedn. Przyj. Sportu 2:2 (0:1). Bardzo słaba gra Cracovii. Bramki zdobyli dla Cracovii: Malczyk i Kozok po jednej.

ŁÓDŹ. Legja — Turyści 2:0 (0:0). Gra brutalna i ostra ze strony Legji. Bramki dla Legji zdobyli Joszke i Łańko.

POZNAŃ. Warta I B — Sparta 4:1, mistrz. kl. A.

Poznania — Sokół 4:4.
Stella — Cegielski 5:0.
Legja — Victoria 3:1.

WARSZAWA. Legja I B — Gwiazda 9:1 (6:1) mistrz. kl. A.

Makkabi — Polonja I B 7:3 (1:1).
Marymont — Warszawianka I B. 1:1 (0:0).
Skra — Ruch 3:0 (2:0).

LWOWSKIE BIEGI NAPRZEŁAJ.

Międzyklubowy bieg naprzełaj Pogoni.

Rozegrany w dniu wczorajszym międzyklubowy bieg na przełaj, zorganizowany przez sekcję lekkoatletyczną Pogoni, zgromadził na starcie 40 zawodników. Trasa biegu wynosiła około 4.000 m. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 1) Sawaryn (Pog.) 16'19; 2) Gancarz (P) 16'42; 3) Machowski (AZS) 17'9'3; 4) Warczewski (P), 5) Jaworski (P), 6) Supel (P), 7) Oberc (P), 8) Blauth (AZS), 9) Pietrusz ka (P), 10) Rozłachowski (S. II.).

W klasie junjorów: Jaworski (P). Rozłachowski (S. II.). Chrobak (P).

W konkurencji drużynowej: Pogoń 19 pkt. (Sawaryn. Gancarz, Supel); Pogoń II. 20 pkt. (Warczewski, Oberc, Pitruszka); AZS. 22 pkt. pkt. (Machowski, Blauth, Wałaszkiewicz).

Komisję sędziowską tworzyli pp. prof. Drę giewicz, Marjon, Kobiak i Lichtblau.

Wewnętrznoklubowy bieg naprzełaj Czarnych.

W dniu wczor. sekcja lekkoatletyczna Czarnych zorganizowała wewnętrzno-klubowy bieg naprzełaj na trasie około 5.000. Startowało 18 zawodników, przyczem 11 bieg ukończyło. Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: Wowkonowicz 20'20; Borzemski 20'29; Bielański, Westfalewicz, Strassberger, Walczak. Komisję sędziowską tworzyli p. Kirchner, Nadolski i Paneczko.

Mistrzostwa okręgowe w podnoszeniu ciężarów i zapasach.

Lwowski Okręgowy Związek Atletyczny zorganizował w dniach 22 i 23 bm. zawody o mistrzostwo Lwowa w podnoszeniu ciężarów i zapasach. Protektorat nad powyższymi zawodami objął płk. Csadek. Komisję sędziowską tworzyli sekr. Starck (Kl. im. Cyg.), Sieniniki (RKS), Kisiak (Kl. im. Cyg.), Drobut (RKS) i Bojakowski (Kl. im. Cyg.). W sobotę rozegrano walki półfinałowe w wadze koguciej, piórkowej i ciężkiej, a w wadze średniej ze względu na wyjazd zawodników stanisławowskich, walki zostały w sobotę ukończone. Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: W wadze koguciej Cieślewicz (Kl. im. Cyg.) zwycięża Kustrę (RKS) w 8 minucie ruladą. W wadze ciężkiej Kohut (RKS) zwycięża Breitmajera (RKS) w 2 minucie przerzutem przez biodro. W wadze piórkowej Wilk (Kl. im. Cyg.) zwycięża Mazurkiewicza (RKS) w 20 minucie na pkt. W wadze średniej Kosik (Kl. im. Cyg.) zwycięża Jaszczyszyna w 3 minucie przerzutem przez biodro. W wadze średniej Bromirski (kl. im. Cyg.) zwycięża „Tola“ (K. S. dr. Gutt, Stanisławów) w 2 minucie paradą z odwrotnego pasa. W wadze średniej „Tolo“ (K. S. dr. Gutt), zwycięża Jasz

czyszyna w 2 min. przerzutem przez biodro. W wadze średniej Górski (K. S. dr. Gutt) zwycięża Kosika (Kl. im. Cyg.) w 1 minucie ruladą. W wadze średniej Bromirski (kl. im. Cyg.) zwycięża Górskiego (K. S. dr. Gutt) w 1 minucie przerzutem przez ramię. W wadze średniej „Tolo“ (K. S. dr. Gutt) zwycięża Kosika (Kl. im. Cyg.) w 4 miuncie przerzutem przez ramię. W wadze średniej Górski (K. S. dr. .Gutt) zwycięża „Tola“ (K. S. dr. Gutt) w 3 minucie suplesem.

Tytuł mistrza w wadze średniej zdobył Bromirski (Kl. im. Cyg.) przed Górskim (K. S. dr. Gutt) i „Tolem“ (K. S. dr. Gutt).

Bokserskie Mistrzostwa Wielkopolski.

Bokserskie mistrzostwa Wielkopolski, które zostały rozegrane w dniu wczorajszym w Poznaniu, przyniosły wielki sukces bokserom Warty. Wyniki poszczególne przedstawiają się następująco:

W wadze papierowej Malinowski (C) zwycięża na pkt. Krawczyńskiego (W).

W wadze muszej Forlański (W) zwycięża na pkt. Kuchrzewskiego (W).

W wadze piórkowej Stępniak (W) zwycięża na pkt. Czerniaka (C).

W wadze koguciej Warecki (W) zwycięża na pkt. Tasarka (C).

W wadze lekkiej Anioła zwycięża przez techn. k.-o. Gostyńskiego (W).

W wadze półśredniej Arski (W) zwycięża na pkt. Grzędzielewskiego (W).

W wadze średniej Majchrzycki (W) zwycięża na pkt. Bączkowskiego (W).

W wadze półciężkiej Wiśniewski (W) zwycięża na pkt. Tomaszewskiego (C).

W wadze ciężkiej Nowicki (W) zwycięża na pkt. Tilgnera (S).

* * *

Makkabi (Warszawa) zwycięża Gedanję 9:5.

Międzyklubowe spotkanie pięściarskie — które odbyło się wczoraj pomiędzy drużynami Gedanji (Gdańsk) a Makkabi, zakończyło się zasłużonem zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 9:5.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Urkiewicz (M) zwycięża na pkt. Jaskółkowskiego (G).

W wadze koguciej Jange (G) zwycięża na pkt. Borensztajna (M).

W wadze piórkowej Dawidowicz (M) zwycięża na pkt. Blichtę (G).

W wadze lekkiej Radtke (G) remisuje z Olofirem (M).

W wadze półśredniej Wysocki zwycięża na pkt. Blocka (G).

W wadze średniej Antonowski (G) zwycięża na pkt. Garbiarza (M).

W wadze półciężkiej Mizerski (M) zwycięża na punkty Bindugą (G).

* * *

Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Pływackiego.

Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Pływackiego po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi wybrało nowy Zarząd w następującym składzie: prezes pos. Polakiewicz, wiceprezesi kpt. Szuber, Semadeni, sekretarz Piotrowski, skarbnik Paszkowski, członkowie zarządu Majsler, Kuncewicz, Haertler, Kotkowski, Bilewicz. Komisja sportowa inż. T. Kuchar, Facher, Jankowski. — Walne Zgromadzenie mianowało dotychczasowego prezesa p. pułk. Ulrycha członkiem honorowym.

UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU.

Zwyczajem lat ubiegłych Małop. Klub Motocykl. we Lwowie zapoczątkuje uroczyście bieżący sezon 1930. Dnia 30 marca b. r. w niedzielę rano o godz. 12 w kościele OO. Dominikanów odprawione zostanie solenne nabożeństwo na którem niezawodnie jawią się wszyscy członkowie i sympatycy klubu. W szczególności Zarząd M. K. M. zaprasza wszystkich członków do gremjalnego udziału w otwarciu sezonu. Zbiórka uczestników otwarcia nastąpi przed kościołem. Wszyscy jawią się na maszynach by po skończonem nabożeństwie wziąć udział w raidzie, który przejedzie ulicami miasta.

Bliższe szczegóły programu zostaną wkrótce ogłoszone.

Gong.

20. III. 1930.

Rozpowszechniło się we Lwowie przysłowie: „Lwów — nie każdemu zdrów“. Lecz od „niezdrowia“ do pożegnalnych występów w 12-tym programie po pięciu mniej więcej miesiącach bytowania to zbyt blisko zdaniem naszem.

Dlaczego „Gong“ wyjeżdża — nie wiemy. Wszystko wskazuje na to, iż wśród powodzenia, przy pełnej kasie, wyjazd zapewne nie miałby miejsca. Dlaczego zaś owego powodzenia brakowało, o tem ci, którzy skuszeni chęcią spędzenia wśród niefrasobliwego nastroju godzin paru, zaglądali do Teatru Nowości, wiedzą aż nadto dobrze. Kilka letnich (!) miesięcy tłumy co wieczora wypełniały tęż samą salę na występach „Qui pro quo“. Przed paru dniami dwoje artystów (Ordonka, Bodo), wypełniając sami cały wieczór mieli asystę policyjną przed gmachem celem niewpuszczania dalszych tłumów.

Spoglądam oto na tych 12 programów i z wartościowych obrazów mógłbym wybrać tyle, iżby starczyło zaledwie na jeden wieczór.

Ostatnim programem nie postarano się pozostawić zbyt silnego i miłego wspomnienia. Jeśli wszystkie myśli i całą energję zaprzątnęła myśl o Warszawie — ha, trudno — mówi się.

Cały wysiłek podpisanego, aby życzliwemi uwagami wyniesionemi z każdego wieczoru podzielić się z zespołem nie doprowadził do podniesienia poziomu widowisk — do należytego wyzyskania wartościowych sił — byliśmy świadkami ciągłych dezercji i co najfatalniejsze roboty „sobotnim sztychem“ jak mówi łowickie przysłowie.

Dwunaste uderzenie „Gongu“ odbyło się jak na pożegnanie przystało, w nastroju pogrzebowym. Jeśli jednak „Gong“ zechce sobie kiedyś o Lwowie przypomnieć, to (zaczęliśmy i skończymy przysłowiem) pamiętać powinien: „Każdy w własnem szczęściu dłubie“ — „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie“.

Z ESTRADY.

ASKENASE

21. III. 1930.

Nie omyliliśmy się, pisząc po poprzednim koncercie w ubiegłym tygodniu, iż Stefan Askenase „najchętniej i najkompletniej wypowiada się w utworach szopenowskich“.

Ogłoszenie koncertu, poświęconego wyłącznie temu genjuszowi fortepianu, potwierdza tezę naszą w całej pełni.

Gdybyśmy jednak nie postawili sobie zupełnie skrystalizowanego zapytania, czy Askenase jest szopenistą, byłoby to bądź co bądź stanowiskiem, przypominającem metody strusie — brakiem cywilnej odwagi.

Pytanie to powinno być rozstrzygnięte — a z góry zapewnić możemy, że znakomity nasz pianista wyjdzie z tej naszej „dyskusji z samym sobą“ bez szwanku.

W ciągu wieczora na który złożyły się tak wielkie dzieła jak „Fantazja F-moll op. 49“, „Sonata B-moll op. 35“, „Scherzo Cis-moll op. 39“, 12 Etiud. Pierwsze i drugie „Impromptu“, „Polonez As-dur“ i kilka drobniejszych utworów, zainteresowanie słuchacza nie malało ani przez jedno mgnienie oka. To samo jest już sukcesem olbrzymim.

Zdążyliśmy podchwycić cechy charakteryzujące koncertanta w odniesieniu do tak trudnego problemu, które świadczą o wielkim pietyzmie dla nieśmiertelnego twórcy Mazurków. Jest to przedewszystkiem poszanowanie kompozycji — usuwanie się na plan drugi, panowanie nad sobą, nie dopuszczanie sentymentalizowania, które mogłoby dziś jeszcze łatwo sprowadzić młodego pianistę na bezdroża, jakkolwiek cecha ostatnia może robić również wrażenie pewnej oschłości. Pomento“ z Sonaty, Mazurek „C-dur“ Valse Cis-moll op. 64 Nr. 2 (dodany na „bis“) świadczą jednak, iż tak nie jest.

Że pierwsze po przerwie etiudy (szczególniej As-dur op. 25) Polonez i „Marche funebre“ z Sonaty, wymagający niezwykłego nastroju, poprzedzonego wielkiemi ofiarami serca, potężnemi przeżyciami, nie mogły dziś jeszcze zadowolić w całej pełni, z tego nie należy robić zarzutu. Wiemy, jak powoli wzrasta gmach uczuć w człowieku i z radością witamy to, co już dziś jest gotowem.

Na resztę poczekamy cierpliwie i bez obawy.

Umiejętne ze strony koncertanta powstrzymywanie licznie zgromadzonej publiczności od przerywania produkcji niepotrzebnemi oklaskami wśród części sonaty lub grup etiud spotyka się z dużą z naszej strony wdzięcznością.

Pewnej części publiczności, na szczęście niezbyt licznej przydałyby się w wydawanej przez Biuro Koncertowe „Kronice“ wskazówki czego w czasie koncertów czynić nie należy

Z bólem w sercu stwierdzić musimy, iż sprawione „strapontin'y“ nie prędko będą zajęte przez publiczność koncertową.

Czesław Krzyżanowski.

NAJLEPSZĄ OCHRONĄ są
PREZERWATYWY SIGI
SPECIAL
Najstarsza i najbardziej znana przedwojenna marka. 736
W każdem pudełku znajduje się cenny **BON.**

Nowy wspaniały gmach w stolicy.

Włoska Spółka Akcyjna „Riunione Adriatica li Sicurta“, założona w 1838 r. w Tryjeście, rozpoczęła swą działalność w Polsce na terenie byłego zaboru austrjackiego już w r. 1841. W r. 1926 Towarzystwo to po uzyskaniu koncesji na działalność na całą Rzeczpospolitą Polską przystąpiło do rozbudowy swej organizacji w całym kraju. Obecnie posiada Towarzystwo w Polsce dwie dyrekcje, jedną we Lwowie, drugą w Warszawie, a pozatem szereg oddziałów i reprezentacyj we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej. Pragnąc z jednej strony przyczynić się do rozbudowy kraju, z drugiej strony wznieść w stolicy odpowiedni gmach reprezentacyjny To warzystwo nabyło przy ul. Moniuszki 10 w Warszawie plac o przestrzeni około 1.500 m. kwadr. W ciągu niezwykle krótkiego czasu, bo w okresie 2-letnim wybudowany został kosztem przeszło pół miljona dolarów gmach w stylu włoskiego renesansu z fasadą z kamienia szydłowieckiego; pola między kolumnami wyłożono włoskim marmurem; portal wejścio wy wykonano ze śląskiego marmuru z kolumnami granitowemi z monolitów 4·5 m. wysokości. Hall i klatkę główną trzyramienną wyłożono trawertynem czeskim i marmurem włoskim. W hallu ustawiono dwie figury z marmuru włoskiego (carrara) dłuta artysty rzeźbiarza M. Lubelskiego. Jedna z nich przed stawia „Fortunę“, a druga „Vitę“ Podwórze kryte jest dachem szklanym i zawiera halę bankową. Gmach posiada centralne ogrzewanie i 2 dźwigi oraz wszystkie nowoczesne urządzenia techniczne. Całość wykonana została przez firmy krajowe, według planów i pod kierownictwem architekty Edwarda Ebera. Gmach przeznaczony jest wyłącznio na biura. Piętra II. i III. zajęte są przez biura Towarzystwo „Riunione“ i częściowo przez Towarzystwo Ubezpieczeń „Piast“, wchodzące do koncernu Towarzystwa „Rinnione“. Wewnętrzne urządzenie gabinetów dyrekcyjnych i sali posiedzeń wykonane zostało z wielkim przepychem. 9072

20 minut lotu z spadochronem.

(xy) Na lotnisku Waldau koło Kessel (Niemcy) wystartowali dwaj lotnicy Fieseler i pilot spadochronowy Resch do próby zdobycia rekordu wysokości w skoku z spadochronem. Skoku dokonał pilot Resch z wysokości 5166 metrów i wylądował w przeciągu 20.1 minut gładko na ziemi. Wzlot samolotu natomiast na tę wysokość trwał 55.6 minut.

Rycina nasza przedstawia pilota Rescha w czasie rekordowego skoku, w chwili otwierania się spadochronu.

Romans w więzieniu.

(xy) W roku ubiegłym sąd w Dijon (Francja) skazał na karę więzienia Pawła Caldosa. 19-letniego więźnia, za okradzenie rolnika w miejscowości Chapelle. Chaldes tłumaczył przed sądem swój postępek tem, że do kradzieży namówiła go córka strażnika więziennego, szesnastoletnia Marja Barraud.

Kiedy Caldos przebywał zamknięty w więzieniu poznał tam Marję Barraud i nawiązał z nią stosunek miłosny.

Marja, która znała dom rolnika, namówiła Caldosa do kradzieży i kiedy Caldos wyszedł z więzienia **dokonała z nim razem włamania, a po grabieży domu podzieliła się z nim łupem.**

Sąd uwolnił ją wówczas od kary, ale wobec sprzeciwu prokuratora wyrok poddano rewizji i Marja Barraud została obecnie skazana za współudział w kradzieży na 4 lata więzienia.

Włamania i kradzieże
we Lwowie.

(d.) Dnia wczorajszego nieznany sprawca włamał się do mieszkania Samuela Gottlieba przy ulicy Blacharskiej l. 29, z którego zabrał garderobę, wartości około 1000 złotych. Również w dzień jakiś złodziej dostał się do przedpokoju mieszkania Józefa Sommera przy ulicy Matejki l. 8 i zabrał stamtąd raglan, zawierający w kieszeni rękawiczki, okulary i kartę wstępu do kina „Apollo“. — Inny włamywacz z mieszkania Alberta Katza przy ul. Tarnowskiego l. 28, skradł palto zimowe, wartości 400 zł. Następnie w nocy przez ustęp nieznany sprawca włamał się do mieszkania Marji Rzewuskiej przy ul. Kochanowskiego l. 93, z którego zabrał futro damskie i dwie kurtki męskie, wartości około 3.000 złotych.

Jakób Wiksel, zamieszkały przy ul. Skarbkowskiej l. 35, doniósł do policji, że z magazynu przy ulicy Rzeźnickiej l. 4, skradziono większą ilość flaszek syfonowych, wartości 5 000 złotych.

Na gorącym uczynku włamania się do sklepu Reginy Gross przy ul Szumlańskich l. 6, został przytrzymany Aleksander Sołtys, liczący 22 lata, zamieszkały przy ulicy Jachowicza l. 6. Czterej jego towarzysze zdołali zbiec.

Następnie wczoraj policja aresztowała: Benjamina Wolfa, lat 19, zamieszkałego przy ul. Arciszewskiego l. 4 i Dawida Bikura, lat 22, zamieszkałego przy ul. Źródlanej l. 14, za kradzież mieszkaniową u Tadeusza Pieleszka przy ulicy Żółkiewskiej l. 85; Markusa Perlmuttera, lat 18, jako podejrzanego o kradzież na szkodę Michała Scheina; Michała Beisera, lat 17, za kradzież drzewa; Ludwika Królickiego, mieszkającego przy ul. Kuszewicza 10 i Annę Trawińską za kradzież pakunku na szkodę Jerzego Pika; Andrzeja Prokopenkę za kradzież książek w księgarni przy ulicy Batorego l. 32; Jakóba Kowalczuka z Podsadek pod Lwowem za kradzież czapek w sklepie Adolfa Werkera przy ul. Gródeckiej l. 66; Abrahama Schnützera za kradzież chodników na szkodę Anny Pańków przy ul. Dwernickiego l. 18, Stefana Kocana, lat 18, za kradzież bielizny ze strychu realności przy ulicy Dwernickiego l 21, Józefa Diduszkę za kradzież na szkodę Hajduszka, zamieszkałego przy ulicy Czarnieckiego l. 4, oraz Benia Silbermana, mieszkającego w Zamarstynowie przy ulicy Granicznej l. 16, za współudział w kradzieży kieszonkowej na szkodę Gedalego Schapiry, zamieszkałego przy ulicy Wałowej l. 21.

Program radjokoncertów.

PONIEDZIAŁEK, 24 MARCA 1930.

Lwów: 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 17.45 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni Gastronomja w Warszawie; 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych; 19.58 Sygnał czasu; 20.05 Odczyt p. t. „Postępy i zdobycze wiedzy ścisłej“; 20.30 Koncert międzynarodowy, transmisja z Belgradu do Warszawy, Wiednia, Berlina, Pragi, Budapesztu i Zagrzebia. 22.00 Feljeton p. t. „Wędrówka lądów i mórz“. Po odczycie komunik. z Warszawy.

Warszawa: 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Muz. gram.; 13.10 i 14.40 Komunikaty; 15.00 i 15.20 Dla maturzystów; 16.15 Dla dzieci; 16.45 Muz. gram; 17.15 Lekcja franc.; 17.45 Muz. lekka; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Skrzynka poczt. roln.; 19.25 Pogawędka techniczna; 19.58 Sygnał czasu; 20.15 Felj. muzyczny; 20 30 Konc. międzynarodowy (z Belgradu); 22.15 Komunikaty; 23.00 Muz. salonowa

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.30 **Rzym:** Koncert śpiewaczki Marji Rota; 19.40 **Londyn:** „Sprzedana narzeczona“, opera Smetany; 19.40 **Frankfurt:** Koncert symfoniczny; 19.45 **Bern:** „Zmierzch Bogów“, opera Ryszarda Wagnera (Transmisja z Genewy); 20.00 **Langenberg:** „A Basso Porto“, opera Spinellego i „Pajace“, opera Leoncavalla; 20.15 **Hamburg:** Wieczór Beethovena; 20.30 **Medjolan:** „Córka pułku“, opera Donizetti'ego; 20 30 **Wrocław:** „Samson“, oratorjum Haendla.

WTOREK, 25 MARCA 1930.

Lwów: 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 17.45 Koncert popoł. (z Warszawy); 18.45 Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych; 19.50 „Jaskółka“ (op Puccini'ego) z Poznania. Po operze komunikaty z Warszawy.

Warszawa: 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Poranek radjowy; 13.10 i 14.40 Komunikaty; 15.20 Dla maturzystów; 15.45 Chwilka lotnicza; 16.15 Muz. gram.; 17.15 „Nad Słuczą“; 17.45 Konc. popoł.; 18.45 Rozmaitości; 19.25 Odczyt prawniczy; 19.50 Opera z Poznania; „Jaskółka“ Pucciniego; Po operze komunikaty.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.30 **Budapeszt:** „Hugenoci“ — opera Meyerbeera; 20 00 **Wiedeń:** Hans Kolischer w swoim wesołym repertuarze; 20.30 **Bern:** „Requiem“, oratorjum Mozarta; 20.40 **Hamburg:** „Czy umierasz, żołnierzu“? — słuchow. 20.45 **Wiedeń:** „Lalka norymberska“, opera komiczna Adama; 21.00 **Paryż:** „Les Mousquetaires au Couvent“ Varneya; 22.05 **Londyn:** „Brigade-Exchange“, słuchow.; 22.45 **Londyn:** De Courville w swoim repertuarze.

KRONIKA RADJOWA.

(o) **Radjo a reklama.** Podczas gdy angielska radjofonja coraz bardziej przechyla się do typu organizacji amerykańskiej i wyznacza suto opłacanej reklamie bardzo poważne miejsce w swym bilansie, w Niemczech płatna reklama — przynajmniej w popołudniowych i wieczornych audycjach — zaczyna się chylić do upadku. Pozycja ta nie jest zresztą trudną do wykreślenia z aktywów, skoro dosięga w bilansie dziesięciu niemieckich rozgłośni za rok 1928 zaledwie pół miljona marek, podczas gdy opłaty za słuchanie radja wynoszą w tymże bilansie zgórą 31.5 miljona marek.

Zapiski.

„SZTUKI PIĘKNE“. Numer 2 (VI-go Rocznika) za luty 1930 roku pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść numeru: 1) Rudolf Belling albo przestrzeń a plastyka, napisał Alfred Kuhn; 2) Kronika artystyczna. Numer zdobi 40 reprodukcyj w tekście oraz 1 rotograwjura: Tadeusza Pruszkowskiego „Portret własny“ (ol.).

Cena pojedynczego numeru zł. 6. Prenumerata kwartalna z przesyłką zł. 17.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych“ Kraków, Wolska 1.

Kącik humorystyczny.

Wybór.

— Dobrze, wezmę ten aparat, ale pan będzie tak uprzejmy i objaśni mego męża, jak się takiego aparatu używa.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1 wiersz milimetrowy (szer. 75 mm) na pierwszej stronie . . . . . zł. 1·20
1 „ „ „ „ w tekście . . . . . „ 0·80
1 „ „ „ „ za tekstem . . . . . „ 0·20
Ogłoszenie drobne za słowo . . . . . „ 0·10
„ „ matrymonialne, korespondencje prywatne — słowo . . . . „ 0·20
„ „ drobne dla poszukujących pracy słowo . . . . . zł. 0·05

Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej . . . . . „ 1·00
„ „ „ niedzielę najmniej. . . . . „ 1·50

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w numerze z datą niedzielną o 50% wyższe. Za miejsce zastrzeżone dolicza się 25%. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od

ARTRETYZMU,

Reumatyzmu, Ischiasu i bólu krzyża?

Reumatyzm jest strasznem wszędzie rozprzestrzenionem cierpieniem, — które nie oszczędza ani biednych ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, — okazuje się później niczem innem, jak

Reumatyzmem.

Czasem są to bóle w członkach i stawach czasem opuchnięcia członków, zniekształcenia rąk i nóg, drganie, kłócie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa i t. p., które się przeciw tej chorobie stosuje. — Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę.

To, co tutaj polecamy, jest zupełnie niewinnym środkiem źródlano - leczniczym,

który już wielu cierpiącym dopomógł

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach

choroby chronicznej zastarzałej.

Ażeby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze, posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródlano-leczn.

ZUPEŁNIE DARMO.

1623

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając, dziś jeszcze:

August Märzke, Berlin, Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5, oddz. 57.

HEMOROIDY GINĄ!

W 5–6 DNIACH
BEZ LEKARSTWA i OPERACJI.

55-letnie doświadczenie. Mam 82 podziękowań. Wysyłam przepis za pobraniem pocztowem 6 złotych i porto 1·25. 1610

J. WIERZBOWSKI — Nowe Pomerze
FELCZER SZPITALNY. 1610

DOBOROWE NASIONA

do odwrotnej dostawy poleca
EMIL FREEGE, Kraków, Lubicz 36 38.
Sprzedaż: Lwów, Trybunalska 3.
Cenniki na żądanie. 1596

Poważna FABRYKA MOTORÓW ELEKTRYCZNYCH Polski Zachodniej poszukuje

PRZEDSTAWICIELI 1598

obznajomionych z branżą we wszystkich częściach Polski.

Uwzględnione zostaną tylko firmy, przedsiębiorstwa elektrotechniczne, panowie etc., jaknajlepiej wprowadzeni i mogący przedstawić referencje bez zarzutu. Oferty z podaniem równocześnie innych reprezentowanych firm, należy kierować w jęz. pol. lub niem. pod szyfrą „Elektromotor“ do Tow. Rekl. Międzyn. Sp. z o. o. j. r. Rudolf Mosse, Katowice, ul. Mickiewicza 4.

Posad poszukują

REFERENT notarjalny biegły w spadkowem, poszukuje posady. Zgłoszenia: Sekretarjat Izby not. — Lwów, Jagiellońska nr. 4; 18499

FRYZJERKA zdolna poszukuje posady. Listy pod „Helena“ do Adm. Wieku. 18532:

CECH Kuchmistrzów Lwów Chorążczyzny 5, I. piętro, poleca siły kwalifikowane w miejscu i na wyjazd. — Łaskawe zgłoszenia od g. 4—8 wiecz. 17786

DO szycia i naprawki poleca się panienka krawczyni. Z grzeczności Mikołaja 18, I. p. pracownia. 9059

MŁODA panienka z ukończoną 6 kl. gimn. władająca jęz. niemieckim poszukuj jakiejkolwiek posady jako kasjerka lub do dzieci, zna początki fortepianu Łaskawe zgł. do Adm. Wieku pod „Bardzo skromne wymagania“ 9063

PIELĘGNIARKA dająca na zlecenie lekarzy zastrzyki, stawia bańki, robi masaże, przyjmie posadę do chorej osoby. Łaskawe zgłoszenia do Admin. Wieku Nowego pod „Świadectwa“. 9068.

HANDLOWIEC szuka posady kierownika, magazyniera lub ekspedjenta w solidnej firmie. Złoży 4000 złotych kaucji w gotówce, 1000 złotych weksel. Ewentualnie przystąpi do spółki z powyższym kapitałem — najchętniej we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia do Wieku Nowego pod „Zdolny 1566“ 1566

MŁODY, energiczny, żonaty, poszukuje posadę w zakres ogrodnictwa wchodzące za mieszkanie. Listy do Adm. Wieku Nowego pod J. O. 18485:

SŁUŻĄCA z gotowaniem, dobremi świadectwami z rocznem dzieckiem — za skromnem wynagrodzeniem Piaskowa 1 u dozorcy. — 18511:

INTEL. samotna osoba zajmie się domem jako towarzyszka, opiekunka do pomocy pani domu lub do jednej osoby; chętnie na wieś wyjadę. Listy pod „Irena“ do Adm. Wieku. 18501:

OSOBA w sile wieku, znająca się na kuchni, gospodarstwie miejskiem, dość dobrze wiejskiem, cośkolwiek szyciem, pielęgnowaniem chorych, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Świadectwa dziewięćnastoletnie. Zgłoszenia: Ludwika Wasiewicz, Pełczyńska 2 — dla G. 18507

PROWINCJONALNY grzeczny młodzieniec, rok 19-ty zdolny do obsługi przy sklepie, hurtowni lub jakiejkolwiek pracy, poszukuje od zaraz. Listy pod „Jakakolwiek“ do Admin: Wieku. 18515

STRZYGACZ damski poszukuje posady, może być na wyjazd. Listy do Admin: Wieku pod „Józef“. 18392:

DAMSKI pomocnik fryzjerski, zdolna siła, poszukuje posady. Listy do Admin: Wieku pod „Damski“. 18391

NA bezprocentową pożyczkę dam 1,000 zł. za wyrobienie mi posady biurowej Listy pod „1,000“ do Adm. Wieku. 18370

OSOBA intel., starsza — przyjmie zarząd domu lub wyręczenie w gospodarstwie, na plebanji. Ręczę za sumienne wywiązanie się z wziętego na siebie obowiązku, warunek traktowanie rodzinne, wymagania skromne. Listy pod pod „Niezależna“ do Adm. Wieku. 18484

STAWNICZY z kilkunastoletniemi świadectwami, dobre rekomendacje, może objąć posadę z dniem 1-go kwietnia 1930. Listy kierować: Poczta Uhnów, powiat Rawa Ruska, — majątek Wierzbica, Marcin Klimek. 18395

URZĘDNIK samorządowy na prowincji, z chlubnemi referencjami, hojnie wynagrodzi za wyrobienie lub odstąpienie mu podobnej albo też prywatnej stałej posady we Lwowie. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Lwów, Hetmańska 22 pod „Biegły“. 18443

RADJO! Uwaga! Dzielny handlowiec — technik obeznany z branżą radjową — poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty do Adm Wieku pod „Radjo“. 18202

SZOFER — MECHANIK — poszukuje posadę prywatną lub na dorożkę. Listy pod „Mechanik“ do Adm. Wieku. 18215

OGRODNIK starszy obeznany w różnych zakresach ogrodnictwa poszukuje posady. Obeznany z sadownictwem itp. Posada może być objęta od 1 kwietnia. Adres Ogrodnik Martynów nowy p. loco. 1567

OSOBA inteligentna, młoda, energiczna, zajmie się domem, kuchnią do dwóch lub jednej osoby, może być na wyjazd. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod „35“. 18440

MASZYNISTKA — bardzo biegła, język niemiecki, początki stenografji, praktyka, poszukuje posady. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń „Postęp“, Romanowicza 10. 18459

POSZUKUJĘ PRANIE. — Wiadomość u p. Gołębiowskiej, Leona Sapiehy 61 — między godz. 3 do 6. 18256

Specjalista chorób kobiec. i akuszer
Dr. J. GONZWA 916
Lwów, Brajerowska 14, telef. 30—59.

SANATORJUM położniczo-ginekologiczne i chirurgiczne
„VITA“ 1855 Lwów, ul. Listopada 22. Telefony 73-03 i 77-07.
Własny 3-piątrowy gmach. Pokoje słoneczne, urządzone z luksusowym komfortem, 2 sale operacyjne i sala porodowa, stacja dla niemowląt. Ceny od 15 zł. dziennie z całem wykwint. utrzymaniem.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN 1591
LISTOPADA 30. Prześwietl. Roentgenem.

Specjalista chorób skórn., wener. i kosmetyki
b. Sek. Państw. Szpitala powsz. **Dr. A. NADEL** ordynuje od 12—6
pl. Halicki 7, tel. 31-30. Lampa kwarc. Diather. 1136

Specjalista chorób skórn., wener. i kosmetyki
Dr. Henryk Spund-Fischer
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog, w BERLINIE, PRADZE i WIEDNIU — **pl. Marjacki 10** II. p., drugie wejście Sobieskiego l. 2 ordynuje: LWÓW,
Poczekalnie separatkowe. Telefon 51—68. 17085

L. 1878 30.

Magistrat król. wolnego miasta DOLINY
ogłasza

KONKURS

na stanowisko

RACHMISTRZA Kasy miejskiej

Warunki.

1. Nieprzekroczony wiek 40 lat życia
2. przynależność państwowa polska
3. możliwie wykształcenie średnie
4. praktyka zwłaszcza rachunkowo-komunalna i egzamin z rachunkowości komunalnej.

Do posady tej przywiązane są pobory XI. wzgl. X. grupy uposażeń urzędników państwowych zależnie od kwalifikacji wraz z 10% dodatkiem komunalnym. Po roku zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacja.

Podania należycie udokumentowane wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem wnosić należy do 15. kwietnia 1930.

Burmistrz:
1625 (—) **Józef Nenburger**

Kapitalistę-Polaka
z gotówką 5 do 10 tys. dolarów
poszukuje do spółki
Poważna Firma
we Lwowie.
Zgłoszenia tylko pisemne do biura: A. JACOBI, ul. Zimorowicza 14, pod „Poważny dochód“.
18558

CENY ŚCIŚLE GOTÓWKOWE.
OTOMANA gobelinowa lub pluszowa
KANAPA do rozkładania patent
MATERAC sprężynowy
ŁÓŻKO składane materacowe
ZA 5 zł. TYGODNIOWO
sprzedaje każdemu bez poręczyciela — **FAMETA** Ska z ogr. odpowiedz.
Lwów, KRASICKICH 18 a. 572

HALLO! HALLO!
Sensacja ostatniej chwili!
TRZYLAMPOWY RADJOODBIORNIK,
zagraniczny, wszechświatowej sławy **TYLKO zł. 75.**
Układ tego aparatu gwarantuje odbiór stacji na głośnik, z siłą wystarczającą na największą salę. Tak bajecznie tanią cenę zawdzięczamy nabyciu wielkiej ilości aparatów tego typu.
Głośnik wielkiego rozmiaru pierwszorzędnej jakości, odróżniający się niedoścignioną czystością głosu i naturalnym dźwiękiem
Zł. 60·—
Również polecamy kompletne aparaty detektorowe pierwszorzędnej jakości:
„Polmet“, „Marconi“, „Nora“, „Standard“, „Leopolis“ po cenach fabrycznych, na bardzo dogodnych warunkach spłat. Przy kupnie aparatu lampowego przyjmujemy zakupiony detektor w pełnej cenie zakupionego.
Posiadamy na składzie wielki wybór słuchawek doskonałej jakości, części składowe i wszelkie akcesorja po cenach nader niskich. Dla większych mieszkań, lokali publicznych, i t. p. polecamy
odbiorniki elektryczne
MARCONIEGO, PHILIPSA i TELEFUNKEN
najnowszych konstrukcyj z lampami ekranowanemi, uniezależniające instalację radjową od baterji anodowej i akumulatora.
Aparaty te dostarczamy również na długoterminowe spłaty.
Cenniki, wszelkie informacje, oraz porady fachowe bezpłatnie!
Kompletne inst. radjoodbiorcze z pełną kilkuletnią gwarancją!
Zakłady Radjotechniczne „UNIVERSAL“,
Lwów, ul. Kołłątaja l. 3. Telef. 74-80. 1279

672

HURTOWNIE i DETAJLICZNIE! 1583
ZEGARKI markowe
Omega, Doxa, Schafhausen po cenach hurt.
GUTERMAN, ulica Sykstuska 14.

Meble na raty! ceny gotówkowe, oraz MEBLE tapicerowane, własnego wyrobu, najtaniej w **DOROTEUM,**
Leona Sapiehy 34, tel. 15—01. 1118

KAPY brokatowe, firanki, dywany, chodniki, ceraty, materje mebl. kołdry itp. poleca w największym wyborze 1382
Kiczales-Margulies Lwów Sykstuska l. 18, tel. 33—48.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa
do L. M. 38971/30

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje niniejszem publiczny przetarg ofertowy na dostawę 500 (pięćset) wagonów a 10 tonn szutru rzecznego w czasie od 1. maja 1930 do końca listopada b. r.

Oferty pisemne sporządzone na urzędowych formularzach przez wpisanie odnośnych cen oferowanych cyfrą i słowami zaopatrzone w dowód złożenia w Kasie Miejskiej wadjum ofertowego w wysokości 2000 zł. (dwa tysiące złotych) należy wnosić pocztą lub osobiście do dnia 5. kwietnia 1930 r. godzina 12-ta w południe do rąk Dyrektora III. Wydziału Magistratu III p. drzwi nr. 120. w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę szutru rzecznego dla robót drogowych“ po czem nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Przetarg ustny jest wykluczony. Blankiety ofertowe i warunki dostawy można nabyć za opłatą 5 zł. codziennie w godzinach urzędowych w Oddziele Drogowym Magistratu, III p. drzwi nr. 95.

Dr Inż. OTTO NADOLSKI
Komisarz Rządu
18555 p. o. prezydenta miasta

Wolne posady

INSTYTUT Stauropigjański we Lwowie, poszukuje ukwalifikowanego, rutynowanego maszynistę, uzdolnionego do samoistnego prowadzenia maszyn drukarskich. Zgłoszenia z odpisami świadectw i referencyj przesyłać należy do kancelarji Instytutu ul. Blacharska l. 9. 18210

NIEMKA ze znajomością szycia do 9-cio letniego chłopczyka poszukiwana. — Roth, św. Anny 3. II. p. — m. 9—11 przed poł. 18449

PRZYJMĘ kilka pań i panów dobrze się prezentujących do lekkiej akwizycji na Lwów. **Prowizja wysoka, artykuł niemanny.** Listy do Adm. Wieku sub „Skrzat“. 1592

PANIENKA inteligentna, dobrze ułożona, potrzebna do chłopczyka 5-letniego z szyciem zaraz. — Niemki pierwszeństwo. Odpisy świadectw względnie polecenia nadsyłać Dwór Medowa, p. Płaucza mała koło Zborowa. 1593

POSZUKUJE się panny do handlu nabiału. Wiadomość: Króla Leszczyńskiego 28, sklep. 18369

FACHOWEGO rozwoziciela poszukuje zaraz Piekarnia B. Głowackiego 30. 18366

POSZUKUJĘ służącej do wszystkiego od 1. IV. — Wymagane długoletnie — świadectwa. Zgłoszenia od 2—4, Dżułyńska, Kurkowa nr. 44. 18414

PRACOWNIA kapeluszy — ul. Kubali 3, I. p., przyjmie panienkę do szycia. — 18396

POSZUKUJĘ pierwszorzędną siłę z długoletnią praktyką krawiecką oraz dziewczynki do nauki. Augarten, Kołłątaja 1. 18360

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza — **Warszawa, Żórawia 42 — 2.** Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. — Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów. 1129

POSZUKUJĘ pomocnika szewskiego i chłopca. Św. Marcina 24 B. 18546:

POSZUKUJĘ kierowniczki do prowadzenia restauracji osoby energicznej i niezależnej. Wiadomość: Ossolińskich 6, Biuro mieszkaniowe. 18538

DZIEWCZYNKA do nauki krawieczyzny damskiej poszukiwana. Śnieżna nr. 7; III. p., ganek. 18545:

POSZUKUJĘ zdolne robotnice do krawiectwa damskiego. Kopernika 26, parter na lewo. 18529:

KUCHARKA do wszystkiego do 2 osób, poszukiwana. Frydrychów 4, II. p., drzwi 6. 18530

RENOMOWANA firma krawiecka na pryncypalnej ulicy z wykwintną klientelą, oddałaby tylko pierwszorzędnej młodej sile pracownię do samodzielnego prowadzenia. Zgłosić się: Nr. tel. 67-24. 18528:

POSZUKIWANA sanitarjuszka do dużego przedsiębiorstwa przemysłowego — Wymagane — ukończenie kursów sanitarnych oraz dłuższa praktyka. Oferty z życiorysem składać do Adm. Wieku Nowego ulica Sokoła 4, dla „Sanitarjuszki“. 18503

PRZYJMĘ natychmiast — zwinną dziewczynę do kuchni w cukierni. Zgłosić się Terler, Legjonów l. 43. 18513:

CHŁOPCA do posługi poszukuje Apteka Karola Augensterna, Lwów, Krasickich 20. 18524

PRZYJMĘ czeladnika szewskiego na mieszaną robotę tylko dobrego. Zielona 29, Razik. 18522

PANNA do obsługi gości zostanie przyjęta. Zgłoszenia u p. [illegible], Sapiehy 51 I. p., od 5—6 18336:

UCZENICA do szycia potrzebna zaraz. Ul. Królka nr. 11, parter. 18365:

POSZUKIWANA młoda — uczciwa, samodzielna kucharka do wszystkiego za dobrym wynagrodzeniem. Listy pod „Skromna“ do Adm. Wieku. 18486:

SŁUŻĄCA do wszystkiego, zaraz potrzebna. Gołąba 9, prawy parter. 18494

POSADĘ w poważnej instytucji dam, wymagane dwieście dolarów. Zgłoszenia: Herman u Fuchsów, — Żulińskiego 10. 18533:

POSZUKUJĘ żakieciarki i podręcznej. Sykstuska 34, I. Rypp. 18566:

POSZUKUJĘ służącą do wszystkiego, dom prywatny. Wiadomość: Łyczakowska 40, Restauracja. 18564

„BRANKA“ S. A. we Lwowie przyjmie natychmiast: 1) kilku uczniów cukierniczych z praktyką zawodową; 2) dziewczęta z praktyką lepienia woreczków. — Zgłoszenia wraz z dokumentami osobistemi na portjerce Szeptyckich 26, między godziną 10—11 przedpołudniem. 1620

POTRZEBUJE się maszynisty drukarskiego do obsługi maszyn pośpiesznych i tyglówek do miasta prowincjonalnego blisko Lwowa. Reflektuje się na siłę pierwszorzędną, warunki i odpisy świadectw pod „Stała posada“ do Admin. Wieku Nowego. 1624:

POSZUKUJĘ intel. panienki do 5-letniego chłopczyka na wieś obok Lwowa. Wymagana znajomość języków i szycia. Zgłoszenia poniedziałek 24. III. — godzina 9—12 i 3—6. Miłkowskiego 1, II piętro, na prawo. 18223

Kupno-Sprzedaż

INDANTHRENY, Flammée na FIRANKI nadeszły. — WANK, plac Marjacki 5 — I. piętro. 1124

REALNOŚĆ PARTEROWA Zamarstynów ulica boczna, 2 mieszkania, sklep wolny, tanio sprzeda kancelarja adw. Dra Bibelmana plac Marjacki 6, I. p. 18536:

SPRZEDAŻ LUB ZAMIANA! Kompleks nowych realności z komfortem, — boczna górnej Gródeckiej — z wolnem 3-pokojowem mieszkaniem za cenę 8.000 dolarów. — Wkład 4.5000 dolarów, reszta długoterminowa pożyczka. Zgłoszenia: Adwokat Szymon Fuchs — Lwów, Kołłątaja l. 3. 17971

NIE!

kupujcie **prezerwatyw** ani żadnych innych artykułów ochronnych nim nie otrzymacie najnowszego cennika z 5 różnemi wzorami za zł. 2·50 w znacz. poczt. **Niebywałe nowości w tej dziedzinie** — wysyłka pocztą zupełnie dyskret.
PERFUMERJA
S. FEDERA Lwów, Sykstuska 7 (dom własny). 1489

MOTORY KORTING

ORYGINALNE
DIESLA I GAZOWE
od 4—1500 KM.
LEŻĄCE I STOJĄCE
Przedstawicielstwo:
„ROLINDUSTRIA“
S. A.
Lwów, ul. Fredry 9.
Telef. 6—53.
1032

„OXYFER“

prepar. żelaza w płynie dla niedokrwistych, uzdrowieńców i nerwowych — zwiększa apetyt i wzmania organizm — Cena 3 zł. 50
Główny skład:
APTEKA SOMMERSTEINA
Lwów, Janowska 2.
TELEFON 33-75. 16537

Czas odnowić przedpłatę!

Korespondencje

STEFEK! WRACAJ na motocyklu PEUGEOT! — Czekam! Roma. 18542:

Małżeństwa

WIELU bogatych panów pragnie bezwłocznie ożenić się z inteligentnemi paniami nawet bez posagu i majątku. Szczegółowych informacji udzielamy bezpłatnie. — Powszechne Biuro Pośrednictwa Małżeństw — „Przyszłość“ Warszawa, ulica Jasna 15. 1575

MĘŻCZYZNA, lat 32, na posadzie państwowej poszukuje przystojną, młodą — wdówkę lub pannę, któraby posiadała pomieszkanie w celu matr. Listy pod „Marzenie“ do Admin: Wieku. 18523:

WDOWA posiadająca realność, pozna pana samotnego, intel., łagodnego, — szlachetnego, który kocha dzieci, na dobrem stanowisku, lat 50—55 w celu matr. Listy do Administr. Wieku pod „Dwoje dzieci“ 18367:

EWANGELIK, lat 32, właścicielka maluśkiego folwarczku, pozna kobietę — która ufając bezwzględnie będzie przyjacielem, współtowarzyszką życia, nawet biedną, by dobrą kucharką, gospodynią. Cel matr. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Wspólne dobro“. 18402:

PRZEMYSŁOWIEC lat 40, wdowiec, ożeni się z panią do lat 35, posiadającą gotówkę. Listy Wiek Nowy — pod „R. 12“. 18561:

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. powiat Lwów. Piotr Wierny. 18473

NAUKA

OD 20. marca przyspieszone 3 miesięczne kursy języków: francuskiego, niemieckiego, angielskiego. — „Ecole Francaise“ Batorego 34. 18160

SEMINARZYSTKA, chcąc dopomóc sobie w nauce — przyjmie lekcje w zakresie od 1—4 klasy szkoły powszechnej popołudniu na 2 godziny. Listy proszę skierować do Adm. Wieku pod „Seminarzystka“. 18371:

SUKNIE damskie „ykonuję elegancko, krój pierwszorzędny, ceny niskie. Bogusławskiego 14, parter. — 18428

TRYKOTARNIA — Teatyńska 9. Pończochy nadrabia, oczka łapie, w trykotach kliny wstawia. 18475

POWIELANIE na niesłychanie dogodnych warunkach; 2,50 nakład. Skrytka pocztowa 295. 18359

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabości. **Sobieskiego 30** — parter. 16082

SZYJĘ suknie od 15, płaszcze i kostjumy od 20 zł. — Wykonanie pierwszorzędne. Lubomirskich 3, II. p. drzwi na prawo (boczna Piastów). 18476

SKRADZIONE INDEKSY! Wiel. Pana, który przywłaszczył sobie mój płaszcz przy ul. Bernsteina nr. 14, II. p., proszę o odesłanie mi pocztą indeksów, które znajdowały się w jednej z kieszeń tego płaszcza i dla Niego są bezwartościowe. Izak Jawicz, kand. arch. Lwów, ul. Bernsteina 14, II. p. 18356:

W BANKACH Zastawnicych zastawione kosztowności wykupuję, dopłacam najwyższą wartość, stare zęby kupuję. Zakład zegarmistrzowski Anstreicher — Kazimierzowska 5, naprzeciw Szpitalnej., 18572

SREBRO POTANIAŁO: — Ceny na wszystkie wyroby zniżone we firmie: DĄBROWSKI ROZWARZEWSKI. Lwów, Akademicka 2, (Hotel Georgea). 18047

LEKARZ-DENTYSTA A. JUNGFER Lwów, ul. **Na Błonie 2** (naprzeciw Kopytkowego). Leczenie chorób jamy ustnej. Laboratorjum techniczne. — Ceny zniżone. — Ulgi w spłatach. 1078

LOKALE

DUŻY słoneczny pokój umeblowany, Św. Teresy 12, parter na lewo. 18089

POSZUKUJĘ pokoju nieumeblowanego obszernego z przedpokojem, gaz, elektryka, łazienka w śródmieściu. Zgłoszenia do Admin. Wieku Nowego pod „Obca waluta“. 18563:

POKÓJ frontowy z klatki schodowej zaraz do wynajęcia. Sakramentek 32, III. piętro. 18567:

ELEGANCKI pokój umeblowany balkonowy, łazienka, elektryka, osobne wejście, obsługa do wynajęcia. Zadwórzańska 22, II. p. na lewo. 18570:

ELEGANCKO wykonuje — suknie, kostjumy, płaszcze i przeróbki, pracownia sukien Mikołaja 18, I. piętro. 18140

SKŁAD drzewa do wynajęcia. Listy pod „Drzewo“ do Wieku. 18322

PRZEROBIENIE ŁÓŻEK żelaznych, materaców, mebli tapicerowanych, przyjmuje Fabryka ZAKS. ul. Lindego 6, tel. 79-99. 16938

AKUSZERKA przyjmuje panie. **Wałowa 27.** Zadzwonić — dozorczyni wskaże. 16083

FORTEPIAN do wynajęcia. Wiadomość: Jabłonowskich 40, od 2—4. 18006

PSA rasowego Dobermana wypożyczę bezinteresownie do nakrycia samicy. Wiadomość: Słowackiego l. 14, Owocarnia. 18505:

FORTEPIAN do ćwiczeń na godziny poszukuję. Listy pod W. T. do Admin: Wieku. 18508:

5,000 DOLARÓW pożyczę na hipotekę realności. Listy pod „Piętnaście“ Adm. Wieku. 18509:

ROZMAITE

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka 9, drzwi 2, parter. 15291

Specjalista chorób zębów i jamy ustnej — **LEKARZ DENTYSTA H. PASS** **Krótka 2,** róg Gródeckiej 60. — ZĘBY SZTUCZNE PT. Kolejarzom, Poczt. i Urzęd. na dogodne raty. 16983

UPRASZAM WP. Złodziei o zwrot skradzionych rzeczy dnia 17. III. za wynagrodzeniem 200 zł. Dyskrecja zapewniona. Szczur ul. Wązka 37, Zamarstynów. — 18489

KAPITAŁ 5—8 tysięcy dolarów ulokuję. Listy pod „Dolary“ do Adm. Wieku. 18514:

NINIEJSZEM oznajmiam, że wersje, jakobym sprzedawał swoją realność w Czerkasach są nieprawdziwe. Fostiuk. 18516:

„MIKROCID“ środek leczniczo — weterynaryjny — Krzysztofowicza leczy grulicę, zapalenia itp. Generalne Zastępstwo Lwów ul. Wronowska 8. 18161

Kupno-Sprzedaż

DARMO firanki i kapy zestawia przy zakupnie materjałów do tychże — **WANK, plac Marjacki l. 5, I. p.** 1119

SPRZEDAM dom, ogród — front 57 m. Pijarów l. 64. 18544

LODOWNIE „ESKIMOS“ z pierwszorzędną izolacją korkową poleca Rentschner Legjonów 37. 16547

SPRZEDAM piękną realność koło Lwowa, nowe budynki, 9 morgów gruntu (rola lub parcele budowlane) i 3 lasu, jeden kompleks dla gospodarki lub zakład klimatyczny. Cena 6,000 dol., wkład połowa. Zgłoszenia nadsyłać: Skrytka pocztowa 16, Brzuchowice k. Lwowa“. 18218

AGRESTY, porzeczki czerwone, białe i czarne krzaczaste, róże do smażenia, — róże wysokopienne, maliny, bzy szczepione, orzechy włoskie silne, drzewka owocowe, krzewy ozdobne, sprzedam. Ul. Michalskiego za willą przy ul. Kochanowskiego 106 — godz. 10—12. — 18562

NAJGUSTOWNIEJSZA garderoba dziecięca „SPORT“ tylko plac Halicki 3.
DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „SPORT“ tylko plac Halicki 3.
PŁASZCZYKI dla dzieci „SPORT“ tylko plac Halicki 3. 1621

10 MORG dobrej ziemi w tem las i łąka, miasto powiatowe Bóbrka koło Lwowa, z powodu wyjazdu — bardzo korzystnie do sprzedania. Wiadomość: Szkoła Gospodarcza Radłowo, poczta Mały Kack koło Gdyni. 18592:

SCHWEIGHOFERA krótki czarny krzyżowy fortepian do sprzedania. 3. Maja 7, Dozorca wskaże. 18525:

GRAMOFON nowy bezlubowy z płytami sprzedam. Listy pod „Gramofon“ do Adm. Wieku. 18383:

Coś czego

NIE BYŁO JESZCZE!
PRAWIE ZA DARMO!

KRETONY	za 1 m.	1·—
OXFORDY	„ 1 m.	1·—
KREPONY	„ 1 m.	1·20
BARCHANY	„ 1 m.	1·25
FLANELE	„ 1 m.	1·25
ZEFIRY-POPEL.	za 1 m.	3·—
JEDWAB do prania	za 1 m.	2·—
POPELINA jedw.	„ 1 m.	4·—
WEŁNA	„ 1 m.	4·—
WELWETY	„ 1 m.	3·20
SZEMIZETY	„ 1 m.	1·60

KUPON na ubranie męskie 40·—
18552 **HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI Lwów — HALICKA 15.**
Zamówienia z prowincji wysyłamy odwrotnie.

ŁÓŻKA żelazne, metalowe z materacem patentowym, poleca Rentschner, Legjonów 37. 16349

KASĘ kontrolną „Nacional“ sprzeda Owocarnia „Marysieńka“, Piłsudskiego l. 5. 18377

RÓŻNE MASZYNY — do szycia wysprzedaję, także na raty. Sklep Komisowy ul. Piłsudskiego 1 11. 15289

KAMIENICA nowa, dwupiątrowa, cena 5,500 dolarów, wolne mieszkanie. — wolne lata, bez kosztów przenośnego. Dochód miesięczny 565 złotych. Część ceny kupna na spłaty. — Wiadomość: Katz, Jałowiec telefon 63 50. 1578

PARCELĘ uporządkowaną do budowy w okolicy ul. Sapiehy, Potockiego, Listopada, sprzedam. Lisy pod „Budowa“ do Adm. Wieku 18250

SYPIALNIĘ wiedeńską fornirowaną dwustronnie, okazyjnie sprzeda „Lamus“ — Romanowicza 10. 18456

PIĘKNE 14 morgowe gospodarstwo pod Lwowem, budynki, wszelkie inwentarze, przy kolei, gościńcu tylko 4,000 dolarów, 10 morgów obsiane 2,200 dolarów, sprzeda „Kontrakt“, Lwów Batorego 36. 17966

FISHARMONJĘ dużą z klawiaturą pedałową imitującą organ, nie drogo do sprzedania. W składzie fortepianów, pianin, Hanaka, Piłsudskiego nr. 21, I. piętro. 18557

SPRZEDAM dom pod blachą. Informacji udzieli Naczelnik gminy, Winniki. 18393

BILARD z armatkami do gry towarzyskiej, nadający się dla klubów sportowych i kasyna sportowego lub wojskowego za cenę 500 zł. sprzeda Klub „Czarnych“, Lwów, Rutowskiego 8, między 7—8 wieczorem. 18394

2 DOMY razem lub pojedynczo sprzedam. Wiadomość na miejscu Sygniówka, ul. Leśna, Szelka. 18347

REALNOŚĆ nowa, bardzo ładny dom mieszkalny, 1 dom do celów gospodarskich i duży ogród w mieście fabrycznem i węźle kolejowym do sprzedania. Adresować: Sylwester Kaliniec, Chodorów. 18512:

PARCELE w Kulparkowie

5 minut od tramwaju, tanio do nabycia. Wiadomość: KAROL, Teatyńska 9, od 2—4. 16325

KINO sprzedam w miejscowości kuracyjnej. Zgłoszenia: Moszkowicz, Lwów Kołłątaja, telefon nr. 17-48. 18279

KUPIĘ meble strożytne — porcelanę antyczną, wszelkie ryciny dawne i inne drobiazgi. Handel starożytności Jaroszewski, Romanowicza 9. 18354

PSY foksterjery szorstkowłose i jamniki szczenięta czystej rasy, oraz linewki obroże i kagańce sprzedaje ZOON, Lwów, Czarneckiego 3. 18423

OKAZYJNIE filodendron, oleander, aspidyster i inne kwiaty. Kościuszki nr. 4 — II. schody, III. piątro — drzwi 15. 18555:

SAMOCHODY

OKAZYJNE, także najnowsze modele, najkorzystniej sprzedaje **Automobilowe Biuro inż. Z. BRAUN, Tarnowskiego 7, telef. 74—98.** 1167

PIANINO krzyżowe mało używane, okazyjnie za gotówkę sprzedam. Ormiańska 12, wiadomość w sklepie między 4—6 godz. pop. 18565

PARCELA dwu frontowa, słoneczna przy ul. Świętokrzyskiej do sprzedania. — Wiadomość: Janowska 73; 18206

POSZUKUJE się do kupna majątek leśny z dobrym dworem, tylko dobre warunki komunikacyjne, najchętniej Sanok — Lisko. — Listy pod „Dwór w lesie“ do Adm. Wieku. 18193

OKAZJA! Gabinet męski, łóżka, sprzedam. Boimów 3, III. p., 4—6 g. Tel. 74—76. 18437

TANI OPAŁ

sprzedaje **Tartak parowy Liceum Krzemienieckiego, ul. Gródecka 115, telefon 10—65.** 1569

10,000 CEGIEŁ loco piec „Sygniówka“ sprzeda okazyjnie Rentschner, Legjonów 37. 17029

RADJO-AMATORZY! Detektory kompletne od 25 zł., słuchawki od 12 zł. Wszelkie części składowe najtaniej poleca „Elektromechanika“ Żółkiewska 59. Ładowanie akomulatorów. 1415

MASZYNĘ do szycia sprzedam. Hofmana 28, dozorca. 18270

PARCELACJA PODMIEJSKA! — Bank Ziemiański, Oddział we Lwowie, przystępuje do sprzedaży parcel siedliskowych w Brzuchowicach. Informacje w lokalu Banku, Romanowicza 3. 16925

Tani Tydzień Nut od 20—29. marca.

Sprzedaż nut o 20—30% taniej — poleca
„HARMONJA“, Magazyn nut, Lwów, ul. Romanowicza 11. — Wysyłka na prowincję. 1559

FRYZJERSKI zakład w dobrym miejscu nadający się dla fryzjera męsko-damskiego sprzedam. Wiek Nowy pod „Dogodne warunki“. — 18569:

FORTEPIAN czarny zagrany z płytą metalową w najlepszym stanie za 1.800 zł. sprzeda: Hanak. Piłsudskiego 21, I. piątro. 17685

UMYWALNIA z płytą marmurową okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia L. Sadowski, Halicka 19, tel. 7-11 18496:

FORTEPIAN dobrej marki, konstrukcja metalowa, — piękny, niezwykle dobry, okazja, sprzedam za 1700 zł. Kopernika 26, Sklenarski. Telefon 83—31. 18568

BIAŁKA z JAJ

świeżo bitych w cenie Zł. 2·— za 1 litr. Sprzedaż od 5 litrów wzwyż wraz z dostawą na miejsce.
„BRANKA“ S. A., Lwów, Szeptyckich 26. 1619

ZA ZŁOTO, srebro, brylanty, płaci najwięcej — **Oswald Mandl, Sykstuska 33** 18007

PIANINO „Blüthner“ okazyjnie sprzedam. Pukas — Ossolińskich 10, I. piątro. 18239

Centrala Pończoch PFAU RYNEK 19

NAJTANIEJ, BO WCHÓD PRZEZ SIEŃ. 1590

Maszyna rotacyjna pisma dla ociemniałych.

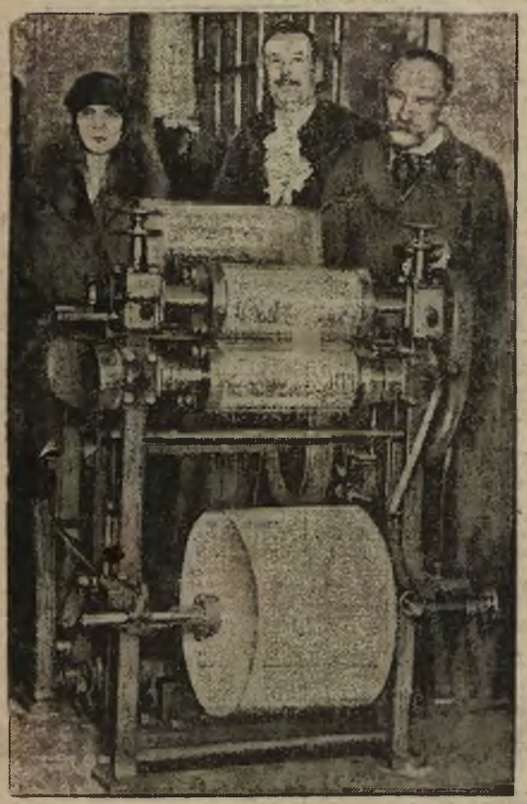

(xy) W Londynie otwarto drukarnię z maszynami rotacyjnemi pisma dla ociemniałych. Na takiej maszynie można wydrukować 16.000 stronic w przeciągu godziny. W uroczystem otwarciu drukarni wziął udział burmistrz Londynu sir Wateriow.

LOKALE

DO wynajęcia pokój dla lepszej panienki urzędniczki lub uczennicy. Szewczenki 10, I. p., drzwi 7; 18426:

POKÓJ umeblowany — do wynajęcia od 1. kwietnia. Teresy 2 B, wiadomość u dozorcy. 18349:

SŁAWSKO! Pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem w schronisku poleca na wiosenny sezon nowy zarząd. 18372:

MIESZKANIE wspólne — dam osobie łagodnej, czystej za usługę. Kamiński. Stroma 7. 18368:

POSZUKUJĘ mieszkania pokój z kuchnią w IV-tej dzielnicy. Listy pod W. P. do Adm. Wieku. 18480:

POKÓJ umeblowany, wejście z klatki schodowej — wynajmę dwom panom. — Zgłoszenia do 5 godziny ul. Modrzejewskiej 3, Polorska. 18481:

POKÓJ umeblowany komfortowo, solidnej pani wynajmę. Kopernika nr. 14 — drzwi 5. 18502:

POKÓJ dla solidnych panów, Śródmieście, do wynajęcia. Wiadomość: Trafika, Plac Bernardyński 3; 18506

POKOJU na biuro ewent. z telefonem w śródmieściu poszukuję. Listy pod „Śródmieście 257“ do Administr: Wieku. 18519:

ZA rogatką Łyczakowską oddam pokój, kuchnię, za miesięcznym czynszem 50 zł. wraz z meblami, wartości 350 zł. Wiadomość — Lachowicz, pl. Akademicki nr. 3. 18489:

POSZUKUJĘ od maja pomieszkanie o 3 lub 2 pokojach z kuchnią, łazienką itd. najchętniej w VI. dzielnicy. Oferty do Adm. Wieku pod „Dam odstępne“. 18209

POKÓJ umeblowany, osobne wejście do wynajęcia. Zielona 51, parter. 18510

STANCJA dla jednej osoby lub małżeństwo bezdzietne przy ul. Zamkowej. — Listy pod „Stancja“ Adm: Wieku. 18483:

MIESZKANIA od dwa do dziesięć pokoi z nowoczesnem komfortem w każdej dzielnicy miasta, tylko za czynszem do wynajęcia. — Wiadomość: Firma „Kontrakt“ Batorego 36, telefon 76-46. 18290

POKÓJ olegancko umeblowany z komfortem, telefonem, usługą, — wejście z przedpokoju, osobie zamożnej zaraz do wynajęcia. — Leona Sapiehy 67, III. p., strona lewa. Oglądać od 10—4 popoł. 18298

DLA poważnego Pana do wynajęcia pokój frontowy, umeblowany, łazienka, telefon do użytku. Listopada 11 B, II. p., m. 12. Od 3—5. 17907

MIESZKANIE 4 pokojowe z komfortem, natychmiast do wynajęcia od gospodarza. Zielona 87. 18286

POKÓJ kawalerski tanio do wynajęcia. Oglądać od 3—5, Piłsudskiego 17, II. p. na prawo. 17954

POKÓJ słoneczny z osobnem wejściem, z utrzymaniem, odnajmę panu. — Zygmuntowska 11 A, I. p. u chrześcijanki. 18547:

3 POKOJE, przedpokój — kuchnia, łazienka, komfort, do wynajęcia od 1-go kwietnia. Wiadomość: Portjer, Kopernika 4. 18539

MAGAZYN, — najchętniej murowany, na 20 wozów — przy tramwaju, wynajmie „Pilot“, Batorego 4, telef. 1-79. 18535

2 POKOJE z przedpokojem parter lub I. piętro, blisko Placu Akademickiego, najchętniej od gospodarza potrzebne na biuro. Oferty pod „Haweg“ do Admin: Wieku. 18540

3 POKOJE LUB DWA z jasnym przedpokojem na kancelarję adwokacką przy głównej ulicy śródmieścia wprost od gospodarza lub jako subnajem za miesięcznym czynszem od 1-go maja poszukiwane. Listy pod „Adwokaci“ do Adm: Wieku. 18537:

ELEGANCKI pokój dla pań lub panów. Żulińskiego 28, I. p. 18543:

MAŁŻEŃSTWU odstąpię pokój komfort, użycie kuchni ewent. panom. Ulica Teatyńska 33, III. p. 18527:

DO wynajęcia pokój umeblowany, osobne wejście, Kopernika 3, I. piętro — II. schody. 18534:

POKÓJ frontowy z osobnem wejściem z przedpokoju, z całem utrzymaniem dla spokojnego, solidnego lokatora pod korzystnemi warunkami do odnajęcia. Grunwaldzka 1, drzwi 12 B. 9071

URZĘDNICZKA posiadająca 2 pokoje, odnajmie pokój solidnej panience, najchętniej urzędniczce. Ulica Turecka 2, I. p., przez ganek, od 4—6. 18397

ORGANIZACJA OŚWIATOWA poszukuje skromnego lecz większego pokoju nieumeblowanego na lokal. Parter lub I-sze piętro, dostęp wygodny, centrum miasta, tanio. Najchętniej od Instytucji prywatnej apolitycznej. Listy pod Z. M. W. do Adm. Wieku 18337

PRZY Lelewela 3, parter, jest pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. 18335

PANNA poszukuje pokoju z osobnem wejściem ewent. z częściowem utrzymaniem Listy z podaniem warunków pod A. B. K. Adm: Wieku. 18353

ABSOLWENT Politechniki poszukuje słonecznego dwu osobowego pokoju z wygodami od 15. kwietnia. Politechnika, J. Pawłowski. 18526:

POKÓJ słoneczny z osobnym wejściem, komfortem dla panów lub małżeństwa z utrzymaniem lub bez. — Bogdanówka 2 B, II. p. na lewo, przy Remizie nr. 8, 10 m. od ul. Sapiehy. 18294

LOKAL na sklep zaraz do wynajęcia. Rentschner ul. Legjonów 37. 18273

OD 1. KWIETNIA poszukuje urzędniczka możliwie w śródmieściu pokoju umeblowanego, z wejściem z przedpokoju przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia pod „Spokój“ do Adm. Wieku Nowego. 9062

POSZUKUJĘ w centrum miasta pokoju umeblowanego z komfortem, z osobnem niekrępującem wejściem. Listy pod „Dojeżdżający“ do Adm. Wieku. 18531:

POSZUKUJĘ 4—5 pokoi i kuchnię z przynależnościami, w śródmieściu, pośredniczy wykluczeni. Oferty z podaniem warunków pod „Pokojowiec“ do Admin: Wieku. 18520

UMEBLOWANY pokój dla solidnego pana do wynajęcia. Zyblikiewicza nr. 31 — III. p., drzwi 7. 18490:

LOKAL sklepowy z dużą wystawą do odstąpienia w śródmieściu. Pośrednictwo wykluczone. Listy do Adm. Wieku pod „Duży“. 18491

NA prowincji poszukuję pokój i kuchnię. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Na stałe“. 18493

LOKAL sklepowy i duży suterenowy, nadający się na wędliniarnię, mleczarnię itp. przedsiębiorstwo do odstąpienia. Wiadomość Pralnia, Potockiego nr. 24. 18497:

POKÓJ frontowy, umeblowany, z osobnem wejściem z łazienką, z całem utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Chocimska 1 — Helena Golchowa, mezanin. 18500:

NASIONA

WARZYWNE, KWIATOWE i GOSPODARSKIE z pierwszorzędnych plantacji krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania — poleca

EDMUND RIEDL, Skład nasion

Lwów, ULICA RUTOWSKIEGO 3.

Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie. 18549

Tabletki od bolu głowy

Magistra A. Bukowskiego.

W małych pudełeczkach po 20 tabletek **zamiast niewygodnych proszków** — usuwają najuporczywszy ból głowy. 1458

Cena pud. Zł. 1·30.

ZIÓŁKA ŻOŁĄDKOWE FRANGULIN

Znakomicie działają na odtłuszczenie, obstrukcję i na przemianę materji. Ułatwiają trawienie, usuwają cierpienia wątroby, nerek i kamieni żółciowych. Leczą reumatyzm, artretyzm, rozpuszczają kwas moczowy i czyszczą krew.

Główny skład: APTEKA 16536 SOMMERSTEINA Lwów — Janowska 2.

CZYTAJCIE „WIEK NOWY“!

NADSZEDŁ ZWIASTUN WIOSNY.

Cena zł. 1·75 **KATAR** Cena zł. 1·75

NOSA, KRTANI, PIERSI, KASZEL, CHRYPKA, DUSZNOŚĆ, (ASTMA) DLATEGO PAMIĘTAJCIE że w każdym domu dla ochrony winien być

PINOMETHYL

ZAREJESTR. W MINIST. SPR. WEWN. P Nr. 1193 I OPATENTOWANY Nr. 18236.

PINOMETHYL poleca się przy katarach nosa, krtani, piersi, przy kaszlu, chrypce i duszności, starcom, dzieciom i dorosłym, słowem wszystkim. 1054

UŻYWA SIĘ PO JEDNEJ KROPLI — DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH.

JENERAL. PRZEDST. „O Z O N“ — LWÓW.

NA SPŁATY! 1345 NA SPŁATY!

MEBLE

SYPIALNIE, JADALNIE, SALONY, oraz pojedyncze części mebli, jak: szafy, łóżka, kredensy, kanapy i t. p. sprzedaje każdemu bez poręczyciela także na prowincję **na raty od 5 zł. tygodniowo**

F-a „SILESIA“ LWÓW — ULICA PIŁSUDSKIEGO 27.

Specjalista akuszer, ginekolog, operator

Dr. Jan Kilar

Lwów, UL. LEONA SAPIEHY 89. Telef. 51—62. 17739

Spec. chorób skórn., wener. i kosmet.. b. sek. szpit. wied. i państw. we Lwowie ordynuje od 12—1 i od 3—6 popoł.

Dr. Laura Füllenbaum

ULICA SŁOWACKIEGO 3. 163

WŁOSIEŃ NA MATERACE

poleca najtaniej PRZĘDZALNIA 1231

J. FRÄNKEL, Lwów, ulica Szpitalna 10.

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem. Nakładem i drukiem Spółki Akc. „Prasa Nowa“ Zakłady wyd. i graficzne we Lwowie.